

**Komisja Historyczna Miasta Sosnowca**

**Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach**

**Okręgowa Komisja ZBOWiD w Katowicach**

**Stowarzyszenie „Pokolenia” Koło Sosnowiec**

**Sosnowiec**  
**W okresie okupacji hitlerowskiej**  
**/4.09.1939 r.- 27.01.1945 r./**  
**Szkice Monograficzne**

**Opracował**

**mgr Mieczysław Łyszczarz**

**Sosnowiec, 1970**

**II-redakcja w 1973**

**III redakcja i uzupełnienia: Zbigniew Jaskiernia w 2025 r.**

## Wstęp

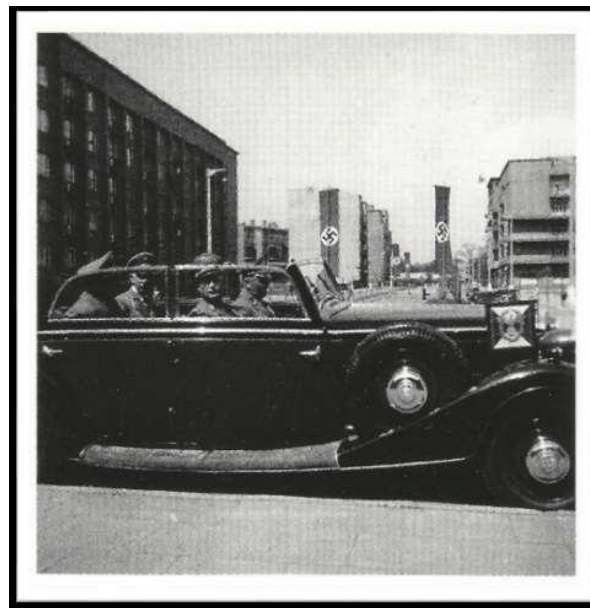
Publikacja następuje w 70 rocznicę zakończenia II wojny światowej i zwycięstwa nad faszyzmem.

1. Ogólny stan polityczny w Zagłębiu Dąbrowskim w okresie okupacji hitlerowskiej (4.09.1939 r.- 27.01.1945 r.).
2. Położenie socjalno - bytowe ludności polskiej w Zagłębiu Dąbrowskim w okresie okupacji hitlerowskiej.

## Wstęp

### **1. Ogólny stan polityczny w Zagłębiu Dąbrowskim w okresie okupacji hitlerowskiej ( 4.09.1939 r.-27.01.1945 r.).**

W dniu 4 września 1939 r. w godzinach popołudniowych wkroczyły do Sosnowca oddziały wojsk hitlerowskich VIII Korpusu gen. Buscha, wchodzącego w skład 14 Armii gen. płk. Lista. Oddziały regularne Wehrmachtu poprzedziły oddziały dywersantów Freikorpsu, które pędząc po ulicach Sosnowca na motocyklach strzelały do przechodniów, powodując terror i panikę. Ranni zostali przeniesieni na noszach do szpitala.



*Niemcy przed Ratuszem w Sosnowcu*

W międzyczasie wycofujące się luźne oddziały żołnierzy i powstańców śląskich ostrzelały na przedmieściach Sosnowca patrole zwiadowcze Wehrmachtu. Bramę Ratusza wkraczający pancerny oddział sztabowy Wehrmachtu zastał zamkniętą, a po jej otwarciu komendant tego oddziału oświadczył najstarszemu urzędnikowi Magistratu - Franciszkowi Mroczkiewiczowi, że za strzelanie do niemieckich żołnierzy oraz niegościnne przyjęcie Wehrmachtu przez gospodarzy miasta - będą wyciągnięte surowe konsekwencje wojenne. Toteż na plac przed Ratuszem wyprowadzono z biur Magistratu i Ubezpieczalni oraz pobliskich domów wszystkich mężczyzn. Również z Centralnego Szpitala Ubezpieczalni wyprowadzono cały męski personel, łącznie z lekarzami pod zarzutem, że ze szpitala padł strzał w stronę patrolu, zdążającego do Ratusza. O doraźnej egzekucji personelu Szpitala przez Oddział Szturmowy SS, który wkroczył na teren Szpitala, przeprowadzając rewizję, uratowało oświadczenie lotnika niemieckiego samolotu, strąconego przez polską artylerię przeciwlotniczą pod Czeladzią. Oświadczył on mianowicie, że nie słyszał strzału i że jako pierwszy z trzech rannych wojskowych został operowany przez dr. Stocha i że był traktowany na równi z polskimi rannymi. Według relacji na terenie szpitala było kilku rannych żołnierzy polskich, a w ostatniej chwili ukryło się kilku żołnierzy i jeden powstaniec śląski (ojciec dr. Buchacza), którego mundur i karabin spalono w kotłowni, a jego umieszczono na sali chorych na kilkanaście minut przed wkroczeniem oddziału formacji SS. Tymczasem przed Ratuszem Wehrmacht przygotował ceremoniał egzekucji. Żegnany zakładnikom odczytano wyrok wojskowego sądu doraźnego. Uszeregowano mężczyzn, a jeden z

oficerów wyliczał i wyciągał co dziesiątego, a gdy w piątej dziesiątej wyliczony okazał się lekarzem z opaską Czerwonego Krzyża na ramieniu, zaklął i machnął ręką. Dowódca plutonu egzekucyjnego zabrał więc tylko czterech, których na oczach kilkuset mężczyzn rozstrzelano. W dalszych godzinach tego dnia przyprowadzały patrole wojskowe przed Ratusz dalsze grupy mężczyzn wyłapanych na ulicach, wyciągniętych z domów, szczególnie Żydów z pobliskiej ulicy: Modrzejowskiej, Targowej, Dekerta, Małachowskiego itd. Przy tych łapaniach odbywały się pojedyncze lub grupowe rozstrzeliwania. W ten sposób przed Ratusz zagnano kilka tysięcy mężczyzn. Dla spotęgowania atmosfery indywidualnego i zbiorowego terroru - komenda miejscowego Wehrmachtu postanowiła uzupełnić pokazowy ceremoniał egzekucyjny. Z iscie pruską pedanterią kazano się zakładnikom uszeregować, a następnie oficer sztabowy wyliczał co dziesiątego, wyciągając z szeregów dalszych sześciu mężczyzn, w tym 16 letniego harcerza Henryka Słomkę. I znów odbyła się ceremonia odczytania wyroku doraźnego Sądu Wojskowego w sprawie rozstrzelania dodatkowo wylosowanych, niewinnych, przygodnie złapanych ludzi. Osoby dające jeszcze oznaki życia oficer dobijał strzałami z pistoletu w tył głowy. Wśród grozy i grobowego milczenia, oficer Komendy Wehrmachtu odczytał następnie, że w wypadku dalszego stwierdzenia strzelania do żołnierzy niemieckich będą stosowane sankcje rozstrzelania 10 zakładników za każdego Niemca. Rozkazano wystąpić umiającym po niemiecku, którym polecono, aby w asyście patroli, idąc ulicami miasta, skandowali „za jednego Niemca dziesięciu Polaków”.

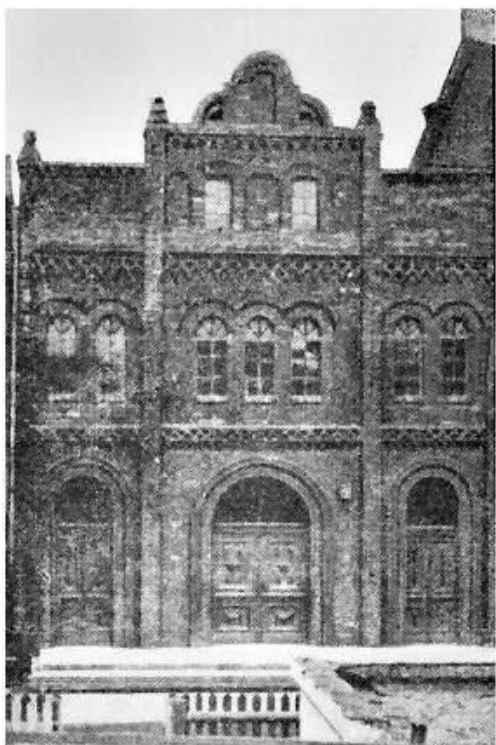


*Egzekucja Polaków przed Ratuszem w Sosnowcu w dniu 4.09.1939 r.*

Po pewnym czasie pod wieczór tego dnia pozwolono personelowi szpitala wrócić do zajęć, a trupy rozstrzelanych w publicznej egzekucji przewieźć do kostnicy Szpitala Ubezpieczalni. Pozostałych zakładników Polaków spędzono do lokali biur i korytarzy Ratusza, a Żydów do garaży i piwnic. Dopiero następnego dnia zwolniono częściowo Polaków, a Żydów spędzono wśród szykan do hal fabrycznych byłej Fabryki Schöna (obok Sądu), skąd byli stopniowo wykupywani przez Gminę Żydowską. W ciągu 6 dni panował w Sosnowcu terror hitlerowców. Zginęło w tym czasie około 200 osób, zwożono ich i wrzucano do dołów hałdy, znajdującej się przy Ratuszu. Dopiero w dniu 7



września 1939 r. pozwolono ich pogrzebać - dokonali tego członkowie Miejskiej Straży Pożarnej, mając do pomocy przydzielonych Żydów. Pochowano ich bez identyfikacji, ponieważ byli już w stanie dalekiego rozkładu. Były to bowiem upalne dni pamiętnego września. W dniu 9 września 1939 r. specjalne oddziały policyjne i żołnierze SS spalili synagogę przy ul. Dekerta 14. Były nowe ofiary.



*Synagoga przy ul. Dekerta w Sosnowcu*

W podobny sposób postępował Wehrmacht w innych miejscowościach Zagłębia Dąbrowskiego. I tak pomiędzy Mysłowicami a Sosnowcem rozstrzelano kilkunastu pojmanych żołnierzy i powstańców. Na terenie Dańdówki rozstrzelano 9 osób cywilnych, w tym jedną kobietę. Przez kilkanaście dni mieszkańcy Zagłębia Dąbrowskiego żyli w atmosferze terroru, ciągłej obawy utraty życia i mienia. Dopiero po przejściu od komendantów wojennych władzy przez niemieckie cywilne zarządy komunalne nadburmistrzów i burmistrzów - zapanował względny spokój. Niemieckie władze administracji komunalnej starały się zatrzeć wrażenie okrucieństw Wehrmachtu, zapewniając w urzędowych ogłoszeniach spokój i opiekę, równocześnie apelując o zachowanie porządku, dyscypliny i powrotu do pracy.

#### Dokumentacja:

1. Na cmentarzu katolickim w Sosnowcu - kwatera 15:
  - a/ Groby pojedyncze pięciu rozpoznanych osób z egzekucji w dniu 4 września 1939 r. (Henryk Władysław Słomka, Piotr Damian Soja, Bronisław Witold Bykowski, Tadeusz Władysław Wiland, Ignacy Szmigielski ) oraz pięciu nie rozpoznanych z tej egzekucji.
  - b/ Mogiła zbiorowa o wymiarach: 12,7 x 1,9 m z płytą nagrobną w środku z napisem „Tu spoczywa około 100 mieszkańców Sosnowca i Śląska - pomordowanych przez faszystów niemieckich w czasie zajmowania Sosnowca w dniu 4 i 5 września 1939 r.”.
2. Na cmentarzu żydowskim w dzielnicy „Piaski” w kwaterze szóstej znajdują się: 1/ Zbiorowa mogiła Żydów, zastrzelonych w dniu 5 września 1939 r w ilości 60 osób, 2/ Mogiły pochowanych przez rodziny a zastrzelonych w dniach 4 - 9 września 1939 r. w Sosnowcu.
3. Na starym cmentarzu żydowskim w Sosnowcu znajduje się symboliczny pomnik z granitu i marmuru z napisem: „W hołdzie Żydom miast Zagłębia wymordowanych przez hitlerowskich sprawców w latach 1939- 1945”.

Już pierwsze dni okupacji hitlerowskiej były dla wielu mieszkańców Sosnowca tragiczne. Zginęło w tym czasie około 200 osób - rozstrzelanych, względnie postrzelonych i zamordowanych. Na sosnowieckich cmentarzach jest wiele masowych mogił żołnierzy, którzy zginęli we wrześniu 1939 r. Jedna z nich znajduje się na cmentarzu przy ul. gen. Władysława Andersa. W kwaterze K4 nr 29 są pochowani żołnierze Wojska Polskiego, którzy zginęli we wrześniu 1939 r. w Sosnowcu walcząc w obronie Ojczyzny. Lista pochowanych osób:

- Chmielnicki Roman, ur.1916 r. szer. zginął 4 września 1939 r.
- Czuch Jan, ur.1917 r. szer. zginął we wrześniu 1939 r.
- Gąsiorowski Zygmunt, szer. 203 pp, zginął 4 września 1939 r.
- Jaskulski Stanisław, szer. zginął 8 września 1939 r.
- Kopernik Teofil, zginął 27 września 1939 r.
- Modzeń Wojciech, szer. zginął 27 września 1939 r.
- Poniatowski Edward, szer. zginął 26 września 1939 r.
- Potnatek Piotr, ur.1908, szer. zginął 21 września 1939 r.
- Skwara Bolesław, ur. 1897 r. szer. zginął 4 września 1939 r.
- Wąsowicz Julian, szer. zginął 19 września 1939 r.

Następne dni, miesiące i lata- to koszmarna noc okupacji, okres eksterminacyjnej polityki okupanta, okres głodu i ciągłej grozy. Już bowiem w okresie wojskowej administracji cywilnej (4.09 - 25.10.1939 r.) wydał okupant cały szereg drakońskich przepisów, szczególnie w stosunku o ludności żydowskiej. Niemiecka instytucja gospodarcza- „*Haupttreuhandstelle Ost*” w Berlinie przyjęła pod zarząd komisaryczny skonfiskowane zakłady przemysłowe i handlowe, a „*Grundstückgesellschaft*”, budynki mieszkalne, place i ogrody. Zagłębie Dąbrowskie zostało włączone do Rzeszy w ramach rejencji katowickiej i niemiecką administracją państwową, komunalną, ubezpieczeniową i społeczno - polityczną. Ludności polskiej stopniowo ograniczano prawa, zmuszając natomiast do coraz większych świadczeń na rzecz totalnej gospodarki wojennej w warunkach prawie niewolniczej pracy, niskich zarobków i skąpych przydziałów żywnościowych. Okupant zlikwidował polskie instytucje i organizacje społeczne, kulturalne i związkowe. Skonfiskował ich mienie, niszcząc zasoby kultury polskiej. Na straży bezwzględnej posłuszeństwa czuwała niemiecka policja na czele z Gestapo i Kripo. Likwidowano z całą ostrością i brutalnością wszelkie przejawy oporu. Ciągłe łapanki, aresztowania i osadzanie w więzieniach lub obozach koncentracyjnych. Dodatkowo zastosowano przymusowe wywożenie na roboty do Niemiec. Wysiedlano do gorszych mieszkań. Za każde wykroczenie groziły surowe wyroki sądowe. Ta bezwzględna antypolska polityka okupanta wytworzyła od samego początku wojny podziemny front walki. Najwcześniej, bo już w sierpniu 1939 r. powstała w Zagłębiu Dąbrowskim organizacja konspiracyjna PPS pod kryptonimem „Okrzeja - Odra”, która miała swą siedzibę w Kasie Bratniej Górników w Sosnowcu. Na czele tej organizacji stał znany zagłębiowski działacz Aleksy Bień, który musiał opuścić Zagłębie, aby uniknąć aresztowania przez Gestapo. Pozostali członkowie tej organizacji weszli od miesiąca maja 1940 r. w skład ogólnokrajowej organizacji konspiracyjnej PPS pod kryptonimem WRN („Wolność, Równość, Niepodległość”).

Na czele zagłębiowskiej organizacji PPS stali: Roman Ufel ps. „Kwiatkowski”, Stefan Pol ps. „Stefan”, Stefan Kura - Granicki ps. „Gromek” oraz inż. Cezary Uthke ps. „Tadeusz” oraz Lucjan Tajchman ps. „Wirt” i „Buda”. Organizacja PPS - WRN przez cały okres okupacji hitlerowskiej prowadziła intensywną działalność polityczną, społeczną, zawodową i wojskową. W Zagłębiu Dąbrowskim

powstały komórki organizacyjne konspiracji PPS: w zakładach pracy tzw „Przemysłówki”, a w terenie oddziały Milicji PPS i formacje wojskowe Gwardii Ludowej - GL PPS. Zagłębiowska Brygada Gwardii Ludowej PPS, na czele której stał mjr. inż. Cezary Uthke - ps. „Tadeusz”, a po jego aresztowaniu kapitan Lucjan Tajchman - ps. „Wirt”, „Buda”, składała się z czterech pułków (sosnowiecki, będziński, zawierciański i olkuski). Batalion partyzancki pod nazwą „Surowiec” prowadził walkę aż do czasu wyzwolenia. Kierował nim kpt. Gerard Woźnica – ps. „Hardy” oraz kpt Stanisław Wencel – ps. „Twardy”. Komendantem pułku sosnowieckiego GL PPS był Mieczysław Biłek- ps. „Michał”, a po jego aresztowaniu - Józef Musiał – ps. „Wicek”, a następnie W. Plesiński - ps. „Wiktor”. W pierwszych miesiącach okupacji powstało na terenie Zagłębia Dąbrowskiego kilka różnych mniejszych organizacji konspiracyjnych (Narodowa Organizacja Bojowa - NOB, kryptonim „Jaszczurka”, Polska Organizacja Narodowa - PON, Związek Odwetu - ZO, Odwet, Victoria i Orzeł Biały - OB.), które w okresie do połowy 1940 r. zostały włączone do Związku Orła Białego - ZOB, organizacji dość licznej, bo posiadającej ok. 4,5 tys. członków), bardzo prężnej, o charakterze niepodległościowo - wojskowym. Sztab tej organizacji z siedzibą w Sosnowcu stanowili: Stanisław Makowski - ps. „Sybirak”, kpt Ryszard Margosz - ps. „Brzoza”, prof. Piotr Makowski - ps. „Piotr”, Władysław Baromski - ps. „Sosna”, Walenty Zygmunt – ps. „Chmura”, inż. Zenon Znowski - ps „Grom” i Leokadia Dehnel - ps. „Kora”. Do sztabu dodatkowo wchodziło pięciu inspektoratów w : Sosnowcu, Będzinie, Czeladzi, Dąbrowie Górniczej i Kazimierzu. Byli to: Emanuel Dworaczek - ps. „Słoma”, Józef Derlatko - ps. „Budrys”, Ignacy Frąckiewicz – ps. „Topór”, Marian Gawęda - ps. „Burza” i Antoni Bielnik. Członkowie wielu zdekonspirowanych placówek i obwodów pięciu inspektoratów tej organizacji zostali w latach 1940 - 1942 w bezwzględny sposób zlikwidowani przez sosnowieckie i katowickie Gestapo. Wielu członków organizacji „Orła Białego” skazanych wyrokami sądów hitlerowskich - zostało publicznie powieszonych lub rozstrzelanych względnie ściętych na gilotynie w więzieniu katowickim i wrocławskim. Wielu z nich zginęło w obozach koncentracyjnych . Pozostali członkowie ZOB, przeważnie dobrze zakonspirowani byli wojskowi przeszli do ZWZ ( Związek Walki Zbrojnej ), później AK (Armia Krajowa). Była to organizacja o charakterze ściśle wojskowym. Okręg Śląski AK w 1944 r. składał się z 4 inspektoratów i 2 podinspektoratów. Sosnowiecki Inspektorat - ps. „Przemysł” obejmował miasto Sosnowiec oraz powiaty :będziński, zawierciański i olkuski. W skład sosnowieckiego inspektoratu AK wchodziła od 1943 r. Zagłębiowska Brygada Gwardii Ludowej PPS, zachowując wewnętrzną autonomię, tym bardziej, że inspektorem sosnowieckim AK był od grudnia 1943 r. komendant GL PPS - kpt. Lucjan Tajchman. Poprzednio komendantami sosnowieckiego inspektoratu ZWZ AK byli: mjr Roman Kałużyński - ps. „Burza”, a następnie por. Stefan Nowocień - ps „Sztygar”, „Prawdzic”. Pierwszy został rozstrzelany w Oświęcimiu, a drugi powieszony w Tychach. Obwód Sosnowiec AK-kryptonim „Sztolnia” podlegał Inspektoratowi Sosnowiec AK<sup>1</sup>.

Obwód obejmował miasto [Sosnowiec](#) oraz przyległe do niego miejscowości [Klimontów](#), [Dańdówka](#) i [Niwka-Modrzejów](#) (obecnie sosnowieckie dzielnice). Powstał on na początku 1940 roku jako teren [Związku Walki Zbrojnej](#), jego załącznikiem była powstała w listopadzie 1939 komenda powiatowa [Służby Zwycięstwu Polski](#). Jeszcze w tym samym roku obwód został wzmocniony o członków [Związku Orła Białego](#) - regionalnej organizacji podziemnej działającej w Małopolsce i na Śląsku. Zaanektowanie obszaru obvodu przez III [Rzeszę](#) hamowało aktywny rozwój ruchu oporu na terenie Sosnowca i okolicznych gmin, w wyniku masowych aresztowań w maju i czerwcu 1942 obwód został rozbity. Dowództwo [Okręgu Śląsk AK](#) zdecydowało się na odtworzenie obvodu, który w lutym 1943 liczył jedynie sześć plutonów. Poważnym wzmocnieniem okazały się letnie rozmowy scaleniowe z [zagłębiowskim](#) zgrupowaniem [Gwardii Ludowej PPS](#), które na zasadzie autonomii weszło w skład lokalnej [Armii Krajowej](#) wprowadzając w jej szeregi min. silną Brygadę Zagłębiowską. W okresie późniejszym scalenie objęło również [partyjną Milicję Robotniczą](#).

W sierpniu 1944 Obwód Sosnowiec liczył ok. 2700-2800 ludzi, w tym 2226 w 52 plutonach AK, z których 17 wywodziło się z GL PPS a 11 z Milicji Robotniczej. Najsilniejszą jednostką działającą na terenie obvodu był 1 Pułk Sosnowiecki Brygady Zagłębiowskiej GL PPS-AK (860 bojowników)<sup>[1]</sup>.

---

<sup>1</sup> Wikipedia.

## **Komendanci AK Obwodu Sosnowiec<sup>2</sup>.**

mjr art. Roman Kałuziński ps. „Burza” (luty 1940 - luty 1941)  
kpt. piech. Czesław Gałęcki ps. „Wrzos” (luty 1941 - kwiecień 1942)  
ppor. Zygmunt Zawilski (kwiecień - maj/czerwiec 1942)  
ppor. Kazimierz Patello ps. „Rybak” (1942 - wrzesień 1943)  
ppor. Jan Imach ps. „Oracz” (wrzesień - grudzień 1943)<sup>[3]</sup>  
ppor. Wacław Aniołek (grudzień 1943 - lato 1944)  
Roman Żołądź ps. „Skiba” (lato - jesień 1944)  
ppor. Jan Sandlewski ps. „Orzeł” (od października 1944)

Duże zasługi w walce z okupantem hitlerowskim odegrała zagłębiowska organizacja konspiracyjna PPR. Powstała ona w kwietniu 1942 r., opierając swą strukturę organizacyjną na terenowych komórkach organizacyjnych Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR. Inicjatorami i założycielami PPR w Zagłębiu Dąbrowskim byli znani komunistyczni działacze zagłębiowscy: Anastazy Kowalczyk i Roman Śliwa, członkowie Grupy Inicjatywnej PPR. Od chwili powstania PPR, w Zagłębiu Dąbrowskim utworzony tu został samodzielny Okręg, który przez pewien czas podlegał organizacyjnie Obwodowi Krakowskiemu, a potem wchodził w skład V Obwodu Śląsk. W skład utworzonego Komitetu Okręgowego PPR z siedzibą w Sosnowcu weszli w zasadzie ci sami działacze, którzy byli członkami kierownictwa Okręgowego Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR, a mianowicie: Antoni Stolarski, Jan Solarski, Władysław Smółka, Ignacy Kalaga, Stanisław Krzynówek, Czesław Gruszczyński i Józef Nowak. Okręg zagłębiowski dzielił się na podokręgi: sosnowiecki, będziński, dąbrowski, strzemieszycki i chrzanowski, który w drugiej połowie 1944 r. przekształcony został na samodzielny okręg. Podokręgi dzieliły się na dzielnice. Członkowie PPR prowadzili podstawową działalność w komórkach fabrycznych i oddziałowych ( w większych zakładach pracy) lub terenowych. Wkrótce po powstaniu PPR Komitet Okręgowy powołał Sztab Okręgowy Gwardii Ludowej. Komendantem został Jan Solarski, szefem sztabu Władysław Smółka, komisarzem politycznym Zdzisław Wiśniowski i członkiem Eugeniusz Podlewski. Stan członków Okręgu Zagłębiowskiego PPR wynosił w marcu 1943 r. ogółem 262 osób. Działalność polityczna, sabotażowa i dywersyjna członków PPR spowodowała represje ze strony okupanta. Na skutek masowych aresztowań, które miały miejsce w dniach: 12 luty 1943 r, 11 sierpnia 1943 r.(?), 29 maja 1944 r, 24 października 1944 r. nastąpiły znaczne zmiany personalne, tak w składzie Komitetu Okręgowego PPR jak i sztabu okręgowego GL - AL., co odbiło się ujemnie na pracy w terenie. Po aresztowaniu w dniu 12 lutego 1943 r. sztabu komitetu PPR i GL PPR organizacja ta do czasu ogłoszenia Manifestu Lipcowego nie wykazywała się żadną działalnością w ruchu oporu. Powstaje Powiatowa i Wojewódzka Rada Narodowa, mając swoje siedziby w Zagłębiu Dąbrowskim. Na parę miesięcy przed wyzwoleniem członkowie AL, Rad Narodowych i Komitetów Zakładowych otrzymali konkretne zadania w sprawie przygotowań do objęcia władzy raz zabezpieczenia i uruchomienia zakładów pracy i różnych instytucji. Od połowy stycznia 1945 r. Wojewódzka Rada Narodowa urzędowała w Kazimierzu. Jednym z działaczy był Władysław Gdula. Wydawała instrukcje i zarządzenia. Odnośne wezwania podziemnej władzy spotykały się ze

---

<sup>2</sup> tamże

zrozumieniem i poparciem licznych rzesz społeczeństwa zagłębiowskiego. Aktyw PPR i PPS przystąpił do zabezpieczania i uruchomienia zakładów pracy oraz całej administracji państwowej, komunalnej i społecznej, budując zręby Polski Ludowej.

## **2. Położenie socjalno- bytowe ludności polskiej w Zagłębiu Dąbrowskim.**

W realizacji hitlerowskiej polityki narodowościowej stosowanej wobec ludności polskiej w Zagłębiu Dąbrowskim, można odróżnić dwa okresy, znacznie się między sobą różniące. Okres pierwszy to lata 1939 -1941 r. charakteryzujący się tym, że władze okupacyjne zaraz po wkroczeniu wojski niemieckich w dniu 4 września 1939 r. do Sosnowca starały się po pierwszym krwawym odruchu - rozstrzelanie względnie zastrzelenie ok. 200 osób, wygrać i zdeorientować społeczeństwo, a szczególnie warstwę robotniczą. Czyniono to poprzez uruchomienie kuchni polowych, skierowaniu na rynek większej ilości żywności (margaryny, owoców, marmolady), a także tanich wyrobów galanterii metalowej. Zaprowadzono rejestrację bezrobotnych i wypłacano zasiłki. Dokonano rejestracji rencistów polskich i wypłacono im zaległe emerytury i renty. Równocześnie realizowano ubezpieczenia chorobowe. Wprowadzając od 1 stycznia 1940 r. niemieckie ustawodawstwo ubezpieczeniowe, rozszerzano względnie powiększono zakres i wysokość świadczeń, szczególnie dla kobiet - członków rodziny (np. zasiłki pieniężne, połogowe i dla matek karmiących) oraz rozciągnięto ubezpieczenie chorobowe na bezrobotnych, pobierających zasiłki oraz na rencistów. W ogłoszeniach zaś o tych zarządzeniach oraz wypowiedziach osobistych przedstawicieli władz niemieckich starano się podkreślić niemiecką troskliwość o dobro ogółu, a szczególnie o robotniczą ludność polską, którą władze polskie tak sromotnie opuściły i na łasce losu pozostawiły oraz, że te środki żywnościowe i pieniężne pochodzą ze źródeł i zapasów niemieckich, gdyż władze polskie żadnych zasobów pieniężnych nie pozostawiły. Równocześnie starano się podkreślić wyższość kultury i gospodarki niemieckiej, jak również wyższość narodowo - socjalistycznego ustawodawstwa socjalnego. Była to przebiegła polityka, obliczona na zdeorientowanie opinii społeczeństwa polskiego, będącego w depresji, na skutek klęski narodowej i ogólnej sytuacji politycznej. Początkowo to Niemcom częściowo się udawało. Wśród bezrobotnych, pobierających zasiłki, byli tacy, którzy pozostawali przed wojną bezrobotnymi bez zasiłków kilka lat. Zarejestrowali się także i pobierali zasiłki tacy, którzy w ogóle jeszcze nie pracowali, ponieważ nie mogli dostać pracy. Pobierały zasiłki pieniężne całe rodziny. Liczba pobierających zasiłki pieniężne w Zagłębiu Dąbrowskim wynosiła w miesiącu styczniu 1940 r. 29.331 i osiągnęła w miesiącu marcu 1940 r. maksymalną liczbę 37.163 osób. Wśród tych grup słychać było często głosy: „Nie ma to jak za Niemca”. Było to przykre i bolesne - lecz niestety prawdziwe. Ta troskliwość niemiecka - to tylko pozory. Była to polityka wygrywania na czasie, machiawelizm w ramach obłudnej gry o rzekomym tworzeniu nowego, sprawiedliwego porządku w Europie „Neueuropas”, łącznie z Rosją Sowiecką, a w walce przeciwko plutokracji angielsko - amerykańskiej, międzynarodowemu kapitalizmowi. Nie długo trzeba było czekać, aby hydra niemiecka pokazała swe oblicze. Niemcy bowiem upojone i zaślepione zwycięstwem nad Francją oraz dalszymi militarnymi sukcesami w latach 1940 - 1941 w Norwegii, Bałkanach i na froncie wschodnim ze Związkiem Radzieckim - zaczęły działać bez osłonek w zakresie swoich faktycznych eksterminacyjnych zamiarów względem narodu polskiego. Lata 1942 - 1944 to czas totalnego wykorzystywania, pozbawienia Polaków dotychczasowych uprawnień, jak również przywilejów socjalno - ubezpieczeniowych. Represje i restrykcje w tej dziedzinie - to przede wszystkim:

a/ rygorystyczne zlikwidowanie bezrobocia przez wysyłanie przymusowe ludzi do pracy, przeważnie do Rzeszy.

b/przymus pracy i terror w pracy oraz pozbawienie przedwojennych dobrodziejstw polskiego ustawodawstwa pracy (zniesienie 8 - godzinnego dnia pracy, urlopów, procentowych godzin nadliczbowych itp.).

c/ Wysiedlenie „uciążliwych” Polaków, szczególnie kobiet i starców korzystających z zasiłków opieki społecznej (np. dwukrotne masowe wysiedlenie Polaków z terenu miasta Sosnowca).

d/ Wybitne pogorszenie zakresu i wysokości świadczeń ubezpieczeniowych na skutek wydanego Zarządzenia Ministra Pracy Rzeszy z dnia 26 sierpnia 1942 r.

e/Pogorszenie racji żywnościowych i surowe kary za pokątny handel.

f/ Przekwaterowanie Polaków do gorszych mieszkań w związku z napływem Niemców do Zagłębia Dąbrowskiego , szczególnie z Bukowiny (Volkrusy).

g/ Konfiskata polskich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych oraz warsztatów rzemieślniczych i sklepów.

Spółeczeństwo polskie przeszło do samoobrony, ratując się przed biologicznym wyniszczeniem. W pracy stosowali robotnicy hasło, inspirowane przez wszystkie prawie zagłębiowskie organizacje konspiracyjne: „Śpiesz się powoli” w odpowiedzi na hasło propagandy goebelsowskiej: „Alle Räder drehen für den Sieg”. Wykorzystywano każdą okazję, aby symulować pracę. Cieszono się z każdej awarii agregatów, które zakłócały rytm wytężonej pracy. Starano się nagminnie o uzyskanie zwolnienia lekarskiego. Statystyka niemieckiej Kasy Chorych w Sosnowcu (Allgemeine Ortskrankenkasse in Sosnowitz) wykazywała następujące kwoty pobranych zasiłków chorobowych przez robotników całego Zagłębia Dąbrowskiego w latach 1940 - 1944: w 1940 r.- Rmk 846.479, w 1941 r.- Rmk 1.959.624, w 1942 r.- Rmk 1.808.853, w 1943 r.- Rmk 891.783, a w 1944 r. już tylko 843.366 Rmk. Widać z tego, że zasiłki chorobowe w latach 1941 - 1942 wzrosły w stosunku do roku 1940 i lat przedwojennych przeciętnie przeszło o 100%, a stan zatrudnienia tylko o 15%, co potwierdza wysuniętą powyżej tezę o samoobronie robotników i patriotycznej postawie polskich lekarzy, mimo groźących im poważnych sankcji. Władze niemieckie przeszły do kontrakcji zaostrzając kontrolę zwolnień od pracy wydawanych przez polskich lekarzy poprzez wprowadzenie instytucji tzw. „Vertrauensarzte”, czyli kontroli przez rewirowych lekarzy niemieckich. Równocześnie z nakazu odgórnego dyrektor Kasy Chorych w Sosnowcu zarządzeniem z dnia 23 kwietnia 1942 r. obniżył m. innymi zasiłki chorobowe o 40%, a zarządzeniem z dnia 29 września 1942 r. do 25% zarobku z tym, że były płatne dopiero od 8 - go dnia niezdolności do pracy. Wskutek tych rygorystycznych zarządzeń kwoty wypłacanych zasiłków chorobowych w latach 1943 - 1944 spadły do połowy, mimo, że stan zatrudnienia w Zagłębiu stale wzrastał, bo z 85.474 na dzień 31 października 1941 r. do 130.202 na dzień 31 grudnia 1944 r. Tak znaczny wzrost zatrudnienia w latach 1943 - 1944 tłumaczy się dekretem Ministra Pracy Rzeszy o przymusowym zatrudnieniu kobiet polskich. Mimo tych restrykcji ilość dni chorobowych nieznacznie zmalała, ponieważ robotnikom polskim nie tylko chodziło o znikome zasiłki, ile o dni wolne od pracy, które wykorzystywano na „prywatną pracę”, pokątny handel, a przede wszystkim zdobycie dodatkowej żywności, gdyż przydziałowe porcje, szczególnie dla dzieci, były wysoce niedostateczne. Robotnicy polscy wynosili z fabryki co się tylko dało, przerabiając wyroby na



przedmioty użytkowe, które wymieniali. Handel wymienny był powszechnie stosowany. W całej pełni była stosowana już wtedy „łączność miasta ze wsią”, mimo dużych restrykcji. Na większą skalę wymianę stosowały grupy zawodowych „szmuglerów”, którzy do Zagłębia przemycali artykuły żywnościowe z Guberni. Trzeba to podkreślić, że te kontrabandy często osłaniały przed niemiecką żandarmerią graniczną oddziały partyzantów „Hardego” i „Twardego”. Bardzo poważnym źródłem dożywiania się Polaków w Zagłębiu Dąbrowskim było nabywanie fałszywych kartek żywnościowych lub pochodzących z kradzieży. Z wielu opisów wiemy, że zbrojne oddziały partyzanckie PPR, PPS i AK, napadając na niemieckie urzędy i sklepy, zdobywały m. innymi: poważne ilości kartek żywnościowych, które rozdawano wśród swoich członków. W ostatnim okresie konspiracyjna organizacja PPS w Zawierciu drukowała kartki żywnościowe, w oparciu o papier dostarczany przez swojego członka, zatrudnionego w Myszkowskiej Fabryce Papieru. Również sosnowiecka organizacja PPR drukowała fałszywe kartki żywnościowe, mając w swym gronie drukarzy. Trzeba tu zaznaczyć, że w Sosnowcu ten proceder prowadziła w bardzo sprytny sposób pewna grupa drukarzy prawie przez okres dwóch lat, wyrządzając wielkie spustoszenie w niemieckiej gospodarce żywnościowej w Sosnowcu. Oryginalność tego sprytnego sposobu szkodenia gospodarce niemieckiej polegała na tym, że karty żywnościowe nie były w obiegu, czyli nie były dostarczane poszczególnym konsumentom, lecz tylko zaufanym piekarzom sosnowieckim, którzy rozliczali się nimi w Urzędzie Apropowizacyjnym Sosnowca, za pobieraną mąkę w sosnowieckich młynach. W tą sytuację był wtajemniczony tylko jeden urzędnik - Polak w Magistracie. Gestapo i Kripo wpadło jednak na trop. Aresztowano 16 osób, a Sondergericht w Katowicach 8 osób skazał na karę śmierci. Wyrok wykonano w więzieniu katowickim w dniu 22 października 1943 r. przez ścięcie na gilotynie. Pozostałych 8 skazano na wieloletnie więzienie. W ramach tej ogólnej samoobrony, trzeba również podkreślić wielkie zasługi w dożywianiu zagłębiowskich dzieci przez osoby zatrudnione w PCK i w firmach ubezpieczeniowych. W latach 1942 - 1944 lekarze polscy zapisywali dzieciom polskim różne odżywki, a przede wszystkim tran. Był on umiejętnie przechwytywany z ogólnej puli przydziałowej dla Górnego Śląska, gdzie przydziały nie były wykorzystywane. Dzieci ze Śląska miały przydziały żywności przeciętnie 2 razy większe, a w dodatku takie produkty jak: ciastka, owoce, jajka, ryby itp. Dzieci zagłębiowskie takich produktów nie otrzymywały. Pracownicy firm ubezpieczeniowych poza tym przechwycili duże ilości leków, środków leczniczych i opatrunkowych, co bardzo dobrze ilustruje bilans zamknięcia na 31 grudnia 1939 r. i bilans otwarcia na 1 lutego 1945 r. Ubezpieczalni w Sosnowcu.

## **Literatura**

- 1/ mgr Natan Eljasz Szternfinkel: „Zagłada Żydów Sosnowca”
- 2/ mgr Mieczysław Łyszczarz, „Sosnowiec w walce”, Sosnowiec, 1969 r.
- 3/ „Miejsca straceń ludności cywilnej województwa katowickiego 1939 - 1945” - Wyd. Śląski Instytut Naukowy w Katowicach, 1969 r.
- 4/ „W szponach swastyki” - artykuły w „Wiadomościach Zagłębia” - 1960 - 1961 r.
- 5/ Akta zgonów Polaków i Żydów w księgach USC w Sosnowcu.
- 6/ Wspomnienia naocznych świadków egzekucji: dr Kazimierz Parkita, Franciszek Mroczkiewicz, Piotr Brzozowski, Zygmunt Hess, Szymon Pośpiech i inni.

7/ Dzienniki Urzędowe miasta Sosnowca za lata 1939-1940.

### Wyciąg

Księga zgonów za rok 1939 - Parafia Wniebowzięcia N.M.P w Sosnowcu (znajdującej się w USC Urzędu Miejskiego w Sosnowcu).

- Data i miejsce śmierci: 4.09.1939 r w godzinach popołudniowych na hałdach między ratuszem, a Szpitalem Ubezpieczalni
- Przyczyna śmierci: rozstrzelanie w sposób zbiorowy i publiczny - rozpoznani przez rodziny i znajomych spośród 10 rozstrzelanych.

| Nr aktu zgonu | Nazwisko i imię           | Lat | Urodzony<br>Miejsce | Rodzice              | Miejsce zamieszkania w dniu egzekucji | Zgon zgłoszony przez kogo i kiedy          |
|---------------|---------------------------|-----|---------------------|----------------------|---------------------------------------|--------------------------------------------|
| 164           | Słomka Henryk Władysław   | 15  | Solec, pow. Kidów   | Władysław Wiktoria   | Kolonia Zuzanna                       | Fr.Palimąka Jan Brzozowski 4.09.1939 r.    |
| 167           | Soja Piotr Damian         | 44  | Wieś Szczypice      | Wincenty Agnieszka   | Sosnowiec                             | Feliks Witek Wiktoria Witek 6.09.1939 r.   |
| 168           | Wiland Tadeusz Władysław  | 34  | Sosnowiec           | Władysław Zofia      | Sosnowiec                             | Maria Nowakowska Zofia Wiland 6.09.1939 r. |
| 170           | Bykowski Bronisław Witold | 39  | Sosnowiec           | Władysław Stanisława | Sosnowiec                             | Roman Bykowski Janina Moskwa 6.09.1939 r.  |
| 228           | Szmigielski Ignacy        | 54  | Piotrków            | Teofil Katarzyna     | Dąbrowa Górnicza                      | Janina Usarek H. Batorski                  |

### Przypisy do rozdziału: „Wstęp”

1/ Jan Zieliński - „Obrona Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego w kampanii wrześniowej” - Wydawnictwo „Śląski Instytut Naukowy”, Katowice, 1967 r.

2/ „Miejsca straceń ludności cywilnej województwa katowickiego w latach 1939 - 1945 „, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice, 1969 r, str 119 i 206.

3/ „Lord Russel of Liverpool. Pod biczem swastyki”, Wydawnictwo „Czytelnik”, Warszawa 1955 r.

4/ Mieczysław Łyszczarz, „Sosnowiec w okresie okupacji hitlerowskiej - szkice”, Sosnowiec, 1970 r. Archiwum OKBZH w Katowicach

5/ Jan Kantyka, „Z dziejów ruchu socjalistycznego na Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskim w latach hitlerowskiej okupacji”, Wydawnictwo „ Śląski Instytut Naukowy, Katowice, 1972 r.

6/Jan Staśko, „Konspiracja PPS w Zagłębiu Dąbrowskim”, Sosnowiec, 1971 r.

7/ płk. doc. dr. Michał Pirko, „Z dziejów organizacji Związek Orła Białego w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1939 - 1942 r.”, Wojskowy Przegląd Historyczny, Kwartalnik IV, Warszawa, 1967 r.

8/ Zygmunt Walter- Janke, „W Armii Krajowej w Łodzi i na Śląsku”, Instytut Wydawniczy „PAX”, Warszawa, 1969 r.

9/ Prof. Henryk Rechowicz, „Polska Partia Robotnicza w Śląsko - Dąbrowskim Obwodzie”, „Śląski Instytut Naukowy”, Katowice, 1972.

10/ Mieczysław Łyszczarz, „Stan ubezpieczeń społecznych w Zagłębiu Dąbrowskim w okresie okupacji hitlerowskiej”, Sosnowiec, 1947 r.

## **ROZDZIAŁ I**

### **ZBRODNIĘ WEHRMACHTU**

Przy wkraczaniu do miasta Sosnowca i okolicy w dniu 4 września 1939 r.

1/ Egzekucja publiczna – podwójna przed Ratuszem.

2/ Egzekucja - zastrzelenie czterech Polaków w Klimontowie ( w mieszkaniu własnym).

3/ Egzekucje – rozstrzelanie pięciu Polaków w kamionce w Dańdówce.

### **OPIS**

#### **Zastrzelenie i rozstrzelanie 9 osób w Klimontowie - Dańdówce przez oddziały szturmowe SS Wehrmachtu w dniu 4 września 1939 r.**

W dniu 4 września 1939 r. w godzinach popołudniowych patrol zwiadowczy żołnierzy formacji SS Wehrmachtu posuwający się na trasie Sosnowiec – Dańdówka - Klimontów - Sławków i Olkusz - na ulicy Szczytowej (Górka Jeneralska) pod groźbą zastrzelenia rozkazał pozostałym mieszkańcom - kobietom, starcom i dzieciom (mężczyźni uciekli) opuścić własne, robotnicze domki, które podpalono<sup>3</sup>. Prawdopodobnie tenże sam patrol w tymże dniu na trasie swej marszruty podpałił w Dańdówce gospodarstwa Zajączkowskiego i Bilskiego, które w tym czasie były opuszczone przez mieszkańców<sup>4</sup>. Żołnierze patrolu w mieszkaniu gospodarza Piotra Rodka, przy ul.1 Maja Nr 21 w Klimontowie zastrzelili 4 osoby, a gospodarskie budynki podpalili, przy czym inwentarz martwy i żywy spłonął. Zastrzeleni zostali: Piotr Rodek - lat 47, Władysław - lat 35, Otylia Wąsowicz - lat 31 oraz Franciszek Sadowski - lat 34, który to ostatni prawdopodobnie uciekając z mieszkania został na podwórku postrzelony, a następnie zakłuty bagnietem. Został odnaleziony martwy w pobliżu domu<sup>5</sup>. W tymże dniu żołnierze patrolu zwiadowczego SS rozkazali mieszkańcom domu przy ul. 1 Maja 50 w Klimontowie, należącego do Adama Wyszyńskiego opuścić mieszkanie, a potem dom podpalili. Pięciu mężczyzn zostało pognanych do pobliskiej kamionki w Dańdówce, gdzie ich rozstrzelano. Rozstrzelani zostali: Adam Wyszyński - lat 58, Jan Zielonko - lat 64, Stanisław Woźniczko - lat 51, Andrzej Leksztan - lat 59 i Jan Fijołek - lat 59. Pierwsi trzej zostali pochowani w zbiorowym grobie na cmentarzu „Pekin” parafii Nowy Sielec wraz z czterema osobami, zastrzelonymi w mieszkaniu gospodarza Piotra Rodka. W dalszym marszu patrole zwiadowcze Wehrmachtu podpałiły jeszcze kilka domów w Klimontowie, przy czym były wypadki zastrzelenia i postrzelenia robotników idących z pracy i do pracy<sup>6</sup>. Według jednej z wersji powód represji był podobno taki, że na posesji gospodarza Piotra

---

<sup>3</sup> Zeznanie Franciszka Kudelskiego przed Powiatową Komisją BZH w Sosnowcu

<sup>4</sup> Zeznanie Zenona i Ryszarda Zajączkowskiego przed Powiatową Komisją BZH w Sosnowcu

<sup>5</sup> Zeznanie Sylwestra Rodek, syna Piotra przed Powiatową Komisją BZH w Sosnowcu

<sup>6</sup> Zeznanie Władysławy Wyszyńskiej przed Powiatową Komisją BZH w Sosnowcu.

Rodka stacjonowała komenda baterii przeciwlotniczej Wojska Polskiego, która w dniach 1 - 3 września 1939 r. ostrzeliwała samoloty niemieckie oraz przepędziła dywersantów pędzących na motocyklach szosą z Mysłowic do Dąbrowy Górniczej, przez Dańdówkę i Zagórze. Niektórzy żołnierze polscy w czasie akcji chodzili bez hełmów i czapek, toteż prawdopodobnie dywersanci podali oddziałom szturmowym SS Wehrmachtu, że ostrzelali ich cywile<sup>7</sup>. Jednakże z całokształtu zbrodniczego postępowania oddziałów SS Wehrmachtu w czasie agresji na Polskę wynika, że był to marsz nowych Teutonów, tzw. „Drang nach Osten”, znaczony „ogniem i mieczem”<sup>8</sup>.

W opracowaniu tego Rozdziału wykorzystano ponadto następujące materiały i raporty:

- Raport z 8 września 1939 r. i 9 września 1939 r. z okazji akcji „Tannenberg” w Będzinie, Biuletyn GKBZH Tom XXII str.187, 189, 192.
- T. Berenstein i A. Rutkowski str. 19. Raport z 10.09.1939 r. z okazji akcji „Tannenberg” w Sosnowcu. Biuletyn GKBZH Tom XXII str. 196.
- Zeznanie Marianny Kwiecień i Marii Gosek z dnia 27 maja 1972 i 24 czerwca 1972 r. przed Powiatową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Sosnowcu. Obszerna dokumentacja w sprawie spalonych synagog - WAP Katowice RK. T. 3126-3128.
- Ankieta GKBZH woj. Śląsko - dąbrowskiego t.l.k.2 i 4. Zeznanie prezydenta miasta Będzina Romana Nowaka w dniu 6 października 1945 r. przed SSG w Będzinie I. Cicheckiego, T. Berenstein i A. Rutkowski, Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego Nr 38/1961. Raport z 10 września 1939 r. z okazji akcji „Tannenberg” w Będzinie. Biuletyn Historia miasta Będzina ZBOWiD- Katowice GKBZH Tom XXII str. 196.
- Zarządzenie Zivilverwaltung O. Fitznera i Brandta zamieszczona w dzienniku Urzędowym Oberbürgermeistra w Sosnowcu w miesiącach: IX-X 1939.
- Protokoły przesłuchań świadka woźnicy Waleriana Obrączki z dnia 26 lipca 1967 r. i 24 czerwca 1968 r, grabarza żydowskiego cmentarza M. Szydłowskiego z dnia 14 października 1969 r. i grabarza cmentarza Nowosieleckiego Piotra Jabłońskiego z 1971 r.

## **ROZDZIAŁ II**

### **EGZEKUCJE PUBLICZNE NA TERENIE MIASTA SOSNOWCA W OKRESIE OKUPACJI HITLEROWSKIEJ**

1. Rozstrzelanie dziesięciu Polaków w dniu 8 sierpnia 1940 r. na placu między Ratuszem a Szpitalem Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.
2. Powieszenie Stanisława Makarskiego w dniu 3 grudnia 1941 r. na placu pocerkiewnym przy ul. Parkowej.
3. Powieszenie dwóch Żydów w dniu 23 marca 1942 r. na placu narożnym przy ul. Modrzejowskiej i Kościelnej w Sosnowcu
4. Powieszenie czterech Żydów w dniu 13 kwietnia 1942 r. na placu narożnym przy ul. Modrzejowskiej i Kościelnej.
5. Powieszenie pięciu Polaków na placu „Ruska” przy zbiegu ulicy Floriańskiej, Ciepłej i Kopernika.

#### **Ad 1. Opis egzekucji 10 Polaków w Sosnowcu w dniu 8 sierpnia 1940 r.**

<sup>7</sup> Relacja Koła ZBOWiD w Klimontowie.

<sup>8</sup> „Miejsca straceń ludności cywilnej województwa katowickiego, 1939-1945 r”, Śląski Instytut Wydawniczy, 1969 r. str 41 i 119.

W dniu 8 sierpnia 1940 r. policja niemiecka w godzinach przedpołudniowych spędziła przeszło 2 tys. osób wokół hałd leżących między Ratuszem a Szpitalem Ubezpieczalni Społecznej. Na placu były już przygotowane słupy wbite w ziemię w 3 partiach: 3+3+4. Około godziny 12 - tej przywiozło Kripo prawdopodobnie z więzienia mysłowickiego, dziesięciu więźniów, których uszeregowano i dokonano zdjęcia wraz z ich SS - owskimi opiekunami indywidualnymi. Każdy więzień miał związane z tyłu ręce. Po odczytaniu wyroku przez przedstawiciela Komendy Głównego Dowódcy SS i Komendanta Policji Poł. Wschód von den Bacha, zarzucającego skazańcom szkodliwą i zbrodniczą działalność, za którą skazani zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie. Skazańcy nie reagowali, prawdopodobnie dokonano na nich eksperymentalnego zastrzyku. Następnie rozprowadzono skazańców i przywiązano ich do uprzednio przygotowanych słupów. Rozpoczęła się okrutna ceremonia. Pluton egzekucyjny podchodził do każdej partii skazańców. Nakładano im opaski na oczy. Po salwie dowódca plutonu egzekucyjnego dobijał kulami z pistoletu każdego skazańca dającego jeszcze oznaki życia. Pozostali skazańcy drugiej i trzeciej partii byli świadkami egzekucji swoich poprzedników. Podczas grobowej ciszy, wśród zgromadzonych widzów, przejętych trwogą i grozą brutalnego i okrutnego ceremoniału egzekucji, Kripo rozkazało miejscowemu fotografowi (volksrussowi) sfotografować poszczególne fazy egzekucji. Zachowały się klisze. Zachowało się również konspiracyjne zdjęcie. Zwłoki skazańców Kripo przewiozło w nieustalonym kierunku. Nazwiska dziesięciu skazańców rozstrzelanych w Sosnowcu były uwidocznione na plakacie egzekucyjnym. Wyciąg z księgi zgonów Parafii Wniebowzięcia N.M.P w Sosnowcu potwierdza te nazwiska. Wpis został dokonany na polecenie Prezydium Policji w Katowicach z dnia 15 sierpnia 1940 r. Opis tej egzekucji został zamieszczony w wydawnictwie Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach pt „Miejsca straceń ludności cywilnej województwa katowickiego (1939-1945)” str. 120. Jest zgodny ze stanem faktycznym, bo był skonsultowany z uprzednio rozpracowanym opisem w ramach prac Komisji Kroniki m. Sosnowca oraz Sekcji Historycznej TMZD i Komisji Historycznej ZBOWiD w Sosnowcu

### **Dokumentacja**

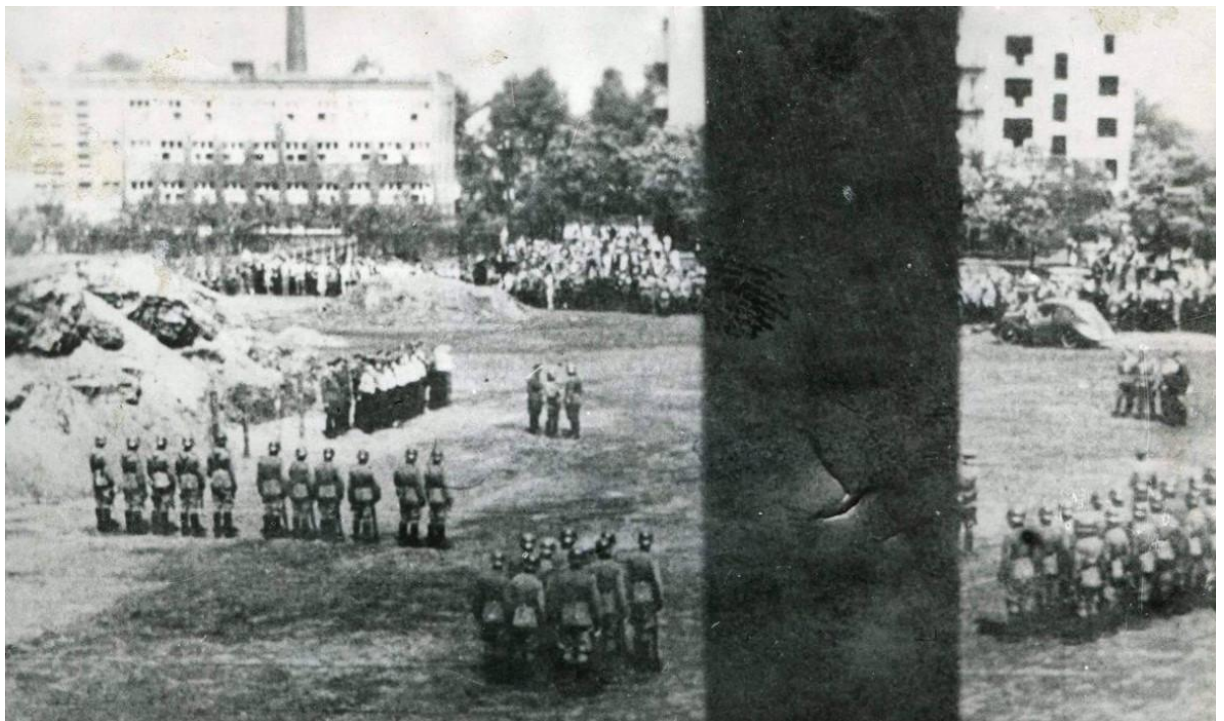
1. Akta zgonów zamieszczone w księdze zgonów za rok 1940 Parafii Wniebowzięcia N.M.P w Sosnowcu Nr 195 do 204.
2. Plakat egzekucyjny z 8 sierpnia 1940 r.- WAP, Katowice, Zespół: Pisma ulotne
3. Mieczysław Łyszczarz, „Sosnowiec w walce”, 1969 r.
4. „Miejsca straceń ludności cywilnej województwa katowickiego 1939 - 1945” - Śląski Instytut Naukowy w Katowicach, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice, 1969 r.



*Biedaszyby na Abisynii w Sosnowcu*



*Egzekucja pod Ratuszem w Sosnowcu w dniu 8.08.1940 r.*



*Egzekucja pod Rauszem w Sosnowcu w dniu 8.08.1940 r.*



z księgi zgonów za rok 1940 z Parafii Wniebowzięcia N.M.P.  
w Sosnowcu /znajdującej się obecnie w Urzędzie Stanu Cywilnego  
Prezydium MRN w Sosnowcu.

| Lp. nr zgonu | Nazwisko i imię:      | Urodzony |                      | Rodzice             | Miejsce zamieszkania     | Data i miejsce śmierci:                                         |
|--------------|-----------------------|----------|----------------------|---------------------|--------------------------|-----------------------------------------------------------------|
|              |                       | lat      | Miejsce              |                     |                          |                                                                 |
| 95           | Kowalski Jan          | 25       | Rembulitz            | Piotr Józefa        | bez stałego zamieszkania | 8.8.1940 r. godz. 12-ta na hałdach między szpitalem a Ratuszem. |
| 96           | Białowas Jan          | 58       | Buskow               | Stanisław Magdalena | Sosnowiec                | "                                                               |
| 97           | Stempień Józef        | 31       | Olkusz               | Augustyn Marianna   | bez stałego zamieszkania | "                                                               |
| 98           | Wróbel Bronisław      | 27       |                      | Jan Julia           | "                        | "                                                               |
| 99           | Skiba Arwin           | 25       | Dąbrowa              | Jan Maria           | Dąbrowa                  | "                                                               |
| 100          | Cypliński Józef       | 32       | Sosnowiec            | Ignacy Julia        | Sosnowiec                | "                                                               |
| 101          | Niedźwiecki Edward    | 21       | Metzendorf k/Będzina | Tomasz Juliana      | Będzin                   | "                                                               |
| 102          | Rzeźniczek Franciszek | 43       | Będzin               | Józef Maria         | Będzin                   | "                                                               |
| 103          | Sośnierz Franciszek   | 39       | Bukowno              | Jan Jadwiga         | Bukowno                  | "                                                               |
| 104          | Mańczyk Tomasz        | 43       | Siedlce              | Piotr Marianna      | Będzin                   | "                                                               |

Rubryka: zgon zgłoszony przez: polecenie Polizei Präsident Kettowitz z dnia 15.VIII.1940 r.

Rubryka: przyczyna śmierci: rozstrzelani /przez pluton egzekucyjny partii  
mi zbiorowo: 3 + 3 + 4 - przy obecności wielu  
setek zagnanych mieszkańców w Sosnowcu/.

Rubryka: Zawód: Nr aktu zgonu: 195 - 202 jest robotnik  
203 " stolarz  
204 " robotnik

### Opis przebiegu egzekucji Stanisława Makarskiego w dniu 3 grudnia 1941 r.

Stanisława Makarskiego przywieziono na plac egzekucji w karetce więziennej z więzienia myśłowickiego. Na placu pocerkiewnym, w rejonie obecnej ul. 3 Maja i Wawel zegnano wczesnym rankiem kilkaset osób, w tym znaczną część kolejarzy. Oficer z Komendy Głównej Dowódcy SS i Policji w Katowicach odczytał wyrok Standgerichtu, skazujący Stanisława Makarskiego na karę śmierci przez powieszenie za przynależność do tajnej organizacji konspiracyjnej „Orzeł Biały” i za działalność sabotażowo - dywersyjną grupy kolejowej, to jest tej organizacji, której ostatni był komendantem. Po odczytaniu wyroku nie dał sobie założyć opaski na oczy, a prowadzony na miejsce egzekucji wznosił okrzyki jak np. „Krew nasza pomszczą mściciele”, „Walczyliśmy i umieramy za wolność”, „Niech żyje Polska”. Hitlerowcy zmuszali go do milczenia i pośpiesznie założyli pętlę na szyję. Skonał ze słowami na ustach „Polska”. Hitlerowcy szubienicę przygotowali zakładając sznur na pobliskiej akacji. Po wprowadzeniu skazańca po schodach na drewniany podest, założono mu pośpiesznie pętlę sznura, po czym usunęli podest. Zwłoki skazańca wisiały przez dwa dni, pilnowane przez policję.



*Odczytanie wyroku na Stanisława Makarskiego*

Był to system terroru moralnego i fizycznego. Zwłoki Makarskiego Gestapo prawdopodobnie przewiozło do Oświęcimia, gdzie je spalono w krematorium. Makarski wstąpił do konspiracyjnej organizacji „Orzeł Biały” z przydziałem do dywersyjno - sabotażowej grupy kolejowej, której komendantem początkowo był porucznik rezerwy Marian Osiński ps. „Czarny”, a następnie Bronisław Opiłka ps. „Stef”, „Aga”. Makarski w zależności od przydziału służbowego pełnił różne funkcje konspiracyjne w ramach ZOB – ZWZ. Po licznych aresztowaniach przywódców ZOB został ostatnim komendantem zagłębiowskiej dywersyjno - sabotażowej grupy kolejowej. Na skutek wyspy „Maćka” – po szczegółowym rozeznaniu sosnowieckie Gestapo dokonało masowego,



zaskakującego aresztowania w nocy 27 października 1941 r. wszystkich komendantów placówek kolejowych w ZOB. Wstępne śledztwo i konfrontacje przeprowadzał z Makarskim i Antoniną Kuderą - Nizińską (łączniczką Powiatowej Komendy ZOB – ZWZ) funkcjonariusz sosnowieckiego Gestapo Ziegler początkowo w gmachu Gestapo przy ul. 3 Maja, a następnie w więzieniu śledczym w Mysłowicach. W czasie śledztwa połączonego z torturami, jak również podczas przeprowadzonej ceremonii egzekucji Makarski zachował się dzielnie i dumnie. Równocześnie w dniu 3 grudnia 1941 r. dokonało Gestapo egzekucji przez powieszenie w Żąbkowicach komendantów odcinków kolejowych ZOB w Żąbkowicach i Łazach - Jana Piotra Mizerkiewicza i Antoniego Pietrasa oraz w Sławkowie komendantów odcinków w Sławkowie i Olkuszu – Aleksandra Bilińskiego i Jana Łończyńskiego. Na miejscu stracenia pod akacją początkowo znajdowała się płyta żeliwna z napisem "W tym miejscu został powieszony przez katów hitlerowskich Stanisław MAKARSKI KOLEJARZ-BOHATER CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI".



*Tablica żeliwna w miejscu stracenia Makarskiego*

Ostatnim komendantem Związku Orła Białego był Stanisław Makarski, który równocześnie kierował Śląsko - Zagłębiowskim Rejonem Akcji Kolejowej. Został on aresztowany według Zygmunta Waltera - Janke w dniu 17 października 1941 roku, a według Juliusza Niekrasza - 27 października 1941 roku. Juliusz Niekrasz był świadkiem jego egzekucji, która została przeprowadzona w Sosnowcu w dniu 4 grudnia 1941 roku i którą to opisał on następująco:

*„Znalazłem się na wprost Makarskiego, kilka kroków przed nim, widać było, że ledwo trzyma się na nogach. Obok mnie stał w szeregu młody ksiądz wikary z Sosnowca, Paweł Kupny. Poprosiłem go, aby udzielił skazańcowi absencji, odpowiedział, że już to uczynił.*

*Po odczytaniu „wyroku” gestapowcy przystąpili do egzekucji. Makarski zdążył wykrzyknąć: „Niech żyje Polska, mściciele są wśród nas!”. Wówczas - już nie wiem po raz który - przyrzekłem sobie, że jeśli przeżyję wojnę, będę ścigał morderców hitlerowskich z całą gorliwością. Nie przypuszczałem, że zadanie to wcale nie okaże się łatwe po wojnie. [...]*

*Stracony wówczas Stanisław Makarski działał w konspiracji od początków istnienia „Akcji Kolejowej”, która była zgrupowaniem sabotażowo - dywersyjnym Orła Białego. Rozpoczął jako łącznik, następnie został komendantem placówki w Olkuszu, a wreszcie komendantem całości, zamykając swą śmiercią listę dowódców tego zgrupowania.*

*Pierwszym komendantem zgrupowania był por. rez. Marian Osiński („Czarny”), aresztowany w maju 1940 r. (1 grudnia 1940 r. skazany na karę śmierci), następnie przez dłuższy czas Bronisław Opilka („Aga”, „Stef”), po nim Aleksander Paszkowski („Orzeł”), a wreszcie Stanisław Makarski.”*

*Relacja jednego z naocznych uczestników egzekucji Stanisława Makarskiego*





*Delegacja Stowarzyszenia „Pokolenia” Koło w Sosnowcu składa kwiaty w dniu 13.09.2018 r. w miejscu stracenia Stanisława Makarskiego.*



*Delegacja Stowarzyszenia „Pokolenia” Koło w Sosnowcu składa kwiaty w dniu 13.09.2018 r. w miejscu stracenia Stanisława Makarskiego. Od lewej: Józef Lupa, Zbigniew Jaskiernia i Eugeniusz Synowiec.*



W dniu 22 stycznia 2021 r. mieszkańców Sosnowca zelektryzowała informacja, że akacja na której został powieszony Makarski, dzięki niefrasobliwości urzędników została wycięta. Prezydent Miasta Arkadiusz Chęciński zapowiedział wyciągnięcie surowych konsekwencji. Informację na łamach „Gazety Wyborczej” w dniu 26 stycznia 2021 r. przekazał również Wojciech Todur.

Sosnowiec

## Arkadiusz Chęciński zapowiada "dotkliwe kary" po wycięciu akacji. Prezydent Sosnowca przywołał rodzinną tragedię

Wojciech Todur 26 stycznia 2021 | 11:48



### NAJCZĘŚCIEJ CZYTANE



**SOSNOWIEC**  
Samowola budowlana przy Dekerta w Sosnowcu? Nadzór budowlany wstrzymuje prace



Badanie "Kobiety kontra koronawirus". Pandemia nie jest kobietą



**MATERIAŁ PROMOCYJNY PARTNERA**  
Talent nie ma płci - rozwój IT zależy od różnorodności



*Splantowany teren po wycięciu akacji i demontażu płyty okolicznościowej*



*Stan po ponownym zamontowaniu płyty i posadowieniu głązów szpilkowych*

Na władze miasta spadła fala krytyki. Docelowo ma zostać posiana trawa i posadzone drzewo. Miejscem śmierci Stanisława Makarskiego przez wiele lat opiekowała się młodzież z pobliskiego LO im. E. Plater.

#### **Dokumentacja**

1. Akt zgonu Nr 1353 w księdze zgonów za rok 1941 Standesamtu w Sosnowcu
2. Fotografie:
  - a/ Odczytanie wyroku w miejscu egzekucji
  - b/ Tablica żeliwna
  - c/ Miejsce śmierci stan na 2018 r.
  - d/ Miejsce śmierci - stan na 2021 r. po wycięciu akacji
  - e/ Miejsce śmierci – stan po montażu schodów , umieszczeniu tablicy i posadowieniu głązów szpilkowych
3. Wspomnienia naocznych świadków, m. innymi: Antoniny Kudera – Nizińskiej, Henryka Prokopa, Jerzego Olszewskiego i Jerzego Dworaczka (Akta Powiatowej Komisji BZH w Sosnowcu).
4. Akta Oberlandgerichtu w Katowicach w sprawie Grzegorza Dojlidzienki ps. „Maćka” – Znak: 2.0 I S 299/42
5. Kartoteka sosnowieckiego Gestapo – Centralne Archiwum M.S.W w Warszawie.
6. Zygmunt Walter - Janke, „Podziemny Śląsk”, Wyd. „PAX” w Warszawie w 1968 r.
7. Michał Pirko: „Z dziejów organizacji Związek Orła Białego w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1939 - 1942”, Wojskowy Przegląd Historyczny, Warszawa, 1967 r.
8. Miejsce straceń ludności cywilnej Województwa Katowickiego 1939- 1945 r. Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice, 1969 r., str.120 i 206



## **Opis egzekucji Żydów, powieszonych w dniu 23 marca 1942 r. i 13 kwietnia 1942 r. na placu w rejonie ul. Modrzejowskiej i Kościelnej w Sosnowcu.**

Stopniowe ograniczenia ekonomiczne Żydów w Sosnowcu stawały się coraz dotkliwsze, a szczególnie pod względem żywnościowym, toteż popyt na artykuły żywnościowe był wśród ludności żydowskiej szczególnie wielki. Biedota wyprzedawała resztki swego osobistego dobytku, a bogatsi, zwłaszcza byli kupcy żydowscy, płacili wysokie ceny w formie gotówki lub zachowanych towarów i przedmiotów wartościowych. Wielki popyt wytworzył grupy pośredników, którzy trudnili się nielegalnym handlem różnymi towarami, a przede wszystkim kartkami żywnościowymi, wykradanymi w różny sposób z urzędów niemieckich względnie fabrykowanymi przez zespoły fachowców. Sosnowieckie Gestapo i Kripo rozpoczęło intensywne śledztwo. Nastąpiły liczne aresztowania tak wśród Polaków jak i Żydów. Wiele rozpraw katowickiego Sondergerichtu, zakończonych w większości wypadków wyrokami śmierci, mówi samo za siebie. Władze hitlerowskie, stosując za każde przewinienie rygorystyczne sankcje w ogóle, a w stosunku do Żydów w szczególności, doprowadziło do zbiorowych i publicznych egzekucji.

Pierwsza egzekucja odbyła się w dniu 23 marca 1942 r. Gestapo rozkazało Gminie Żydowskiej przygotować szubieniczny podest ze schodkami. W godzinach popołudniowych policja zegnała na plac przy ul. Modrzejowskiej i Kościelnej kilkaset osób, mieszkańców okolicznych ulic i przygodnych przechodniów. Przeważającą częścią zegnanych to byli Żydzi, w tym przedstawiciele Gminy Żydowskiej oraz warstwy byłych kupców i wolnych zawodów. Około godz.16 - tej buda więzienna przywiozła dwóch Żydów z więzienia w Mysłowicach. Byli to skazani wyrokiem Standgerichtu kupcy - pośrednicy: Robert Izrael Mangel i Aleksander Izrael Liberman. Po odcytaniu wyroku przez przedstawiciela Komendy Kripo wprowadzono skazańców na podest zakładając im na szyję pętlę sznurów zaciągniętych na gałęziach rosnącej w środku tego placu dużej akacji. Z okrzykiem „Szmajrael” na ustach skazańcy wyzionęli ducha. Na znak żałoby w wielu domach żydowskich tego dnia zapalono świece.

Druga egzekucja czterech Żydów odbyła się na tym samym placu w dniu 13 kwietnia 1942 r. w godzinach popołudniowych również w sposób publiczny. Na tejże akacji powieszono następujących skazańców przywiezionych karetką więzienną również z myśłowickiego więzienia: Majer Dawid Izrael Kohen (syn), Nuchym Izrael Kohen (ojciec), Herszla Izrael Pfeffer i Judka Izrael Warmund. Na miejscu stracenia w latach powojennych zawieszono na akacji tablicę pamiątkową z następującym napisem: „W tym miejscu zginęli śmiercią męczeńską z rąk zbirów faszystowskich: Kohen Majer, Kohen Nucym, Pfeffer, Warmund Idel, Liberman Marek, Mangiel”. Cześć Ich Pamięci”.

Z porównania brzemienia nazwisk z tablicy pamiątkowej, a księgi zgonów wynika, że fundatorzy tablicy nie mieli rozeznania dokładnego co do osób powieszonych.



*Prezydent Miasta Sosnowca Kazimierz Górski przemawia na uroczystości odsłonięcia tablicy w dniu 23.08.2006 r. na budynku Kina „Helios” przy ul. Małachowskiego.*



*W uroczystości brała udział delegacja Światowego Związku Żydów na czele z Abrahamem Greenem*

Charakterystyczną cechą oficjalnego brzmienia nazwisk w księdze zgonów Standesamtu jest to, że przy każdym nazwisku figuruje dodatkowe imię Izrael, zgodnie z odnośnym rozporządzeniem z dnia 9 maja 1941 r. (Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Kattowitz z dnia 17 maja 1941 r. Nr 20). Podobnie zastosowało Gestapo akcję terrorystyczną w stosunku do Żydów będzińskich, dokonując w dniu 13 kwietnia 1942 r. publicznej egzekucji przez powieszenie dwóch Żydów, a mianowicie: Herschla Izraela Szterna i Szymona Izraela Szajnermena, skazanych na karę śmierci za szkodliwą działalność gospodarczą.

### **Dokumentacja**

1. Wyciąg z księgi zgonów za rok 1942 Standesamtu w Sosnowcu.
2. Fotografia miejsca stracenia i tablicy pamiątkowej.
3. N. S. Sternfinkiel, „Zagłada Żydów w Sosnowcu”, Katowice, 1946 r.
4. Mieczysław Łyszczarz, „Sosnowiec w walce”, 1969 r.
5. Akta Sondergerichtu, WAP, Katowice
6. Kartoteka sosnowieckiego Gestapo- Centralne Archiwum w Warszawie

7. Wykaz więźniów w celi nr 1 w więzieniu mysłowickim- OKBZH w Katowicach.

**Wyciąg z księgi zgonów za rok 1942 – Urzędu Stanu Cywilnego Prezydium MRN w Sosnowcu (dla ludności żydowskiej).**

| Nr aktu zgonu | Nazwisko i imię                  | Urodzony  |                   | Rodzice               | Zawód      | Miejsce zamieszkania w czasie okupacji: |
|---------------|----------------------------------|-----------|-------------------|-----------------------|------------|-----------------------------------------|
|               |                                  | dnia      | miejsce           |                       |            |                                         |
| 226           | Mangiel Robert, Izrael           | 30.9.1905 | Sosnowiec         | Moszek Bajla          | dekorator  | Sosnowiec Zabłongasse 11                |
| 227           | Liberman Marek Aleksander Izrael | 17.6.1920 | Otwock            | Wolf Rosa Sara        | robotnik   | Sosnowiec, Marktstr.18                  |
| 228           | Kohen Majer Dawid, Izrael        | 15.3.1911 | Sosnowiec         | Nuchym Dyna Sara      | kupiec     | Sosnowiec, Modrowgas.13                 |
| 229           | Kohen Nuchym, Izrael             | 15.5.1888 | Szczekociny       | Majer, Fajgla         | kupiec     | Sosnowiec, Warschauerstr.10             |
| 230           | Pfeffer Herschla Izrael          | 21.7.1916 | Wiślica p.Pinczów | Avner, Izrael, Fajgla | buchalter  | Sosnowiec, Marktstr.15a                 |
| 231           | Warmund Judka, Izrael            | 2.1.1908  | Sosnowiec         | Abraham Laja          | gorseciarz | Sosnowiec Schuhgasse 2                  |

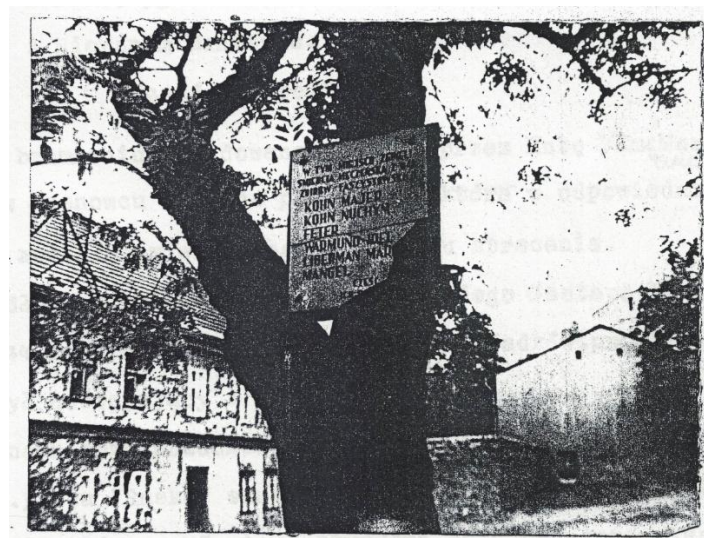
Rubryka: data śmierci: a/ Nr Nr aktu 226-227 z dnia 23 marca 1942 r. godz.16

b/ Nr Nr aktu 228-231 z 13 kwietnia 1942 r. godz.16

Rubryka: Miejsce śmierci: na placu narożnym przy ul. Modrzejowskiej i Kościelnej

Rubryka: Zgon zgłoszony przez : Gestapo dopiero dnia 21 maja 1942 r. dla 6 skazańców.

Rubryka: przyczyny śmierci: egzekucja – wykonanie przez powieszenie.



Tablica pamiątkowa - miejsce powieszenia 6 Żydów na placu narożnym przy ul. Modrzejowskiej i Kościelnej w 1942 r.

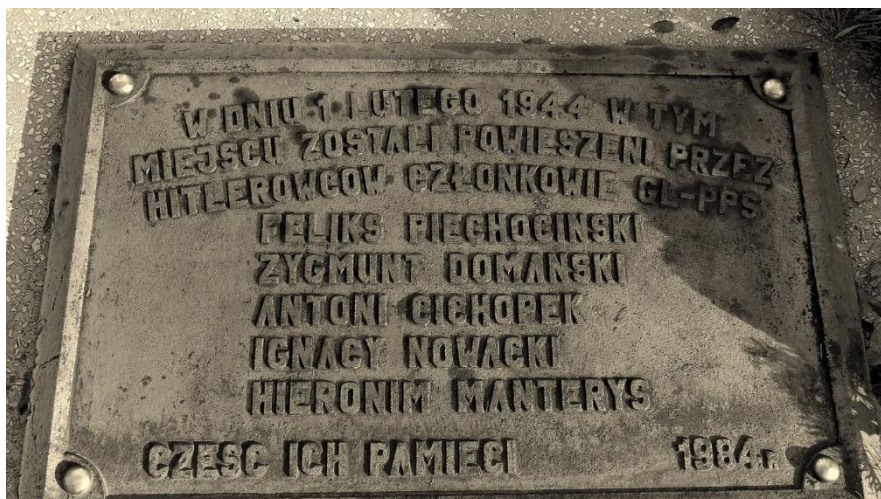
**Opis publicznej i zbiorowej egzekucji przez powieszenie pięciu członków Zagłębiowskiego Ruchu Oporu w dniu 1 lutego 1944 r. w Sosnowcu - Pogoni na skwerku przy zbiegu ulic: Floriańskiej, Ciepłej i Kopernika.**

*„W dniu 1 lutego 1944 r. zostali straceni w tym miejscu przez powieszenie członkowie GL – PPS: Feliks Piechociński, Zygmunt Domański, Antoni Cichopek, Ignacy Nowacki i Hieronim Manterys. Cześć Ich pamięci”*

Tablica o takim brzmieniu została ufundowana przez Hutę im. Mariana Buczka. Została umieszczona w miejscu stracenia. Według raportu dziennego katowickiego Gestapo Nr 1/II z 3 lutego 1944 r. oraz relacji naocznych świadków przebieg egzekucji był następujący. W godzinach przedpołudniowych Gestapo sosnowieckie przygotowało na tzw. Placu Ruska szubienicę, zakładając na konary dwóch akacji długi drąg z pięcioma strykami oraz przygotowując podest ze schodkami. Policja niemiecka na plac zegnała mieszkańców pobliskich ulic. Według powyższego raportu obserwatorami egzekucji było 2,8 tys. osób, w tym przedstawiciele Policji, partii NSDAP oraz funkcjonariusze administracji państwowej i komunalnej. Około godz.10 policyjny samochód zwany buda lub mina przywiózł pięciu skazańców: trzech z więzienia karno - śledczego w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza – Ostrogórskiej, a dwóch z więzienia w Mysłowicach. Każdy miał związane ręce z tyłu. Skazańcom odczytano wyrok Standgerichtu, skazujący ich na karę śmierci przez powieszenie, m. in. za należenie do organizacji podziemnych, czytanie i kolportowanie gazetek konspiracyjnych, dokonywanie akcji sabotażowych, napadów bandyckich, posiadanie broni, szerzenie przez to terroru i niepokoju.

Feliks Piechociński - znany mieszkańcom Pogoni był policjant na zarzuty odczytanego wyroku wzniosł głośny sprzeciw i okrzyki: „Nie jesteśmy bandyci! Walczymy o wolność! Niech żyje Polska”. Gestapowcy pośpiesznie poprowadzili na przygotowany podest pierwszego ze skazańców Piechocińskiego, zakładając mu na szyję stryczek, a następnie kolejno pozostałych czterech skazańców. Wśród grobowej ciszy i grozy, łkania kobiet z najbliższej rodziny, skonali bojownicy Zagłębiowskiego Ruchu Oporu, należący do GL PPS, wchodzącej w skład Sosnowieckiego Inspektoratu AK. Zwłoki skazańców wywieziono w niewiadomym kierunku, prawdopodobnie do Oświęcimia, gdzie zostały spalone w krematorium. Piechociński, Nowacki i Cichopek należeli do zakładowej tajnej organizacji PPS Huty „Sosnowiec”, gdzie byli aresztowani przez Gestapo. Piechociński pod zarzutem, że współdziałał w napadzie Oddziału Partyzanckiego „Ordona” na konwój wiozący pieniądze z banku na wypłatę robotnikom kopalni „Renard” w Sosnowcu w dniu 30 lipca 1943 r. Nowacki pod zarzutem kolportażu prasy konspiracyjnej PPS m. innymi: pisma „Siła”. Równocześnie Gestapo aresztowało jego żonę Katarzynę, wysyłając ją do obozu koncentracyjnego, a dwoje małoletnich dzieci do łagrów, gdzie przebyły drogę męki dzieci polskich bojowników.





Tablica w miejscu kaźni odsłonięta w 1984 r.

Starsza siostra Janina już poprzednio była wysłana na roboty do Niemiec. Żona zmarła w Oświęcimiu, a dzieci wróciły do domu dopiero w 1945 r. Według relacji współwięźniów, Piechociński i Nowacki, mimo zastosowanych tortur w czasie śledztwa, zachowali się bohatersko, bowiem nie zdradzili swej organizacji, nie wydali nikogo. Dalszych aresztowań w Hucie „Sosnowiec” nie było.

W Y C I A G

z księgi zgonów za rok 1944 - Urzędu Stanu Cywilnego  
Prezydium MRN w Sosnowcu.

---

| Nazwisko i imię     | Urodzony     |                  | Rodzice              | Zawód    | Miejsce zamieszkania w czasie okupacji |
|---------------------|--------------|------------------|----------------------|----------|----------------------------------------|
|                     | dnia         | miejsce          |                      |          |                                        |
| Cichopek Antoni     | 18.10.1925r. | Wolica p. Kraków | Franciszek Agnieszka | tokarz   | Sosnowiec Towarowa 3                   |
| Domański Zygmunt    | 14.10.1914r. | Zgierz p. Łódź   | Antoni Maria         | ślusarz  | Sosnowiec Pszenna 8                    |
| Piechociński Feliks | 10.5.1896r.  | Sosnowiec        | Jan Barbara          | ślusarz  | Sosnowiec Mała 1                       |
| Nowacki Ignacy      | 20.3.1897r.  | Hań              | Stanisław Maria      | robotnik | Sosnowiec, Staropogonska 29a           |
| Manterys Hieronim   | 21.6.1917r.  | Będzin           | Wincenty Władysław   | robotnik | Będzin Gutsstr.29                      |

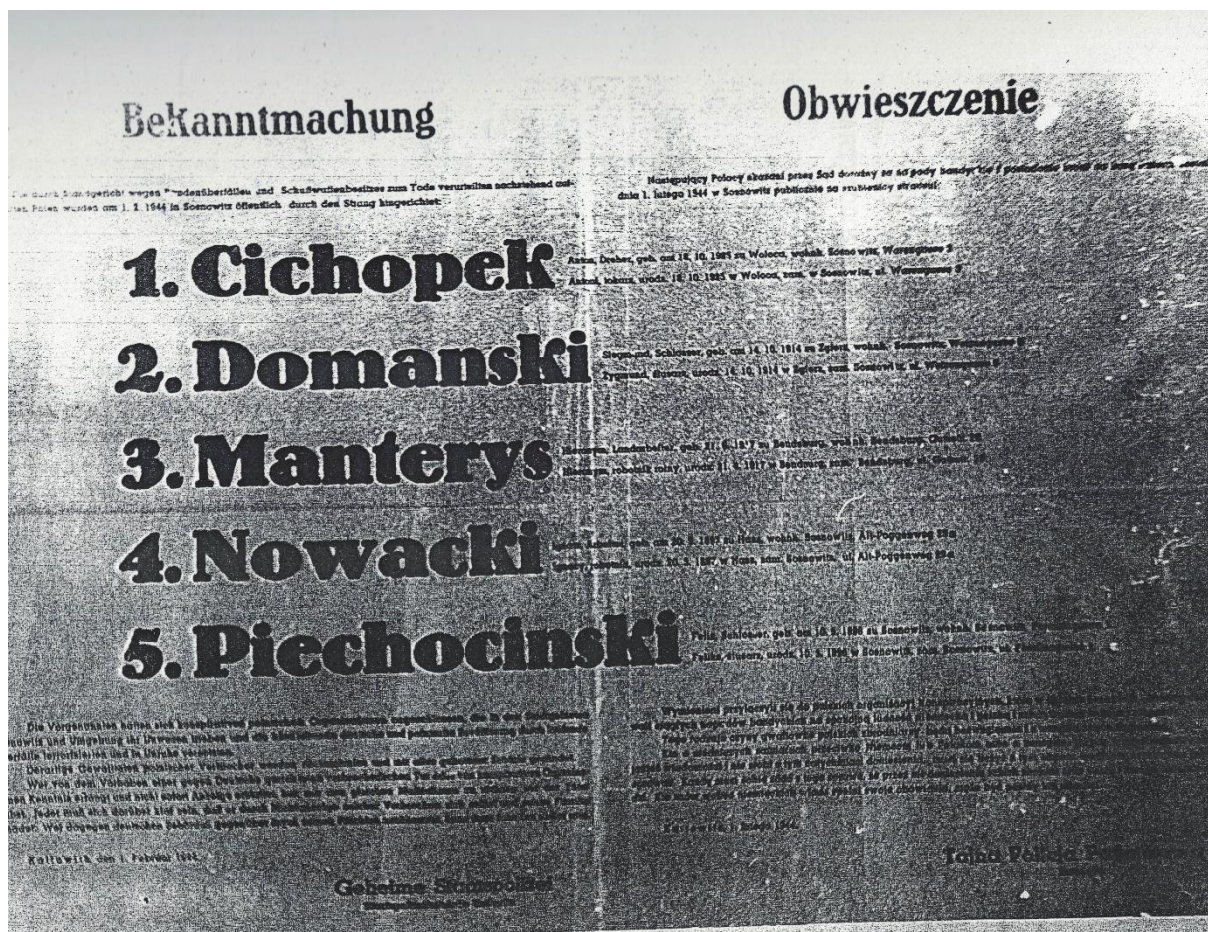
Rubryka: Data i miejsce śmierci: 1.II.1944 r., godz. 11.15 w Sosnowcu - Pogoni /plac Ruska - skwerek przy zbiegu ulicy Floriańskiej, Ciepłej i Kopernika/.

Rubryka: Zgon zgłoszony przez: Prezydium Policji w Sosnowcu - pismem z dnia 3.II.1944 r.

Rubryka: Przyczyna zgonu: stracony publicznie przez powieszenie.

Dokumenty USC w Sosnowcu w sprawie egzekucji z 1 lutego 1944 r.





Plakat egzekucyjny – obwieszczenie o dokonanej egzekucji pięciu członków GL PPS w dniu 1 lutego 1944 r.

## Dokumentacja

1. Raport dzienny katowickiego Gestapo Nr 1/II z dnia 3 lutego 1944 r. o przebiegu egzekucji.
2. Plakat egzekucyjny – ogłoszenie Gestapo z 1 lutego 1944 r. – WAP Katowice – Zespół: „Pisma ulotne”.
3. Akta zgonu Nr 144 – 148 w księdze zgonów za rok 1944 w Urzędzie Stanu Cywilnego Urzędu Miejskiego w Sosnowcu.
4. Wspomnienia żony Feliksa Piechocińskiego i córki Ignacego Nowackiego oraz brata Manterysa.
5. Fotografie miejsca egzekucji i tablicy pamiątkowej.
6. Fotografie osobiste Manterysa, Piechocińskiego i Nowackiego.
7. Zaświadczenie Komisji Likwidacyjnej o przynależności Piechocińskiego do AK.
8. mgr Mieczysław Łyszczarz – „Sosnowiec w walce” – 1969 r. maszynopis.

9. „Dzieci na drodze męki” – artykuł A. Bubika i Z. Brzyckiego, „Trybuna Robotnicza” Nr 272 z 16 listopada 1969 r.

10. „Miejsca straceń ludności cywilnej województwa katowickiego 1939 – 1945”, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice, 1969 r. str. 121 i 206.

11. „Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa. Lata wojny 1939 – 1945”, Warszawa, 1964, str. 94.

### **Załączniki**

1. Fotokopia plakatu egzekucyjnego
2. Wyciąg akt zgonu
3. Fotografia tablicy pamiątkowej.

## **ROZDZIAŁ III**

### **MARTYROLOGIA ŻYDÓW MIASTA SOSNOWCA**

1. Represje okupanta na ludności żydowskiej w Sosnowcu przed utworzeniem Getta na Środuli, t.j. w okresie od 4 września 1939 r. do 10 marca 1943 r.
2. Getto na Środuli – okres od 10 marca 1943 r. do sierpnia 1943 r.

### **Opis represji ludności żydowskiej w Sosnowcu przed utworzeniem Getta na Środuli, t.j. w okresie od 4 września 1939 r. do 10 marca 1943 r.**

**Ilość osób objętych represjami:** Szacunkowo ok. 28 tys. osób - mieszkańców miasta Sosnowca i około 5 tys. przesiedlonych Żydów z innych terenów.

### **Rodzaje represji:**

1. **Represje fizyczne i terror** – zastosowany przez Wehrmacht po wkroczeniu do miasta Sosnowca:
  - a/ W dniach 4 – 9 września 1939 r. żołnierze Wehrmachtu zastrzelili grupowo przeszło 100 Żydów. Z relacji Mikołaja Szydłowskiego – grabarza cmentarza żydowskiego wynika, że na polecenie władz wojskowych już 5 września pogrzebał 60 Żydów z trzech ( 36 +14+10) większych skupisk trupów ( ulica Modrzejowska – Targowa, Pańska – Ostrogórska i Towarowa), skąd wywozili zwłoki na cmentarz żydowski w dzielnicy Miłowice na ręcznych wózkach żydowscy tragarze – wozacy, przydzieleni grabarzowi z zakładników zegnanych w halach Schöna. Zwłoki pochowano bez rozeznania, a więc nie figurują ich nazwiska w księdze zgonów Urzędu Stanu Cywilnego w Sosnowcu. Figurują w tej księdze tylko następujące osoby, których pochowały rodziny, a mianowicie: Moszek Chmielnicki ( student) postrzelony 4 września, a który zmarł po operacji w Szpitalu Ubezpieczalni w dniu 5 września, Symcha Najer, Rywka Gitler, Borek Lewi i Beniamin Fiszel – Nr. Nr. Akt: 139, 140, 142, 143 i 145 ( zastrzeleni na ul. 1 Maja i Jasnej).
  - b/ W dniu 4 września 1939 r. w godzinach popołudniowych liczne oddziały – patrole Wehrmachtu wezwały wszystkich mężczyzn Żydów do opuszczenia mieszkań i stawienia się

do Ratusza, gdzie byli świadkami publicznej egzekucji 10 Polaków, a następnie zapędzono ich i zamknięto w piwnicach i garażach Ratusza. We wtorek tj. 5 września 1939 r. o godz. 14 wyprowadzili ich wszystkich z piwnic, ustawili w szeregi i pędzili biegiem pod konwojem przez opustoszałe ulice miasta do hal Fabryki Schöna przy ul. 1 Maja. Po drodze Niemcy filmowali swoje ofiary. Na miejscu zastosowali następujące szykany: musztrowanie, kopanie i bicie, strzyżenie bród itp. Dopiero wieczorem puścili do domów starców, a następnego dnia t.j. dopiero w środę pracujących robotników i rzemieślników. Natomiast pozostałych, przeważnie kupców, pognano do więzienia na ul. Towarowej, skąd rodziny ich stopniowo wykupywały. W więzieniu na ul. Towarowej znaczna liczba Żydów została zastrzelona. c/ W sobotę 9 września 1939 r. specjalne oddziały policyjne Einsatzgruppe Udo von Woyrscha podpaliły przy ul. Dekerta 16 synagogę i nie pozwolili pożaru gasić. W Będzinie hitlerowcy również podpalili zabytkową synagogę. Była to „czarna sobota” dla Żydów Zagłębia.

## 2. Represje ekonomiczno - organizacyjne:

a/ Władze niemieckie powołały Komitet przy Gminie Żydowskiej tzw. „Komitee der Jüdische Kultusgemeinde” z ludzi sobie powolnych, na czele z Mojżeszem Merinem.



*Mojżesz Merin (1906 – 1943)*

Mojżesz Merin urodził się i mieszkał w Sosnowcu. Po wybuchu II wojny światowej został przewodniczącym Komitetu Żydowskiego. W grudniu 1939 r. został odpowiedzialnym za realizację wszystkich wytycznych dotyczących Żydów.



Komitet stał się pośrednim organem - narzędziem realizacji planów okupanta. Przelewy powyżej 500 zł (RM 250) wolno było dokonywać na ich konto tylko w instytucjach bankowych. Posiadanie w domu gotówki ponad 2 tys. zł (na każde gospodarstwo) zostało zabronione./ Dziennik Urzędowy z dnia 3 listopada 1939 r. Nr 11, poz.5.

b/ Zarządzeniem Prezydenta Miasta Sosnowca z dnia 24 listopada 1939 r. żydowscy właściciele sklepów bławatnych, wełnianych, skórzanych, futrzarskich i jubilerskich zobowiązani zostali do natychmiastowego przedłożenia władzom niemieckim spisu posiadanych towarów, podpisanego przez powiernika aryjskiego / Dziennik Urzędowy Miasta Sosnowca z dnia 24 listopada 1939 r., Nr 15 poz.74/.

c/ W ogłoszeniu w sprawie obrotu towarów w Sosnowcu podane zostało, że każdy żydowski sklep – zakład obowiązany jest prowadzić dokładną księgowość, przy czym wyznaczeni powiernicy są również odpowiedzialni za ich prowadzenie bez zarzutu. W wypadkach przekroczeń obowiązujących przepisów będą wyciągane surowe konsekwencje karne. / Dziennik Urzędowy m. Sosnowca z dnia 5 grudnia 1939 r., Nr 18 ,poz.87/.

d/ Na podstawie dalszych zarządzeń zabroniony został wszelki obrót towarowy między ludnością żydowską, a pozostałą. Zabroniony został Żydom wstęp do wszelkich hal targowych, tak w charakterze kupującego jak i sprzedającego. Zabroniono kupcom polskim i niemieckim sprzedaży żywności i wszelkich innych towarów ludności żydowskiej. Tylko żydowska „baza rozdzielcza” mogła zakupywać artykuły żywnościowe dla ludności żydowskiej w hurtowniach „aryjskich” za odpowiednim upoważnieniem. Dla ludności żydowskiej wyznaczone zostały oddzielne sklepy, piekarnie i warsztaty rzemieślnicze, które musiały w oknach wystawowych wywiesić gwiazdę Dawida z napisem: „Verkaufstelle nur für Juden” lub „Werkstätte nur für Juden” / Dziennik Urzędowy Miasta Sosnowca z dnia 25 września 1939 r.,Nr 2, str.8 oraz z dnia 2 lutego 1940 r., Nr. 30, poz.145/.Tylko w tych wyznaczonych piekarniach i sklepach mogli Żydzi nabywać żywność w bardzo ograniczonych porcjach na wprowadzone kartki żywnościowe. Żydzi otrzymywali bowiem dziennie tylko 200 g. chleba i raz w tygodniu po 200 g. margaryny, cukru i marmolady.

e/ Wszelkie nieruchomości zostały żydowskim właścicielom zabrane i oddane pod zarząd instytucji zwanej : „Grundstückgesellschaft für die Provinz Oberschlesien m.b.H. Zweigstelle Sosnowitz”.

f/ Początkowo usunięto Żydów z mieszkań domów przy głównych ulicach, zabierając je wraz z urządzeniami domowymi – dla sprowadzonych Niemców – funkcjonariuszy urzędów niemieckich. W następnym okresie wolno było Żydom mieszkać tylko na ściśle określonych ulicach. Była to izolacja stopniowo zaostrzona, ograniczono możliwość poruszania się. Żydom wzbroniony był wstęp na Górny Śląsk. Tramwajami mogli jeździć tylko na pomoście względnie później doczepiany był oddzielny wóz, oznaczony wielką niebieską gwiazdą Dawida z napisem „Nur für Juden” i był obsługiwany przez konduktorów żydowskich. Godzina policyjna dla Żydów była wcześniejsza. Wstęp do kin został zabroniony już w 1939 r. Szkół dla dzieci

żydowskich nie otwarto. Od 1941 r. dla Żydów została urządzona filia Urzędu Pocztowego przy ul. Targowej 4.

g/ W listopadzie 1939 r. został wprowadzony na wzór średniowiecza znak hańby dla ludności żydowskiej. Każdy Żyd i Żydówka zobowiązany był do noszenia na lewym ramieniu białej opaski z wyszytą niebieską gwiazdą Dawida. Już za rok 1939 r. każdy Żyd, tak jak było w średniowieczu, musiał opłacić jednorazowo pogłównie tzw. „Kopfsteuer”. Zarządzeniem Regierungspräsidenta z dnia 9 maja 1941 r. każdy Żyd otrzymał dodatkowe imię Izrael, a każda Żydówka imię Sara. To dodatkowe imię musiało być umieszczone na wszystkich dokumentach i w korespondencji. Zarządzeniem z dnia 5 września 1941 r. dotychczasowa biała opaska została zastąpiona żółtą gwiazdą Dawida z czarnym napisem „Jude”, którego litery były podobne do pisma hebrajskiego. Każdy Żyd i Żydówka musieli nosić gwiazdę przyszytą do ubrania na piersi. Na początku 1942 r. zostały wprowadzone specjalne dowody osobiste dla ludności żydowskiej koloru żółtego tzw. „Lichtbildausweis ” z literą J (Jude) na okładce.

h/ Wśród Żydów Niemcy przeprowadzali okresowe przymusowe zbiórki na rzecz frontu, przede wszystkim zbiórki kolorowych metali, a zimą 1941/1942 r. zabrali wszystkim Żydom futra, wełnianą odzież i buty narciarskie.

i/ W międzyczasie przeprowadzono rewizje przez policję kryminalną były powodem z jednej strony konfiskat znalezionych resztek dobytku, a z drugiej strony konieczności okupów w postaci złota i brylantów, tak na rzecz Gestapo i Kripo jak i samej Gminy Żydowskiej.

j/ Na skutek tych wszystkich represji położenie ekonomiczne nawet poprzednio zamożniejszej ludności żydowskiej stawało się coraz trudniejsze. Zastosowane w 1942 r. w Zagłębiu wszystkich niemieckich ustaw antyżydowskich spowodowało wyparcie Żydów ze wszystkich sklepów i warsztatów rzemieślniczych, powodując ogólne ich zubożenie.



*Uliczny warsztat*



*Milicja Żydowska w Sosnowcu*



*Żyd z Sosnowca*





*Żydzi na ulicach Sosnowca*



*Personal Szpitala Żydowskiego przy ul. Odrodzenia (późniejszy Szpital Kolejowy)*



### 3. Represje w zakresie przymusowej pracy

a/ Od samego początku okupacji Żydzi byli przymusowo używani do różnych prac na terenie miasta Sosnowca jak. Np. przy zamykaniu ulic, wywozie śmieci, usuwaniu śniegu, niwelowaniu hałd itp.

b/ Od 1940 r. Gmina Żydowska zaprowadziła dokładną ewidencję zdolnych do pracy Żydów do lat 35, którzy zobowiązani zostali do pracy przez 7 dni w każdym miesiącu w terminach wyznaczonych. Bogatsi wykupywali się za pieniądze. Pracowała przy robotach miejskich. Przy robotach miejskich pracowała biedota żydowska za siebie i za drugih.

c/ Na przełomie 1940/1941 r. w związku z organizowaniem przymusowego naboru ludności państw okupowanych powstał urząd „Dienststelle des Sonderbeauftragten des Reichsführers SS und Chef der Deutschen Polizei für fremdvölkischen Arbeitseinsatz in Oberschleisen”. Kierownikiem „Dienststelle” był generał Heinrich Lindner, Bruno Ludwik, Friedrich Kuczyński, Messner, Knoll i inni. „Dienststelle” miało swoją siedzibę przy ul. Pierackiego 6 i zajmowało się organizowaniem transportu robotników polskich i żydowskich do obozów pracy w Niemczech, w oparciu o dane sosnowieckiego Arbeitsamtu, a przede wszystkim często przeprowadzane „łapanie”.

d/ Z nakazu „Dienststelle” początkowo przy Gminie Żydowskiej, a następnie Centrali Gmin Żydowskich dla całego Ostoberschleisen powstał wydział pracy tzw. „Arbeitseinsatz”, który zobowiązany był dostarczać wymagane kontyngenty Żydów do obozów pracy w Niemczech. W związku z powyższym zadaniem zorganizowany został dla wyznaczonych przez Arbeitseinsatz obóz przejściowy tzw. „Dulag” / Durchgangslager /, pozostający pod nadzorem Niemców oraz obóz „Zwilag” / Zwischenlager / pod nadzorem milicji żydowskiej / Jüdischer Ordnungsdienst /, do którego byli doprowadzeni członkowie rodziny w zastępstwie / Ersatz /, ukrywających się przed wysyłką do obozów pracy. „Dulag” i „Zwilag” mieściły się przy ul. Składowej. W większości kontyngenty były formowane z łapanek, gdyż było wiadomo, że w obozach była praca katorżnicza, a chorzy z obozów pracy dla Żydów byli kierowani do obozów śmierci. W okresie 1940 – 1942 r. do obozów pracy wywieziono z Sosnowca kilka tysięcy Żydów.

e/ Centrala Gmin Żydowskich dogadała się w 1941 r. z kierownictwem „Dienststelle”, aby zdolną do pracy ludność żydowską zatrudniać na miejscu w tzw. „szopach”, wytwarzających wyroby przeważnie dla potrzeb armii niemieckiej. Właścicielami „szopów” byli Niemcy : Held, Schwedler, Braun, Goretzka, Land, Skopek, Schmatloch. Zatrudniały ponad 13 tys. osób, w tym nawet dzieci do lat 10. Praca w „szopach” trwała na 3 zmiany. Warunki pracy były ciężkie, bez przestrzegania przepisów bhp. Płaca była niska i wynosiła 20 – 35 marek miesięcznie. Ludzie mdleli w pracy z głodu i wycieńczenia. Praca w „szopach” jednakże początkowo chroniła od obozów pracy w Niemczech, do czasu, aż przyszła chwila totalnej zagłady.

### 4. Etapy totalnej zagłady Żydów w Sosnowcu

W myśl zasadniczego planu, realizowanego stopniowo różnymi środkami i metodami Niemcy podejmowali następujące działania:

a/ Żydzi sosnowieccy od samego początku byli bezwzględnie karani za każde przekroczenie rygorystycznych przepisów niemieckich. Wyrokami Sondergerichtu i Standgerichtu skazywani byli na karę śmierci i osadzani w obozach koncentracyjnych oraz w więzieniach w : Katowicach, Mysłowicach oraz Lagrze „Radocha”, gdzie dokonywano egzekucji. Każda próba oporu, ucieczki – kończyła się zastrzeleniem. Można wymienić szereg takich wydarzeń. Według akt zgonu Urzędu Stanu Cywilnego w Sosnowcu w roku 1941 zastrzelono 9 Żydów przy próbie ucieczki ( Nr Nr akt: 11,46,96,118,131,133,137 ), a np. w 1942 r. w Lagrze „Radocha” zamęczono 13 Żydów (Nr Nr akt: 123,159,177,280,318,394,411,436,457,474,492,499,524). Według kartoteki sosnowieckiego Gestapo, kilkudziesięciu Żydów skazano na karę śmierci lub karę obozu karnego. Akta Sondergerichtu w Katowicach również zawierają kilkudziesięciu wyroków Żydów z Sosnowca. W dniu 23 marca 1942 r. powieszono w Sosnowcu dwóch Żydów, a w dniu 13 kwietnia 1942 r. czterech Żydów w drodze publicznej egzekucji (opis szczegółowy w rozdziale „Egzekucje”).

b/ Według relacji Mikołaja Szydlowskiego – grabarza cmentarza żydowskiego w dzielnicy Milowice wynika, że w 1940 r. policja niemiecka przywoziła autami na cmentarz w Sosnowcu codziennie przeciętnie od 15 do 30 trupów Żydów z więzienia w Mysłowicach. Byli to Żydzi przesiedleni z Węgier i Bułgarii. Ogółem w okresie okupacji pogrzebał na tym cmentarzu około 15 tys. Żydów, z czego  $\frac{3}{4}$  zmarło śmiercią nienaturalną.

c/ Z relacji woźnicy Waleriana Obrączki wynika, że w okresie od października 1939 r. przez siedem miesięcy wywoził platformą codziennie od 7 do 15 trupów z obozu na ulicy 1 Maja tzw. „Judenlager” na cmentarz w parafii nowosieleckiej „Pekin”. Szacunkowo było to 1500 trupów. Byli to początkowo w większości Żydzi, przesiedleni z Czechosłowacji i Austrii. Komendantem obozu był członek SS Gerhard Sommer, a zastępcą Otto Hrabala, który osobiście wykonywał wyroki.

d/ Pozorne „wysiedlenia” i „przesiedlenia”.

W pierwszej połowie 1941 r. hitlerowcy wysiedlili ok. 2 tys. Żydów z Oświęcimia i sprowadzili ich do Sosnowca. Były to w większości osoby starsze, kobiety i dzieci. W miesiącu kwietniu 1942 r. w Sosnowcu Gmina Żydowska z nakazu Gestapo sporządziła wykazy osób przeznaczonych do wysiedlenia, jako element bezużyteczny, będący ciężarem dla Gminy. Do grupy tej zostali zaliczeni starcy, bezdomni, kobiety i dzieci, niepracujący oraz przesiedleni poprzednio z innych miast. Ponieważ na 5 tys. wezwań stawiała się nieznaczna liczba, przeto Gestapo łącznie z Gminą uzupełniło transport do 1,5 tys. osób w formie łapanki. W dniu 12 maja 1942 r. transport ten skierowano nie do Teresina - miejsca rzekomego przesiedlenia, jak przed tym poinformowano, lecz do Oświęcimia na zagładę. Ta zbrodnia niemiecka otworzyła nowy rozdział w dziejach Żydów Sosnowca i całego Zagłębia. Od tej chwili bowiem rozpoczął się proces systematycznej akcji totalnej zagłady Żydów Zagłębia. W drugiej połowie czerwca 1942 r. Gestapo zorganizowało drugie wysiedlenie w ilości 2 tys. osób, które objęło wszystkich biednych i niedołączonych oraz chorych ze szpitala żydowskiego i dzieci z sierocińca. I ten transport, tak jak poprzedni skierowano do Oświęcimia na zagładę. Trzecie największe wysiedlenie przed powstaniem Getta, odbyło się pod pozorem przeglądu i stemplowania dokumentów na punktach zbornych dla 60 tys. Żydów :Sosnowca, Będzina i Dąbrowy Górniczej w dniu 12 sierpnia 1942 r. ( w załączeniu fotokopie wezwań). Była to tzw. Akcja

„Stadion”, trwająca dwa dni. W Sosnowcu na obu stadionach przy ul. Mireckiego wyselekcjonowano z 25 tys. osób do wysiedlenia około 8 tys. osób, które po dwóch dniach oczekiwania i udręki stłoczono w kilku przygotowanych domach, skąd odstawiano ich prawie już martwych do transportów, które w ciągu trzech dni odchodziły do Oświęcimia. Akcja ta trwała do 18 sierpnia. W czasie tej akcji zastrzelono kilkadziesiąt osób, również kilkadziesiąt zmarło z wycieńczenia, obłądu i samobójstwa. Według relacji Mikołaja Szydłowskiego grabarza cmentarza żydowskiego wynika, że w okresie od 12 do 18 sierpnia przywoziła policja od 15 do 20 trupów dziennie na cmentarz żydowski pod Piaskami. Podobnie przebiegała „Akcja 12 sierpnia” w Będzinie i Dąbrowie Górniczej.

e/ Pozorne „przesiedlenie” i utworzenie Getta na Środuli.

Od miesiąca listopada 1942 r. na rozkaz Gestapo - Gmina Żydowska przesiedlała Polaków ze Środuli do Śródmieścia, a Żydów ze Śródmieścia na Środulę. Akcja ta trwała do 10 marca 1943 r. Po trzech wysiedleniach zostało w Sosnowcu około 15 tys. Żydów. W międzyczasie tj. od sierpnia 1942 r. do marca 1943 r. były trzy łapanki i trzy transporty młodych Żydów do obozów pracy w Niemczech. Objęły one przeszło 2 tys. osób.



*Przed ogrodzeniem sosnowieckiego Getta w latach 1942 – 1943. Od lewej: Blimka Lipnicka, Giza Melcer, Libgard Unger i Sonia Rozenberg. W maja 1943 r. przewiezione zostały do KL Auschwitz, gdzie zostały zamordowane.*



*Getto w Sosnowcu*





*Dzieci z Getta w Sosnowcu*



*Getto w Sosnowcu*



*Getto na Środuli*



*Wysiedlenie z Getta w Sosnowcu*





*Getto na Środuli po akcji likwidacyjnej*

|                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                              |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                    |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <p><b><u>BEKANNTMACHUNG.</u></b></p> <p>Sämtliche noch geöffneten jüdischen Geschäfte haben sich mit sofortiger Wirkung als solche zu kennzeichnen. An deutlich sichtbarer Stelle ist die Bezeichnung „Jüdisches Geschäft“ in deutscher Sprache anzubringen.</p> <p>Sosnowitz, den 13. September 1939.</p> <p><b>Der Oberbürgermeister I. V.</b><br/><b>DR. KIRCHNER</b></p> | <p><b><u>OGŁOSZENIE.</u></b></p> <p>Zarządzam bezzwłoczne oznaczenie wszystkich sklepów żydowskich, które są jeszcze otwarte, następującym napisem w języku niemieckim „Jüdisches Geschäft“. Napis powinien być umieszczony na widocznym miejscu.</p> <p>Sosnowiec, dnia 13 września 1939 r.</p> <p>Prezydent miasta<br/><b>W. Z. KIRCHNER</b></p> |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|

*Ogłoszenie Oberbürgermeistra miasta Sosnowca z 13.09.1939 r. zobowiązujące do oznaczenia wszystkich sklepów żydowskich napisem „Jüdische Geschäft“.*

# BEKANNTMACHUNG

---

Auf Anordnung der Geheimen Staatspolizei, Staatspolizeileitstelle Kattowitz, und des Sonderbeauftragten des Reichsführers SS und Chef der Deutschen Polizei für fremdvölkischen Arbeitseinsatz in Oberschl. haben sich

## sämtliche jüdische Einwohner von Czeladz ( <sup>beschäftigt</sup> und <sup>unbeschäftigt</sup> ) familienweise

am 7. August 1942 um 8 Uhr früh an der Paul Kellerstr. 27-a (Baracke) zwecks Abstempelung der Lichtbildausweise und Überprüfung ihrer Beschäftigung mit sämtlichen Ausweisen einzufinden.

Wer zur festgesetzten Zeit am Sammelpunkt nicht erscheint, wird zur Überprüfung nicht zugelassen und verliert die Berechtigung zum Aufenthalt in Ost-Oberschlesien.

Wir machen die jüdische Bevölkerung aufmerksam, dass obiger Anordnung der Behörden unbedingt Folge zu leisten ist.

**Ältestenrat  
der jüd. Kultusgemeinde  
Czeladz**

(-) Abram M. Israel Pozmantir

Czeladz, den 4. VIII. 1942.

T.0261 Druckerei Stralik, Sosnowitz



63

# BEKANNTMACHUNG

---

Auf Anordnung der Geheimen Staatspolizei, Staatspolizeileitstelle Kattowitz, und des Sonderbeauftragten des Reichsführers SS und Chef der Deutschen Polizei für fremdvölkischen Arbeitseinsatz in Oberschl. haben sich

sämtliche jüdische Einwohner  
von Dombrowa (beschäftigt und unbeschäftigt) familienweise

am 12 August 1942 um 7 Uhr früh am Platz Kreuzstrasse Nr. 30 zwecks Abstempelung der Lichtbildausweise und Überprüfung ihrer Beschäftigung mit sämtlichen Ausweisen einzufinden.

Wer zur festgesetzten Zeit am Sammelpunkt nicht erscheint, wird zur Überprüfung nicht zugelassen und verliert die Berechtigung zum Aufenthalt in Ost-Oberschlesien.

Wir machen die jüdische Bevölkerung aufmerksam, dass obiger Anordnung der Behörden unbedingt Folge zu leisten ist.

**Ältestenrat  
der jüd. Kultusgemeinde  
Dombrowa**

(-) Icek Alter Israel Borenstein.

**Dombrowa, den .8 VIII. 1942.**

T,0261 Druckerei Strużik, Sosnowitz

# BEKANNTMACHUNG

Auf Anordnung der Geheimen Staatspolizei, Staatspolizeileitstelle Kattowitz, und des Sonderbeauftragten des Reichsführers SS und Chef der Deutschen Polizei für fremdvölkischen Arbeitseinsatz in Oberschl. haben sich

## sämtliche jüdische Einwohner von Bendsburg ( <sup>beschäftigt</sup> und <sup>unbeschäftigt</sup> ) familienweise

am 12. August 1942 um 7 Uhr früh an unten angegebenen Stellen zwecks Abstempelung der Lichtbildausweise u. Ueberprüfung ihrer Beschäftigung mit sämtlichen Ausweisen einzufinden.

1. Diejenigen, die in den Firmen:

Schneidersammelwerkstatt des Herrn Sonderbeauftragten des Reichsführers SS und Chef der deutschen Polizei für fremdvölkischen Arbeitseinsatz in Oberschlesien, Bendsburg, Fabrikstr. Nr. 15/17

**Sammelpunkt — Kassernen an der Fabrikstr.**

Schusterwerkstatt Dr. Braune, Bendsburg

**Sammelpunkt — Wasserwerkstr. 29**

Bendsburger Wäsche und Berufsbekleidungsfabrik, Leopold Michatz, Bendsburg Alte Hauptstr. 6

**Sammelpunkt — Alte Hauptstr. 6**

Sammelwerkstatt Hartmuth Loidsch, Bendsburg

**Sammelpunkt — Kofferfabrik an der Talstr. 101**

beschäftigt oder registriert sind, haben in ihren Betrieben (Sammelpunkt wie oben) mitsamt ihren Familienangehörigen zu oben angegebener Zeit zu erscheinen.

Sollten in einer Familie mehrere Beschäftigte oder Registrierte sein, so ist die Beschäftigung des Familienshauptes für den Sammelpunkt entscheidend.

Wer ausserhalb seines Wohnortes beschäftigt ist, hat am allgemeinen Sammelpunkt seines Wohnortes zu erscheinen.

## **2. Die restlichen jüdischen Einwohner haben sich am Sportplatz an der Bahnhofstr. (Hakoach) zur selben Zeit zu stellen.**

Für den Weg zum Sammelpunkt ist am Gestellungstage der Judenbann aufgehoben.

Wer zur festgesetzten Zeit am Sammelpunkt nicht erscheint, wird zur Ueberprüfung nicht zugelassen und verliert die Berechtigung zum Aufenthalt in Ost-Oberschlesien.

Wir machen die jüdische Bevölkerung aufmerksam, dass obiger Anordnung der Behörden unbedingt Folge zu leisten ist.

Bendsburg, den 8. VIII. 1942.

**Ältestenrat  
der jüd. Kultusgemeinde  
Bendsburg**

(-) Chaim Israel Molezadski

14304 Druckerei Szwed, Bendsburg



65

# BEKANNTMACHUNG

---

Auf Anordnung der Geheimen Staatspolizei, Staatspolizeileitstelle Kattowitz, und des Sonderbeauftragten des Reichsführers SS und Chef der Deutschen Polizei für fremdvölkischen Arbeitseinsatz in Oberschl. haben sich

## sämtliche jüdische Einwohner von Sosnowitz-Süd familienweise

am 3. August 1942 um 8 Uhr früh auf der Wiese bei der Kuhweidestr. zwecks Abstempelung der Lichtbildausweise und Überprüfung ihrer Beschäftigung mit sämtlichen Ausweisen einzufinden.

Wer zur festgesetzten Zeit am Sammelpunkt nicht erscheint, wird zur Überprüfung nicht zugelassen und verliert die Berechtigung zum Aufenthalt in Ost-Oberschlesien.

Wir machen die jüdische Bevölkerung aufmerksam, dass obiger Anordnung der Behörden unbedingt Folge zu leisten ist.

**Ältestenrat  
der jüd. Kultusgemeinde  
Sosnowitz-Süd**

(—) Jankiel Israel Hochcajt

Sosnowitz-Süd, den 31. VII. 1942.

# BEKANNTMACHUNG

Auf Anordnung der Geheimen Staatspolizei, Staatspolizeileitstelle Kattowitz, und des Sonderbeauftragten des Reichsführers SS und Chef der Deutschen Polizei für fremdvölkischen Arbeitseinsatz in Oberschl. haben sich

## sämtliche jüdische Einwohner von Sosnowitz ( <sup>beschäftigt</sup> und <sup>unbeschäftigt</sup> ) familienweise

am 12. August 1942 um 7 Uhr früh an unten angegebenen Stellen zwecks Abstempelung der Lichtbildausweise u. Überprüfung ihrer Beschäftigung mit sämtlichen Ausweisen einzufinden.

1. Diejenigen, die in den Firmen:

a) Schlesische Wäsche- u. Bekleidungswerke Hans Held K.G. Sosnowitz OS. Modrowgasse 20

**Sammelpunkt — Mährische Strasse 6**

b) Blech- u. Holzwarenfabriken Josef Skopek & Co. Sosnowitz OS., Hauptstraße 7

**Sammelpunkt — Beskidenstr. 23**

c) Sosnowitzer Holzindustrie Hubert Land G.m.b.H. Sosnowitz OS., Beskidenstraße 21/23

**Sammelpunkt — Beskidenstr. 23**

d) Wilhelm Goretzki Korbfabrik Weiden- u. Strohflechterei Sosnowitz OS., Schuhgasse 8

**Sammelpunkt — Schuhgasse 8**

e) Sosnowitzer Koffer- u. Lederwaren-Industrie Gerhard Schwedler Sosnowitz OS., Krakauerstr. 1

**Sammelpunkt — Krakauerstr. 1**

f) Werkstatt für Verarbeitung v. Leder- u. Filzabfällen, K. Braune in Dombrowa OS., Sosnowitz OS., Marktstr. 10

**Sammelpunkt — Tuchgasse 5**

g) H. Dietel Aktiengesellschaft für Textilindustrie Abteilung Kleiderfabrik Sosnowitz OS., Heinrich Dietelstr. 1

**Sammelpunkt — Heinrich Dietelstr. 1**

beschäftigt oder registriert sind, haben in ihren Betrieben (Sammelpunkt wie oben) mitsamt ihren Familienangehörigen zu oben angegebener Zeit zu erscheinen.

Sollten in einer Familie mehrere Beschäftigte oder Registrierte sein, so ist die Beschäftigung des Familienoberhauptes für den Sammelpunkt entscheidend.

Wer ausserhalb seines Wohnortes beschäftigt ist, hat am allgemeinen Sammelpunkt seines Wohnortes zu erscheinen.

**2. Die restlichen jüdischen Einwohner haben sich am Sportplatz an der Jahnstr. zur selben Zeit zu stellen.**

Für den Weg zum Sammelpunkt ist am Gestellungstage der Judenbann aufgehoben.

Wer zur festgesetzten Zeit am Sammelpunkt nicht erscheint, wird zur Überprüfung nicht zugelassen und verliert die Berechtigung zum Aufenthalt in Ost-Oberschlesien.

Wir machen die jüdische Bevölkerung aufmerksam, dass obiger Anordnung der Behörden unbedingt Folge zu leisten ist.

Sosnowitz, den 8. VIII. 1942.

**Ältestenrat  
der jüd. Kultusgemeinde  
Sosnowitz**

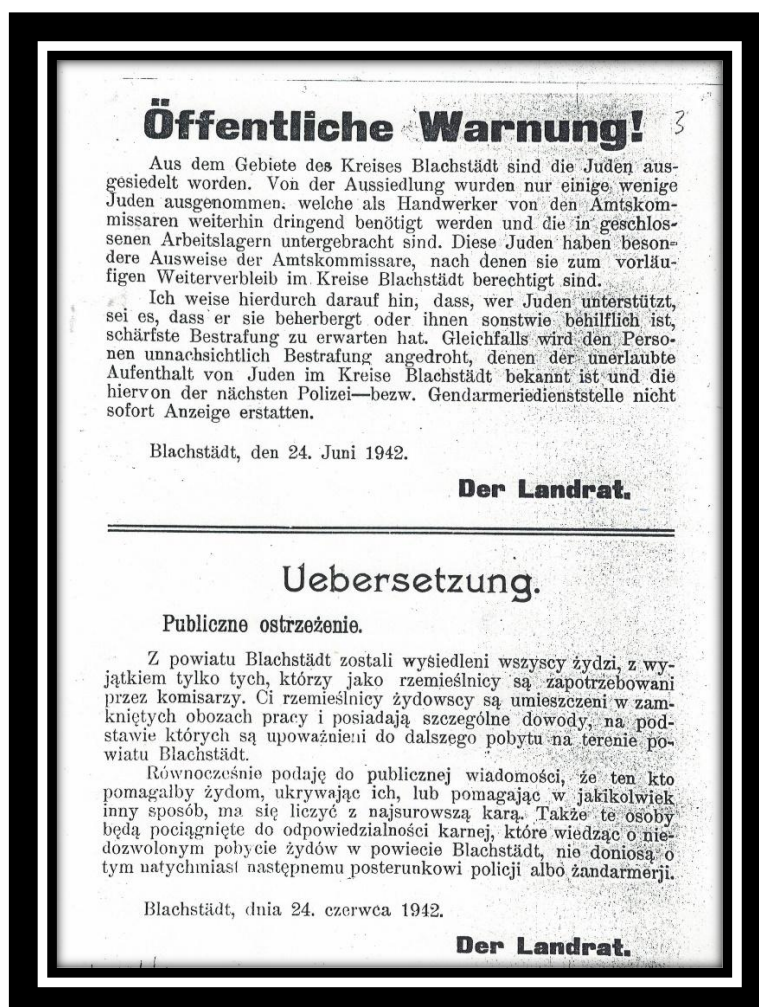
(-) Chaim Israel Morin

Ogłoszenie Gminy Żydowskiej w Sosnowcu z dnia 8.08.1942 r. w sprawie rejestracji. Była to akcja „Stadion” – wysegregowano Żydów niezdolnych do pracy w celu wywiezienia ich na zagładę do Oświęcimia.

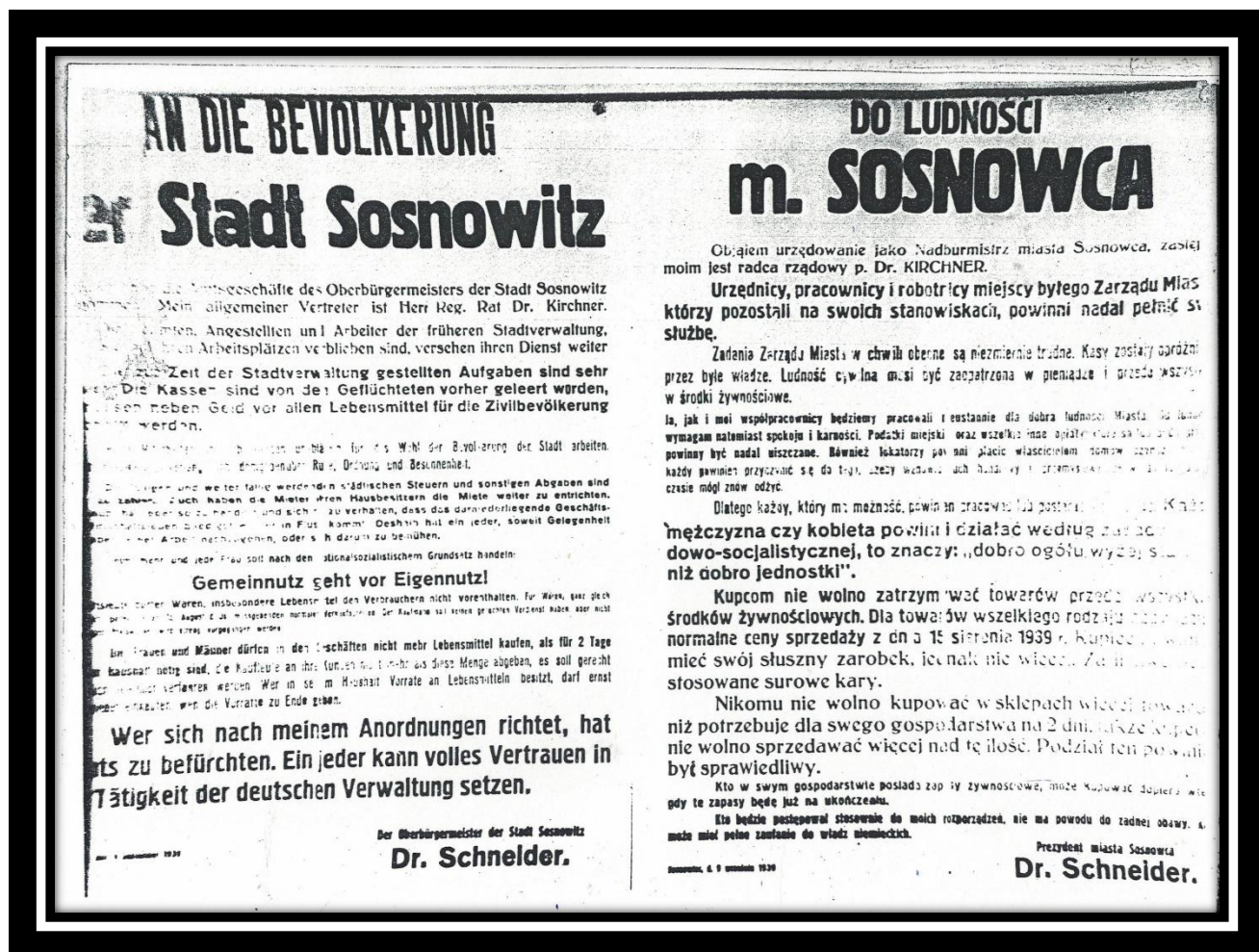




*Ogłoszenie landratu rejencji katowickiej o obowiązku meldowania się wszystkich Żydów i osób nieurodzonych na Górnym Śląsku.*



*Publiczne ostrzeżenie w Blachowni i konsekwencje karne za ukrywanie Żydów*

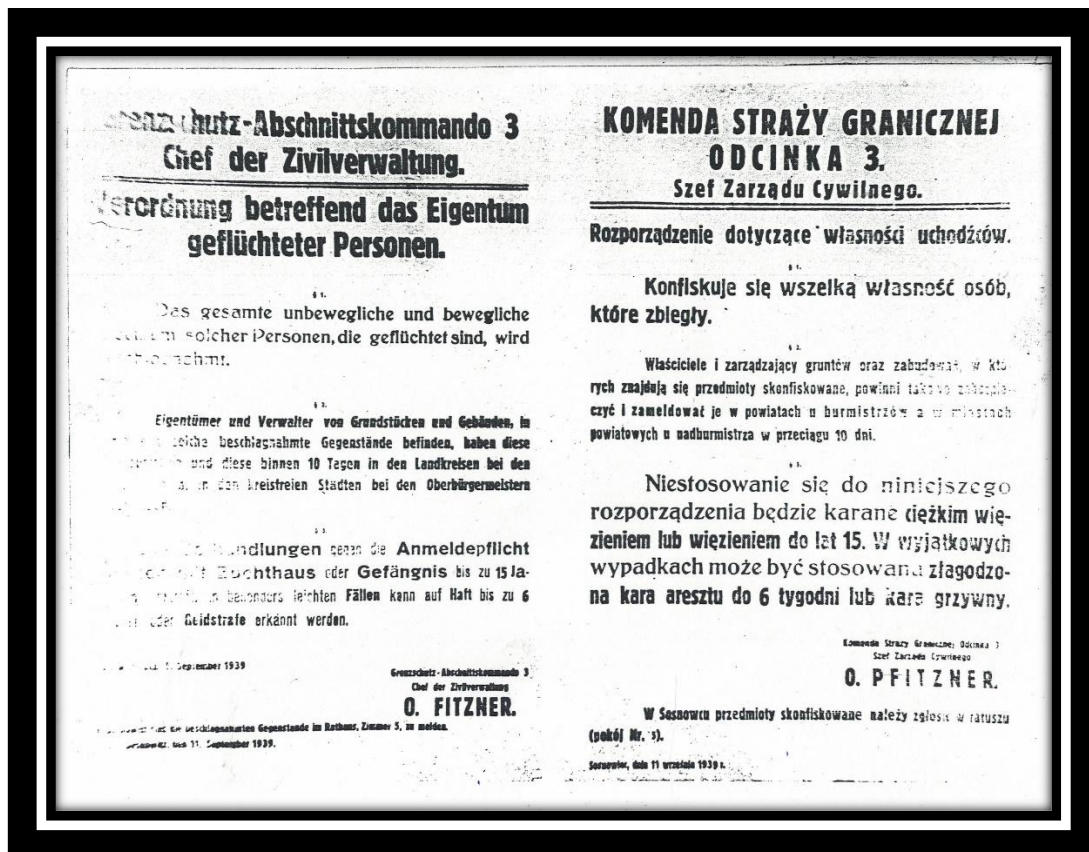


Ogłoszenie nadburmistrza Sosnowca Schneidera do ludności z 1939 r.



Tablica okolicznościowa na rogu ulic :Niepodległości i Mireckiego w Sosnowcu upamiętniająca akcję „Stadion” z 12.08.1942 r. wskutek której tysiące Żydów wysłano na śmierć do Oświęcimia.





Rozporządzenie Komendanta Straży Granicznej z 11.09.1939 r.



Plakat egzekucyjny- obwieszczenie o egzekucji publicznej przez rozstrzelanie 10 Polaków w dniu 8.08.1940 r. w Sosnowcu obok Ratusza.



# Bekanntmachung!

Der Oberbefehlshaber  
der einrückenden deutschen Armee



# Obwieszczenie!

Główny Dowódca  
wkraczającej armii niemieckiej,

ordnet in dem von seinen Truppen besetzten Gebiet in Ausübung der ihm vom Oberbefehlshaber des deutschen Heeres übertragenen vollständigen Gewalt an:

1. Die Bevölkerung hat volle Ruhe zu bewahren. Der gesamte polnische Apparat hat keine Tätigkeit fortzusetzen. Jede Arbeitseinstellung und Arbeitsverweigerung wird als Sabotage gewertet.
2. Den Anordnungen der deutschen Militärbehörden und der im Auftrage des Oberbefehlshabers der Armee handelnden Beamten des Chefs der Zivilverwaltung ist unbedingt Folge zu leisten.
3. Jeder Versuch eines passiven Widerstandes wird rücksichtslos gebrochen. Wer Sabotage verübt oder Attentate gegen deutsche Soldaten oder Beamte begeht, hat sein Leben verwirkt. Die gleiche Strafe trifft diejenigen, die versuchen sollten, die deutschen Bewohner des Landes an ihrem Leben oder ihrem Eigentum zu schädigen. Freie Mordanschläge oder Freischützer werden mit dem Tode bestraft.
4. Sämtliche vorhandenen Schusswaffen (einschl. Jagdwaffen) mit der dazugehörigen Munition sowie alle Sprengstoffvorräte sind unverzüglich dem nächsten deutschen Truppenkommando oder deutschen Polizeiposten abzuliefern. Die Bürgermeister und Ortsvorsteher haben für die beschleunigte ortsübliche Bekanntgabe dieser Anordnung Sorge zu tragen. Wer nach dieser Bekanntgabe noch im Besitze von Waffen oder Munition betroffen wird, wird als Freischützer behandelt.
5. Die gesamte Zivilbevölkerung des besetzten Gebietes hat sich von Anbruch der Dunkelheit an bis zum Hellwerden in ihrer Wohnung aufzuhalten. Wer innerhalb dieser Zeit ohne Ausweis einer deutschen Militär- oder Zivilbehörde außerhalb seiner Wohnung betroffen wird, zieht sich strenger Bestrafung aus.
6. Ausschank von Schnaps wird mit sofortiger Wirkung verboten.
7. Laufende Strafverfahren und Zwangsvollstreckungen der polnischen Landesbehörden gegen Volksdeutsche sind sofort auszusetzen.
8. Zuwiderhandlungen gegen die Anordnungen des Oberbefehlshabers als Inhabers der vollständigen Gewalt werden, sofern keine höhere Strafe verwirkt ist, mit Geldstrafe in unbegrenzter Höhe oder mit Gefängnis oder mit Tode bestraft.

sprawy z ramięcia Naczelnego Wodza Wojsk Niemieckich władzę wykonawczą na obszarze zajętych przez swe wojska, rozporządza:

1. Ludność musi zachować zupełny spokój. Wszyscy polscy urzędnicy są zobowiązani nadal pełnić swą służbę. Wszelkie porzucenie lub odmówienie pracy uważa się za sabotaż.
2. Rozporządzenia niemieckich władz wojskowych oraz urzędników szefa administracji cywilnej działających z polecenia Głównego Dowódcy armii muszą być wykonane bezwarunkowo.
3. Wszelkie usiłowania stawiania oporu biernego zostaną bezwzględnie przytłumione. Każdego, kto dokona aktów sabotażu lub zamachów na żołnierzy i urzędników niemieckich, spotka kara śmierci. Ta sama kara spotka wszystkich, którzyby usiłowali zagrozić w jakikolwiek sposób życiu lub mieniu swych niemieckich współobywateli. Podstępnych skrytobójców lub partyzantów spotka kara śmierci.
4. Wszelką broń palną (włącznie z bronią myśliwską) z przynależną amunicją oraz wszelkie zapasy materiałów wybuchowych należy oddać niezwłocznie najbliższej niemieckiej komendzie wojkowej lub posterunkowi policji niemieckiej. Burmistrz, wójtowie i sołtysi są zobowiązani dbać o jak najrychlejsze ogłoszenie tego rozporządzenia według miejscowego zwyczaju. Z każdym, kogo po ogłoszeniu tego rozporządzenia napotka się w posiadaniu broni lub amunicji, obejdzie się jak z partyzantem.
5. Ludność cywilna zajętego obszaru musi pozostać w swym mieszkaniu od chwili zapadania zmroku aż do świtania. Kto w tym czasie napotkany zostanie poza swym domem bez piśmiennego zezwolenia niemieckiej władzy wojskowej lub cywilnej, narazi się na surową karę.
6. Wszelki wyszynk wódki i likierów zakazuje się natychmiast.
7. Bieżące sprawy karne oraz egzekucje sądowe władz polskich przeciw obywatelom polskim narodowości niemieckiej należy natychmiast wstrzymać.
8. Wszelkie sprzeciwianie się rozporządzeniom Głównego Dowódcy jako sprawującego władzę wykonawczą ukarze się grzywną w nieograniczonej wysokości, więzieniem lub domem poprawy do lat piętnastu, o ile sprzeciwiający się nie zasłużył na karę wyższą.

Obwieszczenie Głównego Dowódcy wkraczającej armii niemieckiej z września 1939 r.

## Schutz-Abschnittskommando 3 Chef der Zivilverwaltung. Verordnung betreffend das Eigentum gefluchteter Personen.

Das gesamte unbewegliche und bewegliche Eigentum solcher Personen, die geflüchtet sind, wird beschlagnahmt.

Eigentümer und Verwalter von Grundstücken und Gebäuden, in denen solche beschlagnahmte Gegenstände befinden, haben diese Gegenstände und diese binnen 10 Tagen in den Landkreisen bei den Landräten, in den kreisfreien Städten bei den Oberbürgermeistern zu melden.

Zu den Verhandlungen gegen die Anmeldepflicht kann mit Zuchthaus oder Gefängnis bis zu 15 Jahren verurteilt, in besonders leichten Fällen kann auf Haft bis zu 6 Wochen oder Geldstrafe erkannt werden.

11. September 1939

Schutz-Abschnittskommando 3  
Chef der Zivilverwaltung  
O. FITZNER.

Verordnung über die beschlagnahmten Gegenstände im Rahmen, Zimmer 5, zu melden.  
Erlassen am 11. September 1939.

## KOMENDA STRAŻY GRANICZNEJ ODCINKA 3. Szef Zarządu Cywilnego.

Rozporządzenie dotyczące własności uchodźców.

Konfiskuje się wszelką własność osób, które zbiegły.

Właściele i zarządzający gruntów oraz zabudowań, w których znajdują się przedmioty skonfiskowane, powinni takowe zabezpieczyć i zameldować je w powiatach u burmistrzów a w miastach powiatowych u nadburmistrza w przeciągu 10 dni.

Niestosowanie się do niniejszego rozporządzenia będzie karane ciężkim więzieniem lub więzieniem do lat 15. W wyjątkowych wypadkach może być stosowana złagodzona kara aresztu do 6 tygodni lub kara grzywny.

Komenda Straży Granicznej, Odcinek 3  
Szef Zarządu Cywilnego

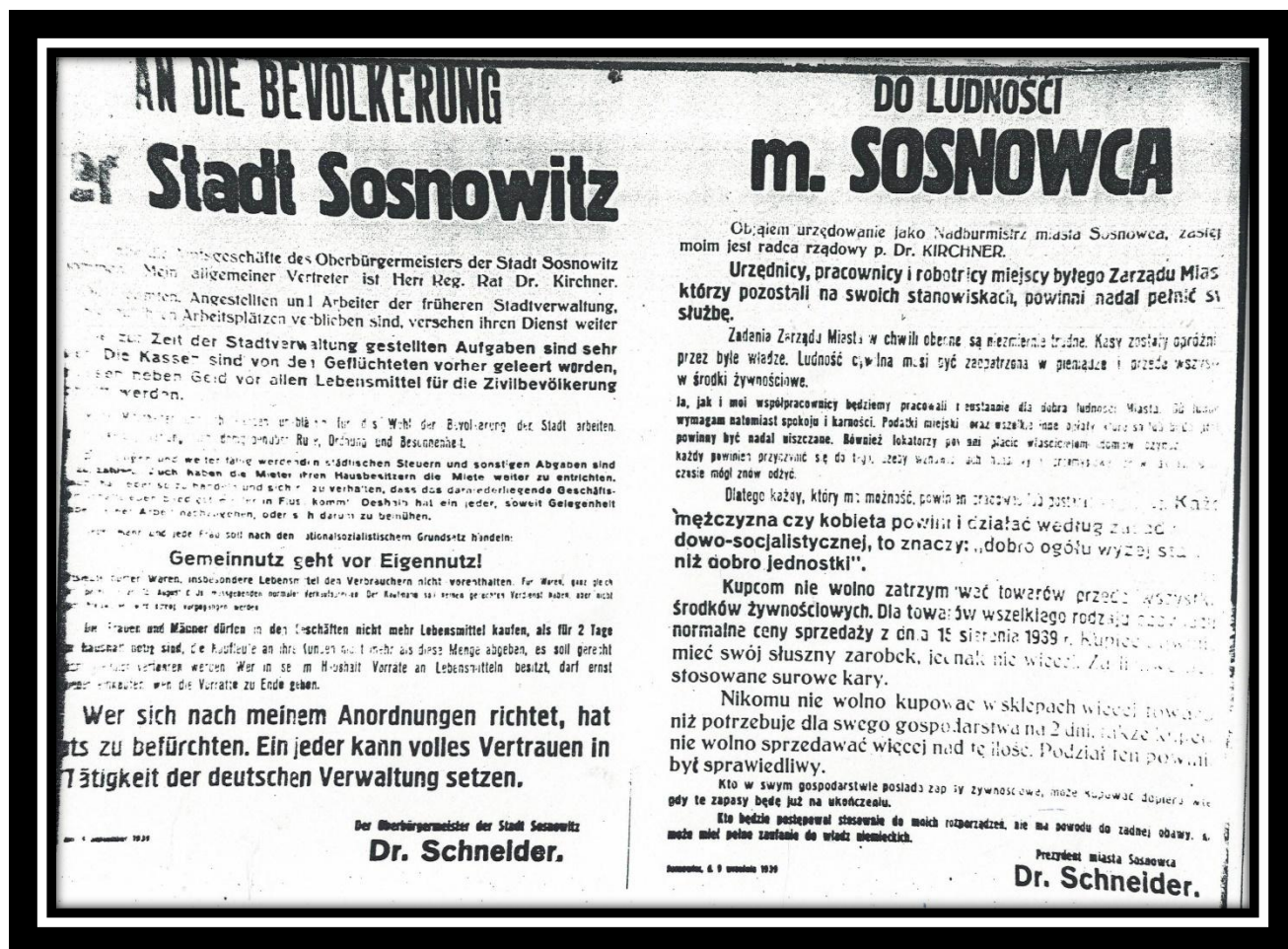
O. PFITZNER.

W Sposóbem przedmioty skonfiskowane należy zgłosić w ratuszu (osobliwy Nr. 1).

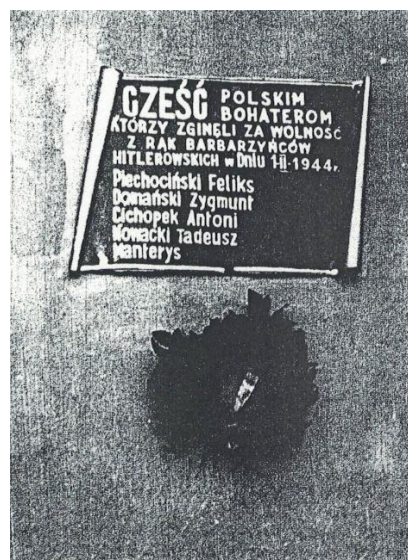
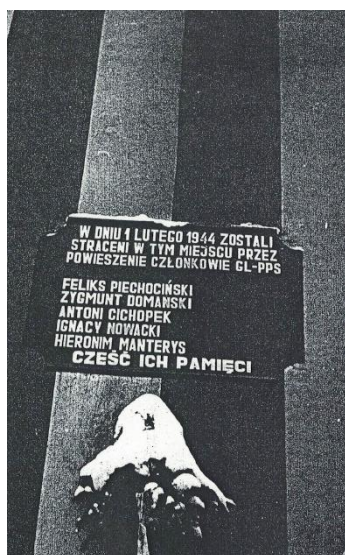
Sopot, dnia 11 września 1939 r.

Rozporządzenie komendanta Straży Granicznej z dnia 11.09.1939 r.





Odezwa Prezydenta Sosnowca Schneidera do mieszkańców Sosnowca z września 1939 r.

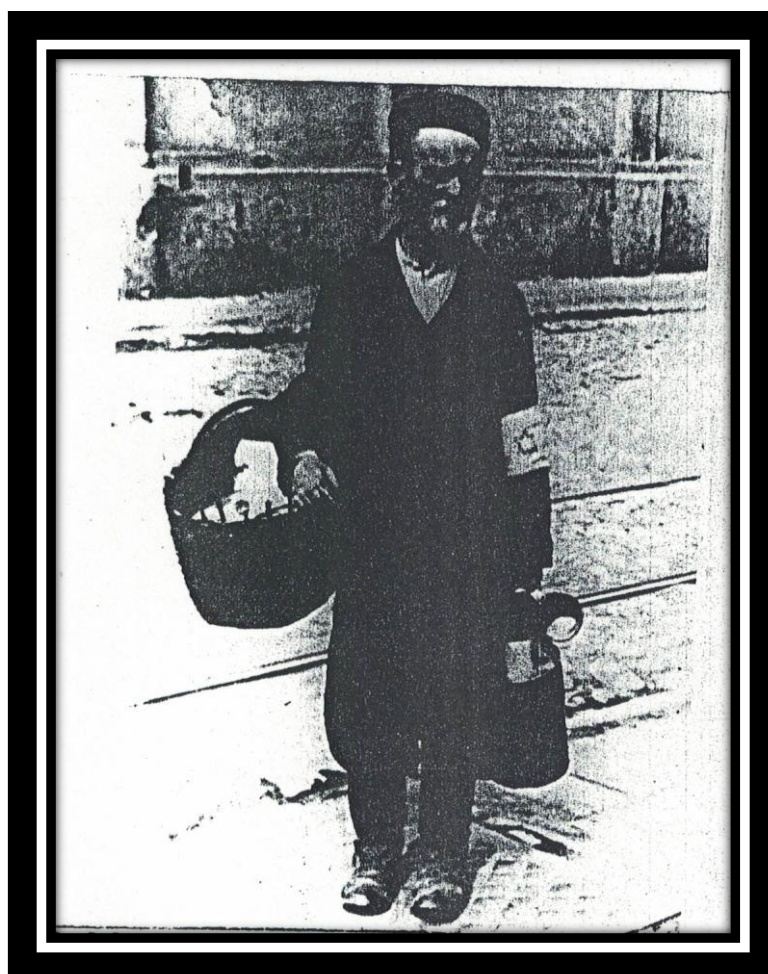


Miejsce stracenia żołnierzy GL- PPS w Sosnowcu przy ul. Ciepłej w dniu 1 lutego 1944 r.





*Wartownia milicji żydowskiej „Ordnungsdienst” – Gruppe I Sosnowitz.*



*Przedstawiciel biedoty żydowskiej z białą opaską z wyszytą na niej niebieską gwiazdą Dawida na lewym ramieniu.*



W rezultacie w obrębie Getta „Środula” znajdowało się w marcu 1943 r. około 13 tys. osób pracujących nadal w szopach oraz ich rodzin.

#### **Dokumentacja:**

1. Księgi zgonów Standesamtu w Sosnowcu za lata 1939 – 1943 (dla ludności żydowskiej).
2. Kartoteka sosnowieckiego Gestapo – Centralne Archiwum MSW w Warszawie.
3. Akta sądowe Sondergerichtu w Katowicach, WAP, Katowice
4. Akta Rejencji Katowickiej, WAP, Katowice, Zespół: RK
5. Akta Sądu Okręgowego w Sosnowcu – rozprawy sądowe i wyroki za katów hitlerowskich, lata 1946 – 1949.
6. Artykuły pt „Zagłębienie w kleszczach swastyki” – zamieszczone w „Wiadomościach Zagłębia” w latach 1960-1961, odcinki od 1 do 43.
7. Mgr N.E. Sternfinkel „Zagłada Żydów z Sosnowca” – Katowice, 1946 r.
8. Mgr Mieczysław Łyszczarz, „Sosnowiec w walce”, Sosnowiec, 1969 r.
9. „Miejsca straceń ludności cywilnej województwa katowickiego 1939 – 1945 „- Śląski Instytut Naukowy, Katowice, 1969 r.
10. Fotografie i fotokopie dokumentów ( w załączeniu).

a/ Ogłoszenie z 13 września 1939 r. (2 fotokopie).

b/ „Dulag” (fotografia).

c/ „Zwilag” (fotografia).

d/ Przeprowadzka Żydów do Getta (2 fotografie)

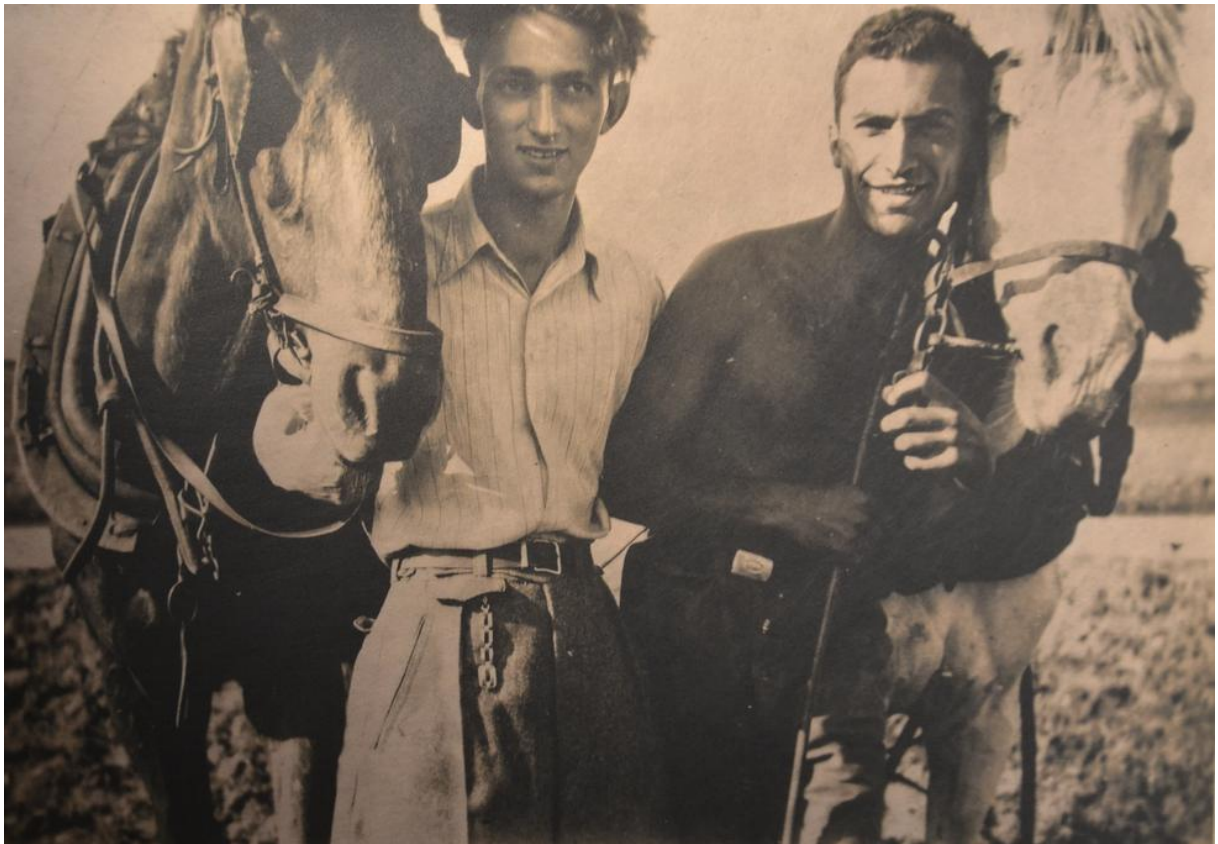
e/ Akcja „Stadion” (2 fotokopie ogłoszenia ).

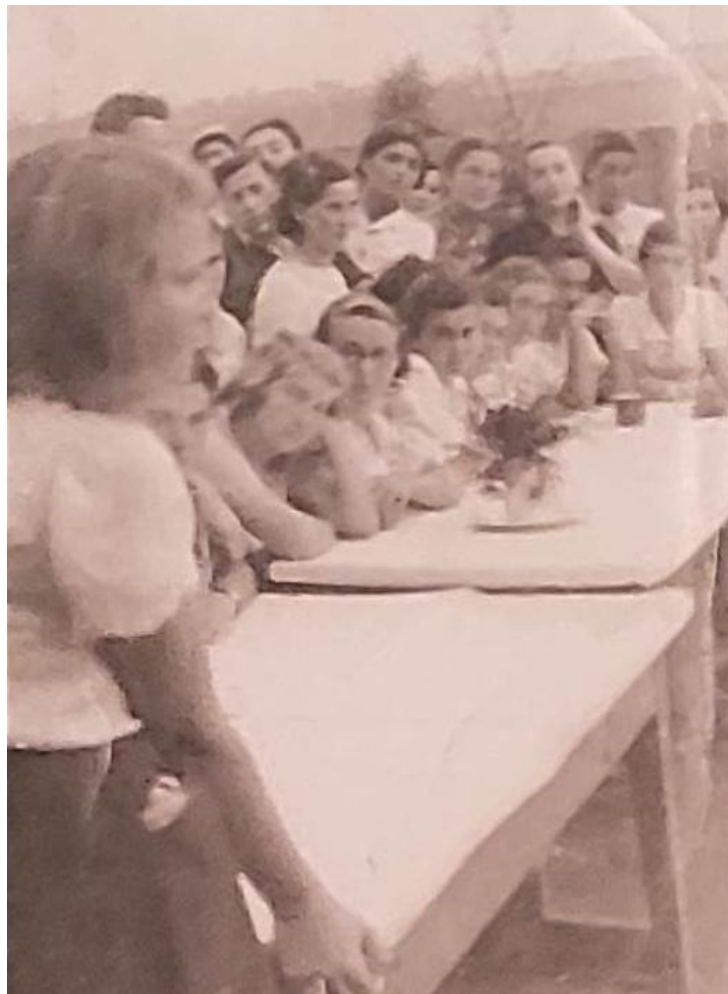
#### **Opis Getta na „Środuli” w Sosnowcu w okresie od 10 marca 1943 r. do stycznia 1944 r.**

W obrębie Getta na Środuli powstałego z dniem 10 marca 1943 r. znalazło się około 13 tys. Żydów. Zostali oni odizolowani od reszty społeczeństwa, ponieważ nie wolno było im wychodzić bez przepustki do miasta. Tylko ci, którzy pracowali w „szopach” szli pod eskortą milicji żydowskiej przez ulice do zakładów pracy. Żydowskie zakłady usługowe, szpital, siedzibę Centrali Gmin Żydowskich przeniesiono z centrum miasta na Środulę. Warunki socjalno – bytowe na Środuli były straszne, a szczególnie żywnościowe.

#### **Szop na Środuli i Farma na Dolnej Środuli**

Farma na Dolnej Środuli powstała w maju 1940. Za zgodą Niemców na powierzchni 75 morgów powstało gospodarstwo rolne , w której zatrudniona była młodzież żydowska. W różnych okresach pracowało tam jednorazowa od kilkunastu do ponad stu osób. Na terenie Farmy znajdowały się baraki, w których nocowali. Część natomiast wynajmowało mieszkania na Dolnej Środuli. Głównie uprawiano ziemniaki i jarzyny, ale również znajdowały się konie. Na Farmie pracowała młodzież, która już wcześniej zrzeszona była w takich organizacjach jak: „Ha- Szomer Ha- Cair”, „Hanoar Hatzjoni”, „Dror” i „Gordonia”.









*Praca na Farmie*

Farma była miejscem pracy, ale również była miejscem wspólnych zabaw.



*Zabawy młodzieży żydowskiej na Farmie*

Farma była miejscem, gdzie w późniejszym okresie rodził się żydowski ruch oporu. Na Środuli dziewczęta żydowskie były zatrudniane w warsztacie krawieckim.



*Warsztat krawiecki na Środuli*





*Szop Brauna na ul. Piotrkowskiej w Sosnowcu, widok z X 2023 r.*

### **Etapy likwidacji Getta**

1. Przy likwidacji w miesiącu maju 1943 r. skupisk żydowskich w Modrzejowie i Czeladzi Gestapo uzupełniło kontyngent transportu do Oświęcimia w ilości 1 tys. osób ze Środuli, przeważnie dzieci, a zabierając je z mieszkań wtedy, gdy rodzice ich w tym czasie pracowali w szopach. Było to czwarte wysiedlenie Żydów w Sosnowcu. Od tej chwili rodzice pracujący zabierali ze sobą ocalałe dzieci do pracy w szopach. Były to bolesne widowiska na ulicach Sosnowca.
2. W połowie 1943 r. część szopów przeniesiono na Środulę. Nastąpiła prawie zupełna izolacja.
3. W czerwcu 1943 r. Gestapo zlikwidowało członków Centrali Gmin żydowskich na czele z Mońkiem Merinem w ilości około 20 osób, wywożąc ich podstępnie do Oświęcimia. Byli już niepotrzebni.
4. Również w czerwcu Gestapo w formie łapanki dokompletowało 200 osób ze Środuli do transportu do Oświęcimia z Getta w Będzinie. Było to częściowe piąte wysiedlenie z Sosnowca.

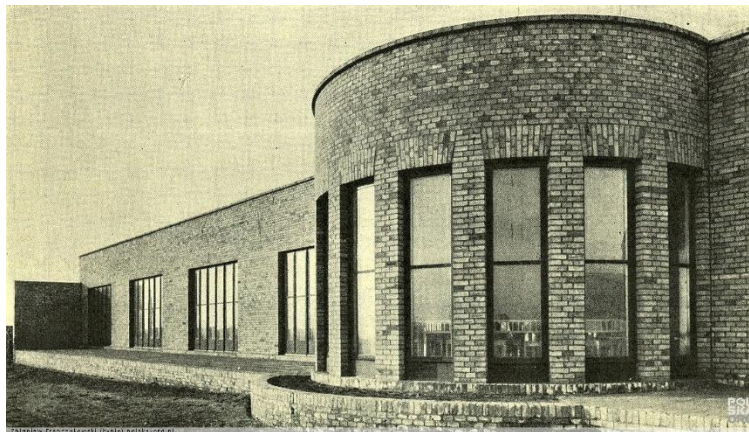


5. W nocy pierwszego sierpnia 1943 r., rozpoczęła się przygotowywana z całą premedytacją akcja kompletnej likwidacji Getta w Sosnowcu i Będzinie. W tej akcji brali udział oprócz sosnowieckiego Gestapo i Kripo funkcjonariusze policji w liczbie 22 oficerów i 773 szeregowych. Akcja była przeprowadzona z całą bezwzględnością i okrucieństwem także w stosunku do kobiet i dzieci, które odłączono siłą od matek. Oseski wyciągano z wózków za nogi i nawet żywe ładowano do worów, wrzucając je na wozy ciężarowe. Wszelki opór był likwidowany zastrzeleniem. Oddziały szturmowe likwidowały ukrywających się w bunkrach granatami. Zmaltretowanych spędzono jak bydło do wagonów, w których podłogi były wysypane niegaszonym wapnem. Do Oświęcimia przybywały więc wagony z wielką ilością trupów. Według raportu Prezydenta Policji w Sosnowcu z dnia 7 sierpnia 1943 r. Znak : S.1-a 6222/7.8. do Inspektoratu Policji we Wrocławiu – wynikają następujące szczegóły akcji likwidacyjnej Getta w Sosnowcu i Będzinie. Do akcji tej ściągnięto kompanie policji z Sosnowca, Maczek, Katowic, Bytomia i Gliwic oraz szkolne, zakładowe i rezerwowe oddziały wyposażone w broń maszynową i granaty. Rezultat akcji wg tego raportu transport około 30 tys. Żydów do Oświęcimia oraz około 400 zastrzelonych za próby ucieczki i opór. Za próby kradzieży został zastrzelony jeden Niemiec i dwóch Polaków. Straty Niemców: zabity jeden esesman i jeden policjant oraz ranny jeden policjant. Lokalne zbrojne opory w niektórych blokach domów zostały zlikwidowane przez oddział szturmowy przy użyciu granatów. Zlikwidowane zostały również opory pojedynczych bunkrów rodzinnych. Żydom nie pozwolono nic zabierać – cały ocalały jeszcze majątek musieli zostawić. W ogólności dużą ilość pieniędzy, przedmiotów wartościowych, mebli i środków żywnościowych, w tym 1 i pół wagonu masła i 1 i pół wagonu margaryny. Pieniądze i przedmioty wartościowe zabezpieczono i przekazano do dyspozycji władz, a żywność do niemieckiej wspólnoty chłopskiej, a pozostały majątek żydowski zabezpieczono przed kradzieżami z tym, że jego ostateczne wykorzystanie i zabezpieczenie przekazano Prezydentowi miasta Sosnowca. Główna i zasadnicza likwidacja Getta w Sosnowcu i Będzinie została przeprowadzona już w okresie od 1 do 7 sierpnia, jednak ze względu na znaczną ilość ukrywających się Żydów po dobrze zamaskowanych bunkrach i zamurowanych piwnicach, przeciągnęła się do 15 sierpnia 1943 r. Już 2 sierpnia została wydzielona grupa około 300 osób składająca się z funkcjonariuszy żydowskich urzędów, a mianowicie Centrali Gmin Żydowskich, „Dienststelle” i milicji żydowskiej. Podobno ta grupa skierowana została do obozu w Annabergu. Ogólnie szóste wysiedlenie w Sosnowcu objęło przeszło 10 tys. osób.
6. Dla uporządkowania i posortowania pozostałego majątku pożydowskiego Gestapo pozostawiło kilkusetosobową grupę Żydów, których skoszarowano w kilku domach Getta w Sosnowcu urządzając dla nich obóz, będący pod nadzorem policji. Do tej grupy dołączono wyciągniętych z bunkrów i z różnych łapanek. Z czasem w obozie i więzieniu na Środuli zebrano jeszcze ok. 1.400 Żydów. W połowie grudnia 1943 r. wywieziono do Oświęcimia jako siódme z kolei „wysiedlenie” grupę 800 osób, a w styczniu 1944 r., a w styczniu 1944 r. ostatnia ósma grupa w ilości 600 osób. Z dniem 13 stycznia 1944 r. Getto na Środuli zostało ostatecznie i zupełnie zlikwidowane.
7. W związku z likwidacją Getta pismem z dnia 10 stycznia 1944 r. Prezydent Policji w Sosnowcu powiadomił Prezydenta miasta Sosnowca, że z dniem 15 stycznia 1944 r. znosi policyjną ochronę Getta. W międzyczasie siły policyjne były stopniowo zmniejszane, bo np. po zasadniczej akcji likwidacyjnej siły ochrony Getta od 15 sierpnia 1943 r. wynosiły tylko 4 oficerów i 215 szeregowych, a od grudnia 1943 r. 2 oficerów i 70 szeregowych. Na prośbę

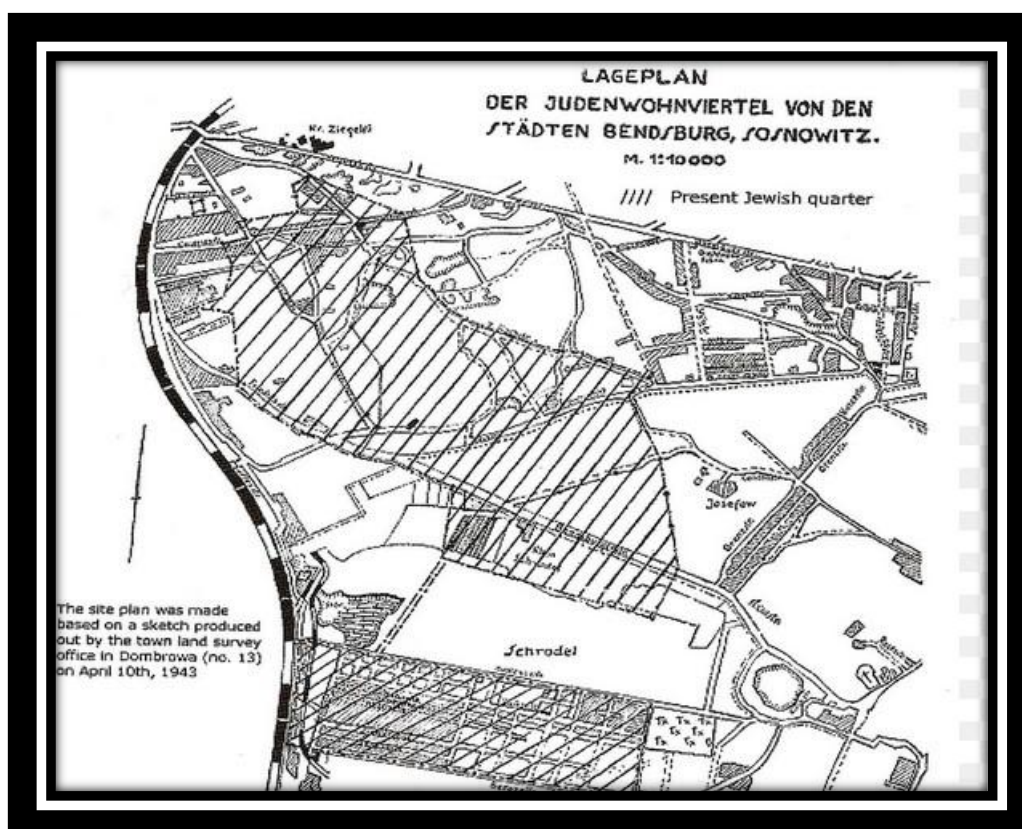
Prezydenta miasta Sosnowca motywowaną koniecznością ochrony dużego mienia przed kradzieżą i tym samym uniknięcia strat dla Rzeszy – Prezydent Policji po interwencji Prezydenta Rejencji w Katowicach - przedłużył ochronę do lutego 1944 r. w ilości 1 oficera i 18 policjantów, a od 7 lutego 1944 r. tylko w formie patroli. W obawie przed odpowiedzialnością Prezydent miasta Sosnowca zorganizował nocną ochronę mienia Getta, składającego się z urzędników Magistratu. W okresie kilkumiesięcznego segregowania i sprzedawania dobra pożydowskiego było wiele kradzieży i nadużyć. Niemcy nabywali za bezcen wartościowe przedmioty i towary. Członkowie Gestapo i Kripo po likwidacji Getta wywieźli wiele cennych rzeczy dla swoich rodzin. Celował w tym Konrad Scheiffel zwany „Upiorem Getta”. Mieszkańcy okolicznych ulic i osad robili również wypadki pod dobro pożydowskie. Księga aktów zgonów za rok 1944 ówczesnego Standesamtu zawiera wiele pozycji osób zastrzelonych na terenie Getta, m. innymi: kobiet, małoletnich, a nawet żołnierzy niemieckich. Wśród nazwisk zabitych znajdują się m. innymi: Wiktoria Staroń, bracia Gustaw i Zenon (13 lat) Studziński, żołnierz Józef Kołodziej. Likwidacja Getta na Środuli była przewidziana w ogólnym harmonogramie zagłady Żydów zamieszkałych na terenach przyłączonych do Rzeszy. Bezpośrednio akcją likwidacji Getta kierowali funkcjonariusze sosnowieckiego Gestapo i Kripo, Dienststelle oraz Prezydium Policji w Sosnowcu. Wykaz tych funkcjonariuszy znajduje się w załączniku Nr 1.

#### **Dokumentacja**

1. Księgi zgonów Standesamtu w Sosnowcu za rok 1943 i 1944.
2. Kartoteka sosnowieckiego Gestapo – Centralne Archiwum MSW w Warszawie.
3. Akta sądowe Sondergerichtu w Katowicach, WAP- Katowice.
4. Akta Rejencji Katowickiej, WAP, Katowice, Zespół: RK.
5. Akta b. Sądu Okręgowego w Sosnowcu odnośnie wyroków na katów hitlerowskich: Tschammlera. Höflingera, Kuczyńskiego, Scheiffel i innych.
6. Artykuły pt „Zagłębienie w kleszczach swastyki” zamieszczone w „Wiadomościach Zagłębia” w latach 1960 – 1961, odcinki 1 – 43.
7. Mgr .E. Sternfinkel „Zagłada Żydów Sosnowca”, Katowice.
8. Mgr Mieczysław Łyszczarz, „Sosnowiec w walce”, 1969 r.
9. „ Miejsca straceń ludności cywilnej województwa katowickiego 1939- 1945”, Śląski Instytut Naukowy, Katowice, 1969 r.



*Szpital na Pekinie*



*Plan Getta w Będzinie i na Śródułi*



*Pomnik na starym cmentarzu żydowskim w Sosnowcu przy ul. Gospodarczej, ufundowany przez żydowskie społeczeństwo w sierpniu 1963 r. w XX rocznice likwidacji Getta.*



## Zbrodniarze hitlerowscy przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu



*Konrad Scheifele „Upiór Getta” skazany wyrokiem Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 13.07.1948 r. na dożywotnie więzienie, oraz wyrokiem z dnia 23.12.1956 r. na mocy amnestii skazany na 12 lat więzienia.*

10/ Fotokopie i załączniki:

- a/ Plan Getta na Środuli
- b/ Szop Brauna w Getcie na Środuli
- c/ Miejsce zbiorowego grobu na Środuli
- d/ Pomnik na cmentarzu żydowskim w Sosnowcu

## **ROZDZIAŁ IV**

### **Więzienia i areszty**

1. Zastępcze więzienie policyjne- Ersatzpolizeigefängnis w Sosnowcu ul. 1 Maja Nr 21 – 23.

2. Zastępcze więzienie policyjne – Ersatzpolizeigefängnis w Sosnowcu ul. Ostrogórska Nr 5a (Sienkiewicza).
3. Więzienie karne (sądowe) – tzw. „Stammlager Radocha” w Sosnowcu ul. Ostrogórska 17 – 21.
4. Więzienie karne (sądowe)- Haftanstalt w Sosnowcu ul. Towarowa 16
5. Areszt śledczy w siedzibie Kripo w Sosnowcu ul. Żytnia Nr 10
6. Przejściowy areszt Gestapo w Sosnowcu ul. 3 Maja 29.
7. Przejściowe areszty – obozy dla ludności żydowskiej w Sosnowcu.

### **Zastępcze więzienie policyjne – Ersatz Polizei Gefängnis in Sosnowitz ( Sosnowiec ul. 1 Maja 21 – 23).**

Więzienie to zostało założone w miesiącu październiku 1939 r w halach b. Fabryki Schöna w Sosnowcu. Było ono w okresie od października 1939 r. do kwietnia 1940 r. miejscem masowej zagłady ok. 1,5 tys. więźniów, w tym około 1 tys. Żydów czeskich i austriackich i innych narodowości. Ponadto przywożono tu Romów, wyłapanych włóczęgów oraz byłych kryminalistów. Trupy wywożono nocą i grzebano na cmentarzu, położonym w rejonie szpitala na Pekinie należącego do parafii Nowy Sielec. To miejsce nazywano „Judenlager”. W tym okresie w więzieniu panował terror, okrucieństwo, któremu patronowali esesmani: komendant więzienia Gerhard Sommer i jego zastępca Otto Hrabal<sup>9</sup>. Od drugiej połowy kwietnia 1940 r. więzienie to stało się miejscem przejściowego pobytu więźniów, przywożonych z różnych masowych łapanek, w ramach przeprowadzanych akcji przez katowickie i sosnowieckie Gestapo. I tak np. w ramach akcji AB (przeciwko inteligencji polskiej) aresztowano w drugiej połowie kwietnia 1940 r. około 1 tys. osób, które następnie w dniu 23 kwietnia 1940 r. wywieziono specjalnym pociągami do Dachau. Z łapanek przeprowadzonych w dniu 1 i 2 maja 1940 r. odszedł z Sosnowca w dniu 3 maja 1940 r. również do Dachau transport 190 więźniów<sup>10</sup>. Z zachowanych raportów dziennych Komendy Schutzpolizei w Katowicach wynika, że w okresie od kwietnia 1940 r. do lutego 1941 r.<sup>11</sup> przez to więzienie przeszło kilka tysięcy osób (politycznych, kryminalnych, zakładników, wysiedlanych itp.), których znaczną liczbę zamordowano na miejscu lub w drodze publicznych egzekucji, a przeważającą część skierowano do obozów pracy, obozów koncentracyjnych i więzień<sup>12</sup>. Ze względu na wymogi władz policyjnych jak również ze względu na potrzeby gospodarcze ( przystosowanie hal na rzecz pomocniczego przemysłu wojennego) więzienie to było przeznaczone do likwidacji. Według stanu na dzień 24 grudnia 1940 r. ilość więźniów wynosiła 198 osób, w tym 65 kobiet<sup>13</sup>. Według ksiąg zgonów w więzieniu tym w grudniu 1940 r. zmarło 8 osób, a w miesiącu styczniu 1941 r. – 11 więźniów<sup>14</sup>. Z dniem 13 lutego 1941 r. więzienie zostało

9. Zeznania woźnicy Waleriana Obrączki.

10. Raporty dzienne Komendy Schutzpolizei w Katowicach, WAP, Katowice

11. Kazimierz Radziwiłłowicz – „Za Wolność i Lud”, 1967 r. Nr 15, str 8 i 14.

12. mgr Mieczysław Łyszczarz – „Sosnowiec w walce”, Rozdział Nr 16, str 12, „Okupacja”.

13. Pismo Polizeipräzidium w Katowicach z dnia 24.12.1940 r. L.Dz. I /W/ 2-c-42.01 do Prezydenta Rejencji Katowickiej, WAP, Katowice.

14. Księgi zgonów sosnowieckiego Standsamtu.

zlikwidowane przy czym wszelkie agendy i resztę więźniów przekazano do w więzienia policyjnego w Mysłowicach<sup>15</sup>. W okresie od kwietnia 1940 r. komendantem był esesman Kopeć<sup>16</sup>.

Starania o upamiętnienie tego miejsca trwały od 2008 r. Zabiegał o to zarówno Roman Gołda i Maria Kantorowicz- Rudzka. Zastępca Prezydenta Miasta Sosnowca Zbigniew Jaskiernia poparł te starania i zobowiązał się, że miejsce zostanie upamiętnione. W tej sprawie zostały skierowane pisma do IPN w Katowicach celem zebrania jak największej ilości materiałów. Szeroko relacjonował te sprawy „Dziennik Zachodni”, a redaktor Sebastian Reńca w dniach 23 – 24 października 2008 r. poświęcił im dwa artykuły.

www.polskatimes.pl/dziennikzachodni

Polska Dziennik Zachodni | 24 października 2008 | 13

**Fakty 24 | Zagłębie**

Piątek reporter dyżurny  
Monika Ziolkowska  
m.ziolkowska@dz.com.pl  
032-670-78-11

**Ofiary kaźni będą upamiętnione**

► W halach dawnej fabryki Schoena zginęło 1500 osób  
► Napisałmy o zapomnianym podobozie pierwszy

Sebastian Reńca  
Sosnowiec

Więźniowie i ofiary podobozu koncentracyjnego, który w 1939 roku powstał w halach fabryki Schoena przy ul. 1 Maja zostaną godnie upamiętnieni. Jeszcze do niedawna mało kto w ogóle wiedział o tym, że w tym miejscu rozgrywały się tak dramatyczne wydarzenia. Sam obiekt przechodził z jednej prywatnej rąk do drugiej jeszcze kilka lat temu został zamieniony w dyskotekę. Już wkrótce znajdzie się w tym miejscu pamiątkowa tablica.

O zapomnianym podobozie hitlerowskim w halach fabryki Schoena jako pierwszy napisałmy na naszych łamach w sierpniu br. Wówczas sprawą zainteresowały się lokalne władze. Podjęto decyzję o ufundowaniu tablicy pamiątkowej. Do oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach sosnowiecki urząd miejski skierował pismo z zapytaniem, czy zachowało się dokumenty

Jak ustalili w latach 70. Mieczysław Łyszczyński z Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach, obóz ten od chwili powstania do kwietnia 1940 roku, był miejscem zagłady około 1500 więźniów. W liczbie tej było około tysiąca Żydów czeskich i austriackich. Niemcy osadzili tam również Romów, włościan i kryminalistów. Ciała zamordowanych wywożono nocą i grzebano na cmentarzu dawnego szpitala miejskiego „Pekin”. Historyk podkreśla, że w tym okresie w więzieniu panował terror, któremu przewodzili komendant Gerhard Sommer i jego zastępca Otto Hrabala. Od kwietnia 1940 roku komendantem miał być esesman Kopeć.

Z zachowanych raportów dziennych Komendy Schutz-Polizei w Katowicach, do których dotarł Mieczysław Łyszczyński, wynika, że od kwietnia 1940 roku do lutego 1941 roku, przez to więzienie przeszło kilka tysięcy osób (więźniów politycznych i krymi-

**Cele dla 200**

● W więzieniu przy ul. Ostrogórskiej Niemcy urządzili 36 cel. Mogło tam przebywać nawet 200 więźniów. Otoczone było wysokim murem (do dziś zachował się fragment). W pokoju przesłuchań znajdowały się narzędzia tortur. By zagłuszyć krzyki katowanych grano na akordeonie. Wcześniej była to szkoła żydowska.

**Roman Gołda przy kamienicy, w której znajdowało się hitlerowskie więzienie**

**Prostujemy z zasady!**

**Obóz był bardzo silnie strzeżony – mówi Maria Kantorowicz-Rudzka**

REKLAMA

127748/08

15. Pismo Polizeipräsidium w Katowicach z dnia 13.02.1941 r. Znak: I/W/ 2-c-42.01 do Prezydenta Rejencji Katowickiej, WAP, Katowice. Zespół RK. 2540.

16. Wspomnienia więźniów: Mieczysława Zgajewskiego i Teofila Kremkiego.



dotyczące obozu.

– Właśnie otrzymaliśmy odpowiedź, z której wynika, że w zasobach archiwalnych znajduje się wykaz osób osadzonych w Policyjnym Więzieniu Zastępczym w Sosnowcu. Obejmuje lata 1940–1944 – mówi Zbigniew Jaskiernia, wiceprezydent Sosnowca. – Dowiedzieliśmy się również, że część dokumentów o tym więzieniu znajduje się w zbiorach Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Teraz również tam przeprowadzona zostanie kwerenda. Nawet jeśli historykom nie uda się odnaleźć nazwisk osób, które zginęły w PWZ, to i tak tablica ofiar hitlerowskiego terroru znajdzie się w pobliżu dawnego więzienia.

Historycy IPN-u podkreślają, że urzędnicy samorządowi powinni zwrócić się również do Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu. Tam również mogą znajdować się dokumenty, dotyczące sosnowieckiego więzienia.

O upamiętnienie osób, które tragicznie zginęły w halach schoenowskich od lat upomina się między innymi Maria Kantorowicz-Rudzka, była więźniarka obozu Auschwitz.

– Pamiętam, że obóz był bardzo silnie strzeżony, nie można było chodzić chodnikiem po tej stronie, gdzie stoją fabryczne hale – wspomina Maria Kantorowicz-Rudzka.

Niemieccy okupanci zorganizowali więzienie w dawnych halach fabryki Schoena w październiku 1939 roku.

nalnych, wysiedleńców lub zakładników). Większość z nich Niemcy zamordowali w obozie lub podczas publicznych egzekucji. Pozostali byli wywożeni do różnych obozów koncentracyjnych i obozów pracy lub większych więzień.

Ideę upamiętniania miejsca kaźni popiera również Roman Gołda z sosnowieckiego Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiem. – Przykładem na to, że taka tablica jest potrzebna, jestem ja sam. O tym, że było tam więzienie, dowiedziałem się dopiero siedem lat temu, a w towarzystwie działałem od dziewięciu lat – mówi.

Innym miejscem kaźni, oddalonym zaledwie o około 200 metrów od dawnych fabrycznych hal Schoena, jest budynek przy ulicy Ostrogórskiej 5a. Dziś mieszkają w nim lokatorzy, a w czasie okupacji mieściło się w nim więzienie. Po sierpniowym tekście w naszej gazecie o obozie przy ul. 1 Maja skontaktował się z nami Leszek Gebel, który pamięta dokładnie, co działo się w tym miejscu.

– Niemcy zrobili w pobliżu szkołę, do której chodziłem jako dziecko. Czasami z okien widzieliśmy, jak katowano na podwórzu więźniów – wspomina Leszek Gebel.

Niemcy założyli więzienie przy ulicy Ostrogórskiej w dwa lata po likwidacji obozu w halach, w 1943 roku. Łyszczarz ustalił kilka nazwisk osób, które zostały tam zamordowane. Byli to m.in. partyzanci z oddziału Armii Krajowej Jana Milтона „Ordona”.

Artykuł z „Dziennika Zachodniego” z dnia 24.10.2008 r.

Ostatecznie odsłonięcie tablicy przy ul. 1 Maja 21 – 23 nastąpiło w dniu 16 lipca 2021 r. Wspierał odsłonięcie płyty także Instytut Zagłębiowski na czele z prof. Dariuszem Nawrotem.





*Odsłonięcie tablicy pamiątkowej przy ul. 1 Maja 21/23 w dniu 16.07.2021 r.*





*Zastępcze Więzienie Policyjne przy ul. 1 Maja 21-23*







*Tablica pamiątkowa na Środuli w Sosnowcu w miejscu dawnego Getta*

### **Zastępcze Policyjne Więzienie Śledcze w Sosnowcu przy ul. Ostrogórskiej Nr 5a**

#### **Erzatzpolizeigefängnis in Sosnowitz, Saybuschstrasse 5a**

Więzienie to powstało dopiero w okresie okupacji hitlerowskiej w związku z likwidacją więzienia policyjnego – obozu przy ul. 1 Maja 21 - 23<sup>17</sup>. Po przeprowadzonej adaptacji budynku, według przepisów policyjnych, po byłej szkole żydowskiej, oddano do dyspozycji sosnowieckiej policji niemieckiej z początkiem 1943 r. Budynek posiadał 5 kondygnacji oraz piwnice. Po przeróbce posiadał 36 cel o powierzchni 11,5 m<sup>2</sup>, 13m<sup>2</sup> i 23,6m<sup>2</sup> oraz pomieszczenia służbowe i gospodarcze. Liczba miejsc obliczona była na 72 więźniów ( po 2 łóżka w każdej celi). W razie potrzeby można było zwiększyć pojemność do 144 więźniów, zestawiając łóżka piętrowe po 4 w każdej celi, a nawet po 200 więźniów, wstawiając dodatkowe sienniki na podłodze na noc<sup>18</sup>. Okna cel posiadały kraty z „koszami”. Wejście do głównego gmachu więzienia, którego front był przy ul. Sienkiewicza, prowadziło przez Wartownię, położoną przy ul. Ostrogórskiej 5a. Całe więzienie otoczone było wysokim murem, najeżonym od góry odłamkami szkła i drutem kolczastym. W 1943 r. od ulicy Sienkiewicza więzienie było ogrodzone tylko płotem ze sztachet, co pozwalało śmielszym przechodniom i rodzinom obserwować więzienie i jego otoczenie oraz więźniów na codziennym spacerze. W pomieszczeniach części piwnicznej budynku więziennego mieściły się różne magazyny oraz kuchnia. Na parterze mieściły się pokoje dla kierownika więzienia, kancelaria, strażnica wraz z pokojem sypialnym dla warty, izba przesłuchań – kaźnia oraz pokój dla oczekujących na przesłuchanie więźniów. Cele na I i II piętrze przeznaczone dla więźniów, w stosunku do których przeprowadzali śledztwo funkcjonariusze Kripo, cele na III i IV piętrze dla więźniów politycznych, których badania

<sup>17</sup> Pismo Prezydenta Policji w Sosnowcu z dnia 6.12.1940 r. Znak: Abt/I/W/50.8 do Reichsführera SS und Chef der Deutschen Polizei im Reichsministerium des Innern – WAP Katowice, Zespół RK Nr.teczki 2540.

<sup>18</sup> Pismo Prezydenta Rejencji Katowickiej Brachte do Reichsführera SS... z dnia 10.08.1943 r. powiadamiającego o pojemności nowego więzienia - Ersatzpolizeigefängnis in Sosnowitz – WAP, jak wyżej.

śledcze przeprowadzało Gestapo. W pokoju przesłuchań znajdowały się różne narzędzia tortur: bykowce, szpicruty, zaciskacze na kości rąk i nóg, szpile do wbijania pod paznokcie, a przede wszystkim wyciąg na rolkach u sufitu, za pomocą którego wieszano więźnia w tzw. „słupek”. Odbывало się to w ten sposób, że oprawcy wiązali więźniów, sznurem mocno zawiązując z tyłu ręce, zapinali hak za sznur i podciągali całe ciało do góry w „słupek”, tak, że więzień nie dotykał podłogi i tak wisiał aż do omdlenia i całkowitej utraty przytomności. Innym razem głowę więźnia zanurzano do wody, aż do utraty przytomności, względnie wlewano mu wodę do nosa, powodując bolesne zachłyśnięcie i utratę przytomności. W więzieniu tym stosowano średniowieczne tortury przypalania rozpalonym żelazem stóp. Często też gestapowcy szczuli psy na opornych więźniów. W czasie takich tortur fizycznych grano na akordeonie, aby zagłuszyć jęki więźniów<sup>19</sup>. Jak wynika z akt Standesamtu miasta Sosnowca i innych źródeł w więzieniu tym zamordowano w szczególnie wyrafinowany sposób w dniu 15.10.1943 r. podczas śledztwa Andrzeja Lasotę ps. „Czarny”, członka tajnej organizacji, podejrzanego o współudział w napadzie na kasę kopalni „Hr. Renard” w dniu 29 lipca 1943 r.<sup>20</sup>. W tejże katowni 29 listopada 1943 r. zamordowano ранego partyzanta Stefana Skotnickiego, członka partyzanckiego Oddziału „Surowiec”, wchodzącego w skład Zagłębiowskiej Brygady GL PPS<sup>21</sup>. Zgładzono tam również 26 marca 1944 r. działaczkę SDKPiL i KPP Marię Jaworską ps. „Lilia”<sup>22</sup>. W więzieniu tym umieszczono też złapanych w masowych aresztowaniach w Zagłębiu Dąbrowskim członków organizacji politycznych. I tak np. już w lutym 1943 r. osadzono tam m. innymi. członków Komitetu Okręgowego PPR: Antoniego Stolarskiego ps. „Lorenc”, Jana Solarskiego ps. „Grzmot”, Władysława Smółkę ps. „Twardy”. W dniu 5 maja 1943 r. odtransportowano ich do więzienia w Mysłowicach, a następnie do obozu zagłady w Oświęcimiu, gdzie ich zamordowano<sup>23</sup>. W sierpniu 1943 r. osadzono w tym więzieniu wielu członków GL PPS – AK, poddając ich okrutnemu śledztwu celem wykrycia uczestników napadu w dniu 29 lipca 1943 r. na konwój wiozący wypłatę dla robotników kopalni „Hr Renard”. Aresztowany Marian Łubina ps. „Oset” już w dniu 14 sierpnia 1943 r. w siedzibie Kripo zażył cjankali<sup>24</sup>, Andrzej Lasota ps. „Czarny” został zamordowany w więzieniu w czasie przesłuchania, a Feliks Piechociński wraz z towarzyszami napadu i pobytu w więzieniu: Antonim Cichopkiem i Zygmuntem Domańskim oraz przywiezionymi z więzienia myśłowickiego Ignacym Nowackim i Hieronimem Manterysem zostali 1 lipca 1944 r. na podstawie wyroku Standgerichtu powieszani publicznie na Placu Ruska w Sosnowcu na Pogoni na oczach zegnanych mieszkańców okolicznych ulic<sup>25</sup>. Przez więzienie przeszło wielu bojowników zagłębiowskiego ruchu oporu, niewielu jednak z nich doczekało wyzwolenia. Komendantem tego więzienia był esesman Józef Olszewski. Niektórzy strażnicy jak: Blaschke i Lein odznaczeni się szczególnym okrucieństwem. Warunki sanitarne w więzieniu były względne. Natomiast wyżywienie było niedostateczne i jakościowo złe. Więźniowie po śledztwie, a oskarżeni o przestępstwa gospodarcze byli grupowani w tzw. „Komanda” robocze i codziennie odprowadzani przez strażników do miejscowych fabryk,

---

<sup>19</sup> Protokół przesłuchania świadka Ob. Edwarda Chmielewskiego – łącznika AL. PPR – w dniu 2.10.1971 r. akta Powiatowej KBZH w Sosnowcu. Wspomnienia Henryka Krosty – członka GL PPS z dnia 10.03.1968 r. – akta Komisji Historycznej miasta Sosnowca. Protokół przesłuchania świadka ob. Józefa Lasotę ps. „Czarna” z dnia 30.10.1971 r. – akta Powiatowej KBZH w Sosnowcu. Wspomnienia Józefa Piechocińskiego z dnia 30.09.1965 r. – akta Komisji Historycznej miasta Sosnowca.

<sup>20</sup> Akt zgonu Nr. 931 – USC w Sosnowcu.

<sup>21</sup> Raport Katowickiego Gestapo z dnia 30.11.1943 r. – WAP Katowice. Zespół „Fotokopie Gestapo” – teczką B. Akt zgonu Nr 1462, USC w Sosnowcu.

<sup>22</sup> Akt zgonu Nr 377 – USC w Sosnowcu.

<sup>23</sup> Wykaz – ewidencja więźniów celi Nr 1 w więzieniu w Mysłowicach – archiwum Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach.

<sup>24</sup> Akt zgonu Nr 1039 – USC w Sosnowcu.

<sup>25</sup> Fotokopia plakatu egzekucyjnego i tablicy pamiątkowej w załączeniu.

względnie różnych prac magistrackich. Sytuacja tych więźniów była znośniejsza, ponieważ załogi odnośnych zakładów potajemnie ich dożywiały. Również za pomocą tych więźniów nawiązano kontakt z rodzinami, organizacjami tajnymi, bo polityczni więźniowie nie byli brani do robót poza więzieniem<sup>26</sup>.



*Budynek przy ul. Ostrogórskiej 5a w Sosnowcu w miejscu dawnego więzienia*

---

<sup>26</sup> Fotografia budynku więzienia w załączeniu.



## • Bóg. Honor. Ojczyzna. •



W tym budynku, przy ul. Ostrogórskiej 5a w Sosnowcu, w czasie II Wojny Światowej w latach 1943-1945 mieściło się więzienie niemieckie, w którym stracono m.in. grupę partyzantów z oddziału Armii Krajowej Jana Milтона "Ordona".

W latach 1945-1953 mieściło się tutaj więzienie UB, gdzie wykonywane były wyroki śmierci na Żołnierzach Wyklętych.

W tym miejscu zamordowani zostali:

Janusz Filla żołnierz AK, † 8.01.1946 r.  
Bronisław Piątek żołnierz AK, † 8.01.1946 r.  
Władysław Jakubczak żołnierz AK i NSZ, † 31.08.1946  
Jan Kłos żołnierz AK i NSZ, † 31.08.1946  
i inne niezidentyfikowane do chwili obecnej Ofiary.

Cześć i Chwała Bohaterom!

## W hołdzie Żołnierzom Wyklętym!

Ofiarom Niemców, Sowietów i polskich komunistów!  
Klub Gazety Polskiej Sosnowiec  
Mieszkańcy Miasta

Sosnowiec, wrzesień 2017 r.

Tablica na budynku przy ul. Ostrogórskiej 5a w Sosnowcu.

## Więzenie karne w Sosnowcu przy ul. Ostrogórskiej 17 - 21.

### Stamlager Sosnowitz, Saybuschstrasse 17 – 21

Więzenie składało się z czterech budynków (poprzednio zamieszkałych przez pracowników kolejowych), z których dwa większe dwupiętrowe były przystosowane na cele dla więźniów, a dwa mniejsze na pomieszczenia służbowe (kancelaria, wartownia, pokoje dla naczelnika więzienia i strażników), gospodarcze (magazyny, kuchnia itp.) i sanitarne (łazienka i toalety dla służby więziennej). Cały teren więzienia miał kształt trapezu o bokach : od północy – 190 m, od południa – 168 m, od wschodu – 70 m i zachodu – 96 m. Początkowo otoczony był ogrodzeniem ze starych podkładów kolejowych, odpowiednio od góry uzbrojonych kilku liniami drutu kolczastego, z czterema narożnymi strażnicami - wieżyczkami. Więzienie zostało znacznie rozbudowane przez Niemców, a mianowicie: dwa zasadnicze dwupiętrowe budynki więzienia, dotychczas wolnostojące, połączyli, budując w środku nich dwa baraki, parterowe, w których na trzypiętrowych pryzkach spało po 120 – 180 więźniów. Ogrodzenie dotychczas drewniane zastąpione zostało murem o wysokości do 4 metrów, odpowiednio od góry najeżone odłamkami szkła oraz kilku liniami drutu kolczastego. Przebudowano również wieże - strażnice, wyposażając je w silne reflektory. Wewnątrz budynków nastąpiły również przeróbki, zabezpieczające przejście z jednego piętra na drugie. Wszystkie okna cel i sal więziennych zostały okratowane i wyposażone w „kosze”. Więzienie nosiło oficjalną nazwę „Stammlager Sosnowitz”. Potocznie mówiono: „Lager Radocha”<sup>27</sup>. Długoletnim naczelnikiem więzienia był esesman Klon, a jego zastępcą Wilde, równocześnie pełniący funkcję kierownika warsztatów więziennych. Z kilkudziesięciu strażników i strażniczek, największą służbową gorliwością o szczególnie ostrym, pełnym szykan postępowaniem wyróżnili się strażnicy: Siedlaczek, Gastrel i Dereński, a ze strażniczek komendantka - Kowalska. Więzienie podlegało w zasadzie Ministerstwu Sprawiedliwości (Justizministerium). W samym więzieniu nie przeprowadzano śledztwa, połączonego z wymyślnymi torturami, co było przede wszystkim praktykowane w siedzibie Kripo na Pogoni przy ul. Żytniej i więzieniu policyjnym (Ersatzpolizeigefängnis ) przy ul. Ostrogórskiej Nr 5a, czy też w siedzibie Gestapo przy ul. 3 Maja 31. W więzieniu tym panował jednakże rygor i ostra dyscyplina, a za każdą opieszałość, niedbalstwo, a szczególnie opór karano więźnia chłostą indywidualną lub publiczną, dla zastraszenia. Były wypadki zastrzelenia więźnia lub przekazania go do obozu śmierci w Oświęcimiu. Więźniowie – to w przeważającej mierze – skazani wyrokami niemieckiego sądu specjalnego – „Sondergericht” w Katowicach, za przestępstwa o charakterze gospodarczym. Część więźniów stanowili aresztowani pod zarzutem dokonania przestępstwa gospodarczego lub kryminalnego, lecz już po przeprowadzonym śledztwie przez Kripo, a oczekującymi na wyrok sądowy. Więźniów politycznych w tym więzieniu nie osadzano. Ze wspomnień zachowanych przy życiu byłych więźniów „Lager Radocha” można odtworzyć warunki życia więźniów<sup>28</sup>. Przyjęcie więźniów odbywało się następująco: doprowadzeni względnie przywiezieni „miną”, autem policyjnym na podwórze więzienia z miejsca byli przez strażników zastraszeni okrzykami: „Raus”, „Vorwärts, szturchani i bici ,biegiem lecieli do magazynu, gdzie zdawali cywilne ubranie, stąd gnano ich nago do łazienki, następnie znowu do magazynu, aby przebrać się w więzienne drelichy. Nowoprzybyłych więźniów rejestrowano i przydzielano do odpowiednich cel. Więzienie podzielone było na dwa bloki: jeden dla pracujących

<sup>27</sup> Po wyzwoleniu zasadnicze zmiany to : wybudowanie dwupiętrowego budynku – łączącego dwa wolnostojące, w formie tzw. „plomb” oraz pomieszczeń gospodarczych wzdłuż muru od strony północnej.

<sup>28</sup> Protokoły przesłuchania świadka: Bronisława Czopowskiego (9.10.1971), Katarzyny Czajewicz (16.10.1971), Anastazji Wola (16.10.1971), Stanisława Jęckiego (6.11.1971), Józefa Ciszka (13.11.1971), Józefa Sternala (20.11.1971). Akta Powiatowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Sosnowcu. Ponadto wspomnienia Rudolfa Ksienickiego członka tajnej organizacji „Orzeł Biały”, ZWZ – AK dowódcy odcinka „Szczakowa” dywersyjnej grupy kolejowej z dnia 10.11.,1969 r. – Komisja Historyczna miasta Sosnowca.



wewnątrz więzienia, a drugi dla więźniów pracujących na zewnątrz ( w miejscowych fabrykach i hutach). Więźniowie pracujący na zewnątrz byli skrupulatnie dobrani. Byli to więźniowie o mniejszych wyrokach, odpowiednio przebadani i ostrzeżeni przez naczelnika więzienia o konsekwencjach w wypadku próby ucieczki. Chodziło tu o konsekwencje nie tylko dla samego więźnia, ale też i jego rodziny, jak również w stosunku do współwięźniów. Więźniów tych ujmowano w kolumny robocze tzw. „Komando” i codziennie po „apelu” w grupach po 20 osób odprowadzano ich pod nadzorem do fabryki ( i z powrotem). Położenie tych więźniów było lepsze. W samym więzieniu byli lepiej traktowani, spali piętrowych łóżkach na salach większych, gdzie była też większa swoboda poruszania się. Poza tym otrzymywali oni dodatkowo zupeł w zakładach gdzie pracowali, niezależnie od otrzymywanych porcji więziennych. Więźniowie ci dożywiani byli przez załogę, a także przez ich rodziny. Oni też kontaktowali się z rodzinami pozostałych więźniów, nie pracujących na zewnątrz.



*Dawne więzienie to obecnie Areszt Śledczy w Sosnowcu*



*Tablica pamiątkowa na ścianie dawnego więzienia w Sosnowcu. Obecnie znajduje się tutaj Areszt Śledczy.*



Codziennie o godz. 5 rano była „pobudka”, a następnie „apel”. Więźniów ustawiano w dwuszerę na placu więziennym, gdzie naczelnik więzienia lub jego zastępca odbierał raporty od blokowych i poszczególnych kierowników „Kommando”, po czym następował przegląd więźniów, a następnie aktualne „zakazy”, „nakazy” i „ostrzeżenia”. W czasie niektórych „apeli” odbywały się pojedyncze względnie zbiorowe chłosty. Pojedyncze za indywidualne przewinienia, a zbiorowe – co dziesiąty z danego „Kommando”, jako „Vergeltung” i dla odstraszenia – za ucieczkę lub próbę ucieczki więźniów. O faktach tych wspominali więźniowie:

1/ Anastazja Wola zeznawała, że za każdą próbę wypoczynku, za każdą kromkę chleba przyniesioną z pracy dla innych – byliśmy bite przez strażniczek. Był taki przypadek, że jedna z młodszych więźniarek za spowodowany odruch oporu została dotkliwie pobita, a następnie skuta w kajdany. Byłam świadkiem, jak na „apelu” dla zastraszenia wszystkich podciągano na „hułstawce” młodego więźnia. Bronisław Czopowski zeznawał, że podczas „apeli” w drugiej połowie 1941 r. więźniowie byli informowani w pierwszym rzędzie o zwycięskim pochodzie wojsk niemieckich w ZSRR, że Polski już nigdy więcej nie będzie, że Polacy winni być wdzięczni, że jeszcze żyją i mogą dla Niemców pracować. Więźniowie nie pracujący na zewnątrz odbywali po „apelu” tzw. „spacer”, połączony z „ćwiczeniami gimnastycznymi”, które osobiście prowadził zastępca komendanta więzienia - Wilde. Do stałego programu tych ćwiczeń należały „żabki”, w czasie których wykonywania słabsi fizycznie więźniowie mdleli, kopano ich przy tym i bito pejcami. Jak wspominałem więźniowie nie pracujący na zewnątrz przebywali w oddzielnym bloku. Zatrudniano ich na miejscu np. przy wyrobie sznurów, drelichów, reperacji butów oraz odzieży więziennej. Szereg więźniów przydzielono do różnych fizycznych robót np. w łaźni, pralni, magazynach oraz robót porządkowych. Z tej grupy więźniów niektórzy pracowali w prywatnym mieszkaniu naczelnika więzienia, zamieszkałym wraz z rodziną w oddzielnym parterowym budynku, tuż za wschodnią częścią muru więziennego. Poza tym znaczna ilość więźniów zatrudniana była w dużym ogrodzie naczelnika, jak również na działce przydzielonej dla potrzeb więzienia. W pracach w ogrodzie lub na polu stosowano średniowieczne metody. Do jednoskibowego pługą wprzęgano 4 – 6 więźniów, którzy za pomocą „szlei” ciągnęli go, a jeden więzień prowadził go, orząc pole pod uprawę warzyw. Wielu z więźniów zatrudnianych było następnie przy okopywaniu i plewieniu. Więźniowie otrzymywali bardzo skąpe porcje żywnościowe, i jakościowo niskie. Śniadanie składało się z ok. 120 gr. Chleba i gorzkiej kawy, obiad z ½ - ¾ litra zupy wodnistej z brukwi, różnego rodzaju liści, traw oraz po 3 – 4 kartofle, kolacja z 120 g. chleba, gorzkiej kawy lub tzw. „Mehlzuppe”. Przydział chleba, rozdawanie kawy i zupy dokonywano w ten sposób, że kalfaktorzy (wybrani więźniowie przez naczelnika) przynosili zupę i kawę z kuchni w wiadrach do cel. Kalfaktorzy byli traktowani lepiej i oddzielnie spali. Okresowo lub doraźnie odbywały się w więzieniu selekcje. Przeważnie dotyczyły one więźniów o wyższym wymiarze kary. Odwożono ich do karnych obozów pracy, jak, np. przy Hucie „Bobrek”, kopalni węgla w Jaworznie, a kobiety zaś do Stammlager w Wadowicach. W więzieniu tym bowiem był również oddział kobiecy, jako uzupełnienie więzienia dla kobiet przy ul. Towarowej 16 w Sosnowcu. Podlegało one naczelnikowi „Lager Radocha”. W dziejach więzienia zanotowano szereg prób ucieczki, szczególnie w 1944 r. Więźniowie uciekali z miejsc pracy lub w czasie drogi do pracy lub z pracy<sup>29</sup>. W wielu przypadkach kończyły się one dla nich tragicznie. Ogólna liczba więźniów w okresie 1939 – 1941 r. wynosiła przeciętnie około 400, a w latach 1942 - 1944 ( po wybudowaniu baraków) około 800 osób. Nie wyjaśniona jest do końca sprawa przyczyn szczególnie wysokiej śmiertelności więźniów „Lager Radocha” w okresie od 1942 r. do kwietnia 1944

---

<sup>29</sup> Wspomnienie Romana Lorka z dnia 19.02.1966 r. – Komisja Historyczna miasta Sosnowca

r. Według danych ksiąg zgonów b. Standesamtu m. Sosnowca śmiertelność w więzieniu w latach 1941 – 1944 przedstawiała się następująco<sup>30</sup>.

| Rok  | Liczba zgłoszonych wypadków śmiertelnych |
|------|------------------------------------------|
| 1941 | 3                                        |
| 1942 | 157                                      |
| 1943 | 118                                      |
| 1944 | 9                                        |
|      | Razem: 287                               |

Przyczyny śmierci podawane do Standesamtu przez kierownika więzienia, to stereotypowe sformułowania w rodzaju: uwiąd starczy, zawał serca, gruźlica płuc, choroba weneryczna itp. Spotyka się również takie określenie przyczyn zgonu jak: ogólne wycieńczenie, katar lub rak żołądka, tyfus plamisty. Faktyczne przyczyny śmierci zostały zakamuflowane przez władze niemieckie. W świetle przeprowadzonych wstępnie badań i zeznań więźniów powód tak dużej śmiertelności w więzieniu leżał gdzie indziej. Niemcy opojeni sukcesami na froncie wschodnim realizowali w latach 1942 – 1943 na każdym odcinku, a szczególnie w stosunku do więźniów, swój plan totalnej zagłady Polaków. Niedożywieni więźniowie, stale głodni, przebywający w ciężkich warunkach sanitarnych, w atmosferze ciągłych szykan i grozy, stopniowo tracili swe siły. Będąc niezdolnymi do pracy, byli szczególnie szykanowani i bici, zapadali przeto na różne choroby, a nieleczeni masowo umierali. Z zeznań kilku świadków wynika, że nieuleczalnie chorych uśmiercano, stosując zaostrzone szyskany, a nawet dobijając ich prawdopodobnie zastrzykami. Więźniów zmarłych w „Lager Radocha” zawożono do kostnicy szpitala „Pekin” w trumnach – skrzyniach, względnie bezpośrednio na cmentarz parafii „Nowy Sielec”. Zwłoki były wkładane do tych skrzyń tylko w bieliznie, względnie pół nago. Chowano ich w zbiorowym grobie. Tylko niektórym rodzinom udało się pochować swych najbliższych wykorzystując możliwości przekupienia urzędników niemieckiego przedsiębiorstwa pogrzebowego. Groby indywidualne więźniów „Stamlager Radocha” są na cmentarzu „pekińskim” nieliczne. Z relacji członków rodzin, którzy oglądali zwłoki swych bliskich wynika, że niektórzy więźniowie zmarli nienaturalną śmiercią<sup>31</sup>.

#### **Więzienie karne – śledcze w Sosnowcu ul. Towarowa 16.**

##### **Haftanstalt in Sosnowitz Warengasse 16**

Więzienie przy ul. Towarowej 16, było więzieniem karno - śledczym już w okresie carskim, I wojny światowej, okresie międzywojennym, przeważnie dla kobiet – więźniarek.. Również w czasie okupacji hitlerowskiej szczególnie w późniejszym okresie, w tym więzieniu umieszczane były przeważnie kobiety aresztowane i którym wymierzono kary za przekroczenia o charakterze kryminalnym mniejszej wagi. Budynek więzienny składał się z trzech części. Po obydwu stronach podwórka więziennego znajdowały się podobne do siebie dwa budynki dwupiętrowe. Na każdej kondygnacji znajdowały po 4 izby - cele, z tym, że od każdego korytarza w głąb placu 3 izby cele usytuowane amfiladowo, o wymiarze 4 x 5 m. Cele od ulicy miały wymiary większe 5 x 6 m. Budynek z prawej strony więzienia mieścił na parterze kancelarię oraz pokój służbowy naczelnika więzienia i dwa

<sup>30</sup> Wykazy – wyciągi akt zgonów z księgi zgonów b. Standesamtu m. Sosnowca.

<sup>31</sup> Protokół przesłuchania świadka: Ryszarda Zajączkowskiego ( z dnia 27.11.1971), Zenona Zajączkowskiego ( z dnia 23.11.1971) na okoliczność śmierci zamordowania ojca Wiktora Zajączkowskiego w dniu 5.10.1942 r. Akt zgonu Wiktora Zajączkowskiego Nr 1081 – USC m. Sosnowca. Akta Powiatowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Sosnowcu.

pokoje dla strażników i strażniczek. Okna wszystkich cel posiadały kraty i kosze. Budynek środkowy, parterowy miał następujące pomieszczenia: magazyn, łaźnia z prysznicami, karcer i toaleta dla strażniczek i wachmanów (budynek po wyzwoleniu został zdewastowany). Od ulicy więzienie oddzielał parkan. Przy bramie był posterunek, w którym znajdowali się strażnicy z bronią. Komendantem więzienia był esesman, którego nazywano Hausvater, strażniczkami był przeważnie Niemki z Górnego Śląska. Strażnicy posiadali: karabiny, bron palną i pałki. Ogółem personel więzienia składał się z komendanta, dziesięciu strażników i strażniczek. Węzienie podlegało administracyjnie komendantowi więzienia na Radosze - tzw. Stammlager in Sosnowitz – Radocha. Żywność i obiady dostarczane były z więzienia na Radosze, gdyż więzienie na Towarowej nie posiadało własnej kuchni. W okresie okupacji hitlerowskiej pierwszymi więźniami na Towarowej byli Żydzi. Kronikarz martyrologii Żydów miasta Sosnowca <sup>32</sup> podaje, że przy wkroczeniu Wehrmachtu do Sosnowca w godzinach popołudniowych w dniu 4 września 1939 r. kilkudziesięciu Żydów zastrzelono w różnych punktach miasta, a równocześnie liczne patrole wojskowe wezwały wszystkich mężczyzn Żydów do opuszczenia mieszkań i stawienia się do Ratusza, gdzie byli świadkami publicznej egzekucji 10 Polaków, a następnie zapędzono ich i zamknięto w piwnicach i garażach Ratusza. We wtorek tj. 5 września o godz. 14 wyprowadzili ich wszystkich z piwnic, ustawili w szeregach i pędzili biegiem pod konwojem przez opustoszałe ulice miasta do hal Fabryki Schöna przy ul. 1 Maja. Po drodze Niemcy filmowali swoje ofiary. Na miejscu w halach fabryki stosowali różne szykany: musztrowanie, kopanie i bicie, strzyżenie bród i dopiero wieczorem puścili do domu starców, a następnego dnia tj. we środę 6 września pracujących robotników i rzemieślników. Natomiast pozostałych przeważnie kupców pognano do więzienia przy ul. Towarowej, gdzie ich rodziny za pośrednictwem Gminy Żydowskiej na czele z mianowanym przez gestapo Mońkiem Merinem stopniowo ich wykupywały. W więzieniu na ul. Towarowej w tym czasie grupa Żydów została zastrzelona. I tak np. grabarz cmentarza żydowskiego Mikołaj Szydłowski zeznawał, że zbierał i grzebał na polecenie gestapo zwłoki Żydów na cmentarzu żydowskim w Miłowicach. Był naocznym świadkiem zastrzelenia na placu więzienia przy ul. Towarowej pięciu Żydów, których poprzedniego dnia tu uwięziono. Zastrzeleni Żydzi w pierwszych dniach okupacji w liczbie przeszło 100 osób, zostali pochowani bezimiennie, ponieważ dozorujący gestapowcy kazali Żydom pomagającym grabarzowi przeszukać ubrania zabitych i oddać im wartościowe przedmioty, a dowody osobiste zostały spalone<sup>33</sup>. W okresie 1939 r i 1940 r. więźniami na ul. Towarowej byli Żydzi i Polacy, mężczyźni i kobiety, podejrzani o przestępstwa kryminalne i polityczne, pozostający w areszcie w okresie prowadzonego śledztwa przez Kripo i Gestapo. I tak np. Stanisław Nogaj<sup>34</sup> i Kazimierz Łaskowski<sup>35</sup> po aresztowaniu w 1940 r. zostali osadzeni w więzieniu przy ul. Towarowej do dyspozycji sosnowieckiego Gestapo, które śledztwo połączone z torturami prowadziło w siedzibie przy ul. 3 Maja 31, przywożąc i odwożąc skatowanych więźniów do więzienia przy ul. Towarowej. Podobnie sosnowieckie Kripo z więźniami w stosunku do których prowadzono śledztwa o przestępstwa natury kryminalnej. W okresie 1942 – 1945 aresztowani jako podejrzani o przestępstwa polityczne i kryminalne byli osadzani w więzieniach policyjnych (Erzatzpolizeigefängnis) w Mysłowicach, względnie w nowo usytuowanym od 1943 r. więzieniu przy ul. Ostrogórskiej 5a, gdzie sosnowieckie Gestapo i Kripo miały specjalne cele dla swoich więźniów i cele przesłuchań. W okresie 1942 – 1945 w więzieniu przy ul. Towarowej osadzono przeważnie

---

<sup>32</sup> „Zagłada Żydów miasta Sosnowca” mgr N.E. Szternfinkel, Katowice 1946 r. Wydawnictwo Żydowskiej Komisji Historycznej.

<sup>33</sup> Protokół przesłuchania świadka Mikołaja Szydłowskiego grabarza cmentarza żydowskiego w dniu 14.10.1969 r. przez mgr. Z. Brzyckiego wiceprokuratora Prokuratury Wojewódzkiej w Katowicach, działającego w ramach Okręgowej KBZH w Katowicach.

<sup>34</sup> Wspomnienia Stanisława Nogaja – Archiwum Okręgowej Komisji Historycznej – ZBOWiD Katowice.

<sup>35</sup> Wspomnienia Kazimierza Łaskowskiego.



kobiety podejrzane o przestępstwa mniejszej wagi i wyrokami do 3 miesięcy, gdyż z większymi wyrokami wysyłano do tzw. Stammlager w Wadowicach (zeznania Janiny Niedbał z d. Tłuszcz)<sup>36</sup>. Więźniarki osadzano na ul. Towarowej po śledztwie w oczekiwaniu na wyrok względnie po wyroku o mniejszym wymiarze i pracujące w fabrykach, gdzie były zatrudniane przy różnych pomocniczych pracach. Tutaj stosowane przemysłane formy kontaktu z rodzinami, celem dożywiania wynędzniałych więźniarek. Wyżywienie było bowiem bardzo złe jakościowo i niedostateczne ilościowo. Przykładowo na śniadanie wydzielano 120 g. chleba i gorzką kawę, na obiad menażka zupy przeważnie z brukwi, liści, buraków i kapusty. Do tego kilka kartofli. Na kolację wydzielano 120 g. chleba i gorzką kawę, względnie tzw „mehlsuppe”. Rygor więzienny nie pozwalał dostarczać rodzinom paczek żywnościowych, tylko paczki z bielizną. Różne były sposoby i formy pomocy więźniom ze strony rodzin. I tak np. rodziny weszły w kontakt z żoną woźnicy p. Zofią Zimochą, zamieszkałą naprzeciw więzienia, która przemyciała paczki żywnościowe dla więźniarek od rodzin pod pozorem rzekomych odpadków z obiadów więźniarek dla koni w pobliskiej stajni. W zwracanych opróżnionych wiadrach Zimocha doręczała więźniarkom paczki. Pomoc wykrył naczelnik więzienia Antman, co kosztowało Zimochę szesnastoma miesiącami więzienia w Wadowicach<sup>37</sup>. W więzieniu na ul. Towarowej więźniarki spały na podłodze. Sienniki na dzień były składane w rogu każdej celi.



*Cmentarz pekiński w Sosnowcu miejsce masowych pochówków w czasie II wojny światowej*

<sup>36</sup> Protokół przesłuchania świadka Janiny Niedbał z dnia 20.11.,1971 i Marianny Bentkowskiej z dnia 2.10.1971 r. i Katarzyny Czajewicz z dnia 16.10.1971 r. Akta Powiatowej KBZH w Sosnowcu.

<sup>37</sup> Protokół przesłuchania świadka Zofii Zimochy z dnia 9.10.1971 r.- Akta Powiatowej KBZH w Sosnowcu.

# Karta ewidencyjna pomnika pamięci narodowej

Ewidencyjny 38114

|                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                             |                          |                               |                     |                           |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------|-------------------------------|---------------------|---------------------------|
| Nazwa obiektu<br>Płyta nagrobkowa                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                           | Miejscowość<br>Sosnowiec | Gromada<br>Sosnowiec<br>Pekin | Powiat<br>Sosnowiec | Województwo<br>Katowickie |
| Lokalizacja i opis miejsca (wraz z dojazdem)<br>Cmentarz parafii Nowy-Sielec przy ul. Dzierżyńskiego. Dojazd autobusem z dworca kolejowego Sosnowiec-Główny, przystanek przy cmentarzu.                                                                                                                                                                                     |                          |                               |                     |                           |
| Rodzaj obiektu (pomnik, obelisk, płyta, cmentarz, miejsce ekscji i pobożności, miejsce straceń, pacyfikacji itp.)<br>Symboliczny grób zbiorowy, obmurowany, z płytą nagrobkową - pionowo ustawioną.                                                                                                                                                                         |                          |                               |                     |                           |
| Stan obiektu - charakterystyka opisowa<br>Stan grobu i płyty dobry. Grób obmurowany o rozmiarach: długość - 7,00 m., szerokość 25 m. Płyta o rozmiarach: długość 1,5 m., wysokość - 1,10. Płyta wykonana z tworzywa posiada: godło Orła Białego i napis następującej treści: "Miejsce uświęcone krwią najlepszych synów miasta Sosnowca poległych w walce o Polską Ludową". |                          |                               |                     |                           |
| Data upamiętnienia (przez kogo)<br>W 1970 roku przez Prezydium M.R.N.w Sosnowcu.                                                                                                                                                                                                                                                                                            |                          |                               |                     |                           |
| Czy istnieje literatura opisowa obiektu, wzmianka w przewodniku PTK, publikowane fotografie itp.<br>Dokumentacja Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach m.in. relacja grebarni Piotra Jabłońskiego i woźnicy Waleriana Obrzązki. "Sosnowiec w okresie okupacji hitlerowskiej", mgr M. Lyszczyarz, Sosnowiec 1970 r.                                   |                          |                               |                     |                           |
| U w a g a : kartę ewidencyjną wypełnić dla każdego obiektu osobno - opracował mgr M. Lyszczyarz rz.                                                                                                                                                                                                                                                                         |                          |                               |                     |                           |

"Prasa", Sm. 2. 1984. 5-53.

Data wydarzenia i krótki opis historyczny. W okresie okupacji hitlerowskiej, ochowano na tym cmentarzu w zbiorowej mogile przeszło 300 osób, więźniów sosnowieckich więzień, zamordowanych, zamęczonych i zmarłych w okresie 1939 - 1945 r. Poza tym na powyższym cmentarzu znajdują się: grób zbiorowy 7 osób zastrzelonych w Dąbrowie-Klimentowie przez Wehrmacht w dniu 4.IX.1939 r., grób 4 partyzantów, poległych 14.III.1944 r. na Pogoni, grób zbiorowy 9-ciu żołnierzy AK - oddziału partyzanckiego "Orłana", groby indywidualne więźniów Łazni "Reducha": Antoniego Szymańskiego, Wiktora Zajaczkowskiego, zamęczonych, Władysława Indyki i Antoniego Adamczyka, zastrzelonych w czasie próby ucieczki, partyzanta GL EPS Stefana Skotnickiego, zamęczonego w więzieniu przy ul. Sienkiewicza oraz około 1.500 żydów czeskich, zamordowanych w "Judenlager" - hale Schöna w Stalcu w okresie od X 1939 r. do IV.1940 r.

Uwagi i późniejsze zmiany



Miejsce pamięci narodowej - cmentarz pekiński w Sosnowcu





*Ulica Towarowa 16 w Sosnowcu rejon dawnego więzienia w okresie II wojny światowej*



### **Areszt Śledczy w siedzibie Kripo w Sosnowcu przy ul. Żytniej 10.**

W okresie okupacji hitlerowskiej siedzibą Kryminalnej Policji (Kripo) był Dom Społeczny (obecnie Uniwersytet Śląski, a wcześniej „Dom Górnik”) położony w dawnej dzielnicy im. J. Marchlewskiego, przy ul. Żytniej 10<sup>38</sup>. W kilkudziesięciu pokojach trzypiętrowego okazałego budynku mieściły się poszczególne agendy rozbudowanego aparatu policji kryminalnej.



*Obecnie w budynku przy ul. Żytniej 10 w Sosnowcu mieści się Uniwersytet Śląski*

Poszczególni kierownicy oddziałów posiadali przy swoich gabinetach pokoje do przesłuchań aresztowanych. Część piwniczną tego budynku zaadaptowano dla celów gospodarczych. Mieściły się tam m. innymi magazyny i kuchnia oraz „przejściowy areszt śledczy”, do którego prowadziło oddzielne wejście, pilnowane stale przez funkcjonariuszy Kripo, a którego okna poszczególnych cel były zakratowane. Cele były niejednolicie obsadzone. W mniejszych celach była jedna lub dwie osoby. W większych celach przebywało po kilka osób, najczęściej po śledztwie, oczekujących na odtransportowanie do stałych więzień karnych, np. do „Lager Radocha” ( mężczyźni) lub do więzienia karnego przy ul. Towarowej ( kobiety) w Sosnowcu, względnie do innych więzień, obozów pracy, czy też do obozów koncentracyjnych. Aresztowanych z podejrzeniem o działalność polityczną, przewożono „miną” lub też autami celem kontynuowania śledztwa do policyjnego więzienia śledczego ( Ersatzpolizeigefängnis) w Sosnowcu na ul. Ostrogórskiej 5a lub do więzienia w Mysłowicach. Początkowo kierownikiem sosnowieckiego Kripo był Watzlawik. Zastępcą jego był Kleinert. W latach 1943 – 1944 kierownikiem był Otto Lange<sup>39</sup>, zastrzelony w dniu 14 marca 1944 r. w czasie akcji przeciwko czterem członkom ruchu oporu przy ul. Przechodniej 5. Do rzędu najbardziej okrutnych funkcjonariuszy sosnowieckiego Kripo zaliczali się: Heinrich Höflinger<sup>40</sup>, Pordzik z

<sup>38</sup> Korespondencja Prezydium Policji w Katowicach i w Sosnowcu odnośnie przejętych budynków na użytek policji niemieckiej w Zagłębiu Dąbrowskim od „Grundstückgesellschaft” – WAP Katowice, Zespół RK – teczki NN 2444- 2449, 2492-2498 i następne.

<sup>39</sup> Akt zgonu Nr 308 – USC Sosnowiec

<sup>40</sup> Akta sprawy i wyroku Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 4.07.1947 r. skazującego przestępcę wojennego b. starszego sekretarza sosnowieckiego Kripo – Heinricha Höflingera na karę śmierci. Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie- Sygnatura : SOS n – 1. Fotografia przestępcy w załączeniu

Szopienic, Kuna, Martens – współwłaściciel „Deutsches Haus”, Baron z Janowa, Meizner, Klempał oraz Kopiec – komendant obozu karnego w Sosnowcu przy ul. 1 Maja 21. Funkcjonariusze Kripa ściśle współpracowali z sosnowieckim Gestapo. I tak np. Heinrich Höflinger – starszy sekretarz Kripa – kierownik oddziału do walki z przestępcami wojennymi – współdziałał z funkcjonariuszem Gestapo – Zieglerem. Poważniejsze akcje przeciwko ludności polskiej prowadzili wspólnie. Urządzane przez Kripa i Gestapo „łapanki” oraz akcje masowych aresztowań dostarczały stale coraz nowych więźniów do „przejściowego aresztu śledczego”. Tutaj w gmachu Kripa, zależnie od rodzaju spraw, poszczególni resortowi kierownicy – sekretarze oddziałów rozpoczynali śledztwo. Przestępstwa gospodarcze lub kryminalne, a także charakteru politycznego – były przedmiotem wspólnego badania Kripa i Gestapo. Niezależnie od tego śledztwa w stosunku do niektórych osób przeprowadzano dodatkowe przesłuchania w siedzibie Gestapo przy ul. 3 Maja 31. W szczególności chodziło tu o śledztwa w stosunku do pojedynczych osób, podejrzanych o działalność polityczną. Śledztwa prowadzone przez sosnowieckie Kripa i Gestapo, odznaczały się szczególnym okrucieństwem, połączonym z perfidią i sadyzmem niektórych funkcjonariuszy, jak np. Höflingera i Zieglera. Oto kilka faktów, opartych na zeznaniach świadków. I tak np. Józef Herszkiewicz<sup>41</sup> aresztowany w lipcu 1944 r. wraz z bratem Edmundem był przesłuchiwany przez Kripa. Zarzucano im przynależność do polskiej organizacji konspiracyjnej. Wymieniony osadzony był w areszcie Kripa i przebywał tam dwa dni, a jego brat przebywał w areszcie cztery tygodnie. W czasie pierwszych dwóch dni, funkcjonariusze Kripa starali się wymusić od nich przyznanie się do winy, bijąc ich pięściami i laską gumową z osadzonym wewnątrz ołowiem. Poza tym starszy sekretarz Höflinger rzucał w Edmunda Herszkiewicza obsadką z osadzonym piórem do pisania, raniąc go w twarz. Edmund przez okres czterotygodniowego aresztu w Kripa był bity i torturowany, po czym wywieziony do Oświęcimia, gdzie został zamordowany. Stanisław Toporek<sup>42</sup> aresztowany w Czeladzi w październiku 1943 r. osadzony został w więzieniu myślowickim. Stamtąd przywożono go na przestrzeni pół roku kilkanaście razy do aresztu Kripa w Sosnowcu, każdorazowo na dwa do czterech dni i tam poddawano go okrutnemu śledztwu, w czasie którego bito go po całym ciele, a ostrym narzędziem już przy pierwszym przesłuchaniu wybito mu kilka zębów. Roman Lorek<sup>43</sup> pracownik Wydziału Mechanicznego Huty im. M. Buczka ( w latach okupacji tzw. „Osthütte”) został w pracy aresztowany w lipcu 1944 r. pod zarzutem ułatwienia ucieczki więźniom „Lager Radocha”. Osadzony w areszcie Kripa poddany został w czasie śledztwa skatowany, w czasie którego uszkodzono mu kręgosłup, powodując w konsekwencji trwałe kalectwo. Stanisław Piasecki<sup>44</sup> ps. „Szczygieł”, dowódca II batalionu sosnowieckiego pułku GL PPS - aresztowany przez Gestapo w dniu 8 listopada 1944 r. skuty w kajdany, został osadzony początkowo w więzieniu policyjnym przy ul. Ostrogórskiej 5a, krótko potem przewieziono go do aresztu Kripa, gdzie w ciągu trzech dni był badany przez Gestapo. W pierwszym dniu gestapowcy zastosowali taktykę perswazji, namawiając do przyznania się do stawianych zarzutów i do ujawnienia organizacji. Umiejętne tłumaczenia nie przekonały gestapowców. W tym pierwszym dniu przesłuchania nie zastosowano w stosunku do Piaseckiego ostrzejszych form śledztwa, radząc, aby się namyślił do dnia następnego. Gdy następnego dnia rozpoczęło się śledztwo, a Piasecki dawał wymijające odpowiedzi, wtedy gestapowcy zamienili się w dzikie bestie, bijąc go bykowcem aż do utraty przytomności. Do celi aresztu Kripa wniesiono go na wpół żywego. Niedługo potem udało się Piaseckiemu uciec z Kripa. Dzięki

---

<sup>41</sup> „Protokół przesłuchania świadka „- zeznanie Józefa Herszkiewicza, złożone w sprawie Höflingera – akta sprawy w Archiwum Głównym KBZH w Warszawie- wyciąg w załączeniu.

<sup>42</sup> „Protokół przesłuchania świadka”- zeznanie Stanisława Toporka w aktach sprawy przeciwko Höflingerowi – akta w Archiwum Głównej KBZH w Warszawie – wyciąg w załączeniu.

<sup>43</sup> Wspomnienia Romana Lorka – akta Komisji Historycznej miasta Sosnowca – wyciąg w załączeniu.

<sup>44</sup> Wspomnienia Stanisława Piaseckiego – akta Komisji Historycznej miasta Sosnowca. Wyciąg w załączeniu.

organizacji konspiracyjnej przerzucono go do Centralnego Gubernatorstwa, gdzie walczył w Oddziale Partyzanckim „Surowiec” pod dowództwem kpt. „Hardego”. Stanisław Jęcki<sup>45</sup> aresztowany w czerwcu 1944 r. pod zarzutem udzielania schronienia dezterterom Ślązakom. Wraz z nim aresztowano sąsiada Franciszka Skorupe. Obu osadzono w areszcie Kripo. Podczas przesłuchania katowano ich w okrutny sposób. Skazany wyrokiem Sądu Specjalnego na 10 miesięcy więzienia, odsiadywał karę więzienia w więzieniu „Lager Radocha”, a następnie w obozie kopalni Jaworzno”. Franciszka Skorupe skazano na karę śmierci. Wyrok wykonano 6 października 1944 r. przez zgilotynowanie w więzieniu katowickim<sup>46</sup>. Dwóch dezterterów, którym Stanisław Jęcki i Franciszek Skorupa udzielili pomocy skazano po 15 lat więzienia. Anastazję Wola<sup>47</sup> aresztowano w końcu 1943 r. pod zarzutem nielegalnego nabycia żywności. W czasie rewizji została dotkliwie pobita. Następnie osadzono ją w areszcie Kripo. Ponieważ nie chciała wydać brata, przeto przesłuchujący ją funkcjonariusz Kripo zaczął ją bić po głowie, gdy zranił się szpilką od włosów, zaczął ją bić po twarzy z furią uszkadzając jej kość nosową. Po 14 dniach pobytu w areszcie Kripo odwieziono ją na oddział kobiecy do więzienia „Lager Radocha”. Skazano ją na karę 1 roku więzienia. Dla wielu aresztowanych przebieg przesłuchań śledczych w siedzibie Kripo na Pogoni, czy sosnowieckiego Gestapo skończył się tragicznie zamordowaniem w czasie samego badania<sup>48</sup>. Stanisława Kaczor – zatrudniona w okresie okupacji jako sprzątaczką w budynku Kripo na Pogoni zeznała, że codziennie w pokojach przesłuchań były ślady krwi na podłodze i na ścianach. Często słyszała jęki i krzyki katowanych<sup>49</sup>.

#### **Wykaz funkcjonariuszy hitlerowskich : Gestapo, Kripo, Policji i Dienstelle na terenie Sosnowca**

| Lp | Nazwisko i imię          | Stanowisko                            | Uwagi                                                                                                                                                         |
|----|--------------------------|---------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 1. | Gawenda                  | Szef sosnowieckiego Gestapo           | Brak bliższych danych                                                                                                                                         |
| 2. | Watzlawik                | Polizeipräsident m.Sosnowca           | Brak bliższych danych                                                                                                                                         |
| 3. | Generał Heinrich Schmelt | Szef (Generał ) „Dienstelle”          | Dienststelle des Sonderbeauftragten des Reichsführers SS und Chef der Deutschen Polizei für fremdvölkischen Arbeitsamt in Oberschlesien z siedzibą w Sosnowcu |
| 4. | Henschel                 | Oberinspektor „Dienstelle”            | Brak bliższych danych                                                                                                                                         |
| 5. | Lindner Heinrich         | Obersturmbahnführer. Kierownik sekcji | Uwięziony przez władze prokuratorskie amerykańskie- popełnił samobójstwo w dniu 16 stycznia 1949 r.                                                           |
| 6. | Ludwik Bruno             | Referent „Dienstelle”                 | Brak danych                                                                                                                                                   |
| 7. | Kuczyński Friedrich      | Referent „Dienstelle”                 | Brak danych                                                                                                                                                   |
| 8. | Messner                  | Referent „Dienstelle”                 | Brak danych                                                                                                                                                   |

<sup>45</sup> „Protokół przesłuchania świadka „ Stanisława Jęckiego z dnia 6.10.1971 r. Akta Powiatowej KBZH w Sosnowcu.

<sup>46</sup> „Miejsca straceń ludności cywilnej województwa katowickiego 1939 - 1945”- Wyd. „Śląsk”, Katowice, 1969 r. str. 29.

<sup>47</sup> „Protokół przesłuchania świadka”- Anastazji Wola z dnia 16.10.1971 r. – akta Powiatowej KBZH w Sosnowcu.

<sup>48</sup> Wykaz zamordowanych podczas śledztwa w siedzibie Kripo w Sosnowcu – na podstawie akt b. Standesamtu – USC w Sosnowcu w załączeniu.

<sup>49</sup> „Protokół przesłuchania świadka”- Stanisławy Kaczor – akta sprawy H. Höflingera – w Archiwum Głównej KBZH w Warszawie SOS n-1. Kartoteka sosnowieckiego Gestapo zawiera około 800 nazwisk aresztowanych – Centralne Archiwum MSW w Warszawie – wyciągi- własność autora- depozyt w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sosnowcu.



|     |                                        |                                 |                                                                                                                                                             |
|-----|----------------------------------------|---------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 9.  | Knoll                                  | Referent „Dienststelle”         | Brak danych                                                                                                                                                 |
| 10. | Lange Paul Gustaw Otto                 | Obersekretär Kripo              | Zastrzelony przez partyzantów w akcji na ul. Przechodniej w Sosnowcu w dniu 14 marca 1944 r., akt zgonu Nr 308/1944                                         |
| 11. | Höflinger Heinrich                     | Obersekretär Kripo              | Wyrok Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 4 lipca 1947 r. wykonany na Radosze przez powieszenie w dniu 2 października 1947 r.                                 |
| 12. | Tschammler Bruno Oskar                 | Sekretär Kripo                  | Wyrokiem Sądu Okręgowego w Sosnowcu skazany na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok wykonano na Radosze w dniu 28 kwietnia 1949 r.                         |
| 13. | Scheifele Konrad „Upiór Getta”         | Sekretär Kripo                  | W dniu 22 stycznia 1948 r. osadzony w więzieniu na Radosze, a w dniu 13 lipca 1948 r. skazany na karę dożywotniego więzienia przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu. |
| 14. | Angerer Franz                          | St. Asystent kryminalny         | Aresztowany w dniu 11 stycznia 1964 r. przez żandarmerię amerykańską. Zdołał zbiec i ukrywał się.                                                           |
| 15. | Duebel                                 | Leutnant Schupo                 | Brał udział w likwidacji Getta                                                                                                                              |
| 16. | Bartsch, Dreier, Peikert, Freytag, Kat | Funkcjonariusze Gestapo i Kripo | Kierowali likwidacją Getta.                                                                                                                                 |

#### Zbrodniarze hitlerowscy przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu



*Bruno Oskar Tschammler*



*Heinrich Höflinger*

**Przejęciowy areszt w siedzibie sosnowieckiego Gestapo.**

**Gmach – oficyna przy ul. 3 Maja 29**

W tym budynku w okresie okupacji hitlerowskiej mieściła się siedziba sosnowieckiego Gestapo, miejsce kaźni i mordów wielu Polaków. Katowicki Urząd Gestapo usytuował z początkiem 1940 r. swoją placówkę w Sosnowcu w oficynie budynku przy 3 Maja 29, doprowadzając bezpośredni dojazd z ulicy, zabezpieczony odpowiednim osiatkowaniem. Na drugim piętrze znajdowały się pokoje badań z odpowiednim wyposażeniem, a w suterrenach tymczasowe miejsce przetrzymywania aresztowanych. Do dyspozycji Gestapo było również zarezerwowane pomieszczenie w więzieniu karno - śledczym przy ul. Ostrogórskiej 5a.

**Dokumentacja**

- 1/ Wspomnienia Ob. A. Nizińskiej, K. Łaskowskiego i wielu innych członków ZBOWiD, będących w posiadaniu Komisji Historycznej przy Oddziale Zarządu ZBOWiD w Sosnowcu.
- 2/ Akta zgonu osób bezpośrednio zamordowanych w tym budynku znajdują się w USC UM w Sosnowcu.
- 3/ Kartoteka sosnowieckiego Gestapo, zawierająca 823 nazwiska. Znajduje się w Archiwum MSW w Warszawie.
- 4/ Akta rejencji katowickiej (WAP- Katowice). RK Nr 1637, 1936 i 3280.

### **Przejściowe areszty - obozy dla ludności żydowskiej w Sosnowcu w okresie okupacji hitlerowskiej**

Na przełomie 1940/1941 r. w związku z organizowaniem przymusowego naboru ludności państw okupowanych do niewolniczej pracy w Niemczech powstał w Sosnowcu urząd „Dienstelle des Sonderbeauftragten des Reichsführers SS und Chef der Deutschen Polizei für für Fremdvölkischen Arbeitseinsatz in Oberschlesien”. Kierownikiem tego „Dienstelle” był gen. Heinrich Schmelt, zastępcą oberinspektor Hentschel, któremu podlegali: SS Obersturmbahnführer Heinrich Lindner oraz referenci: Bruno Ludwik, Kuczynski, Messner i Knoll<sup>50</sup>. „Dienstelle” miało swoją siedzibę przy ul. Pierackiego 6 (obecnie Aleja Zwycięstwa) i zajmowało się organizowaniem transportu robotników polskich i żydowskich w oparciu o dane sosnowieckiego Arbeitsamtu, a przede wszystkim w wyniku często przeprowadzanych łapanek<sup>51</sup>. Z nakazu „Dienstelle” – początkowo przy gminie żydowskiej, a następnie Centrali Gmin Żydowskich w Sosnowcu powstał wydział pracy tzw. „Arbeitseinsatz”, który zobowiązany był dostarczać wymagane kontyngenty młodych Żydów do obozów pracy w Niemczech. W związku z powyższym zadaniem zorganizowany został dla wyznaczonych przez „Arbeitseinsatz” obóz przejściowy tzw. „Dulag” (Durchgangslager) pozostający pod nadzorem Niemców oraz obóz „Zwilag” (Zwischenlager) pod nadzorem milicji żydowskiej (Jüdischer Ordnungsdienst). Dulag i Zwilag mieściły się przy ul. Składowej. Powyższe obozy przejściowe faktycznie były aresztami, bo w większości wymagane kontyngenty młodych Żydów i Żydówek były w Dulagu formowane z łapanek. Wiadomym było bowiem, że w obozach pracy dla Żydów w Niemczech praca była katorżnicza, a chorzy z tych obozów kierowani byli do obozów zagłady.



*Dulag w Sosnowcu przy ul. Składowej*

<sup>50</sup> N.E. Sternfinkiel- „Zagłada Żydów Sosnowca”, Katowice, 1946 r. Wydawnictwo Żydowskiej Komisji Historycznej.

<sup>51</sup> Artykuły pt „Zagłębienie w kleszczach swastyki”- „Wiadomości Zagłębia” – lata 1960-1961- odcinki Nr 1 – 43.





*Tablica informacyjna na budynku dawnego Dulagu na ul. Składowej w Sosnowcu*

W większości więc wypadków Żydzi wezwani do dobrowolnego stawienia się do „Arbeitseinsatz” ukrywali się, toteż w drodze sankcji byli doprowadzani członkowie rodziny każdego ukrywającego w zastępstwie i kierowani do „Zwilagu”, aż ukrywający się sam zgłosił. Jeżeli nie zgłosił się, to członka rodziny „Ersatz” kierowano do Dulagu, a następnie do obozu przymusowej pracy w Niemczech. Głównym organizatorem „łapanek” w całym Zagłębiu Dąbrowskim był wyżej wymieniony Lindner. Pomagali mu funkcjonariusze „Dienststelle” przy asyście policji porządkowej (Schupo). Z relacji wielu świadków wyłania się obraz martyrologii zagłębiowskich Żydów. Byli maltretowani w czasie łapanek, w drodze do obozu – aresztu Dulagu. Było wiele przypadków zastrzelenia i bezpośrednich mordów, w tym kobiet i dzieci. Szczególnym sadyzmem odznaczał się Bruno Oskar Tschammler. Po wojnie poniósł zasłużoną karę<sup>52</sup>. Oto kilka charakterystycznych wspomnień z okresu okupacji na terenie Sosnowca: W czasie łapanek w Modrzejowie – dzielnicy Sosnowca, przeprowadzonej w połowie 1941 r. i jesienią 1942 r. przez „Dienststelle” na czele z Lindnerem i jego szoferem Tschammlerem – policja niemiecka wyciągała Żydów z mieszkań, kopiąc i bijąc uciekających. Złapanych młodszych Żydów spędzono do miejscowej szkoły, a wysegregowanych pognano do Sosnowca i tam w „Dulagu” skatowano ich za ukrywanie się, a następnie odesłano ich do obozów pracy w Niemczech. Podobnie lecz częściej odbywały się łapanek na ulicach Sosnowca. Szczególnie masową łapanką była „Akcja Stadion”, przeprowadzona przez Niemców w Sosnowcu w dniu 12 sierpnia 1942 r. Dostarczyła ona kilka tysięcy młodych ludzi do obozów pracy w Niemczech. Przeprowadzona została ona z całą brutalnością- „Dulag” i „Zwilag” były przepełnione. Było wtedy wiele przypadków zabójstw, zastrzeżeń i postrzeżeń Żydów, usiłujących zbiec lub ukryć się. Podczas likwidacji już w pierwszej połowie 1943 r. mniejszych skupisk żydowskich w Zagłębiu Dąbrowskim, jak np. w Modrzejowie, Strzemieszycach i Dąbrowie Górniczej – posegregowanych Żydów, a szczególnie starców, kobiety –

<sup>52</sup> Fotografia Tschammlera w załączeniu. Przebieg rozprawy i sentencje wyroku Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 5.11.1948 r. - Archiwum Głównej KBZH w Warszawie, SOSn-6.

matki i dzieci wywożono do obozów zagłady w Oświęcimiu, a młodych do obozów pracy, bezpośrednio, lub pośrednio przez „Duląg” w Sosnowcu. Nie obyło się wtedy bez bicia, a nawet mordów. Niemcy zlikwidowali Getto na Środuli i w Będzinie w sierpniu 1943 r. W okresie funkcjonowania Getta na Środuli tj. od 10 marca do sierpnia 1943 r., jak również po likwidacji Getta – w okresie tzw. likwidacji mienia żydowskiego – Niemcy utworzyli na Środuli dla Żydów tam zatrudnionych przejściowy areszt, w którym osadzali Żydów, za każde drobne przewinienie, szczególnie ukrywających się w bunkrach, a stopniowo odnajdywanych przez ekipy porządkujące pozostawione mienie żydowskie. Żydzi przebywający w areszcie pod nadzorem policji niemieckiej – w każdą środę – byli ładowani do samochodu ciężarowego i odwożeni do obozu zagłady w Oświęcimiu. W styczniu 1944 r. nastąpiła zupełna likwidacja Getta na Środuli. Starszych wywieziono do obozu zagłady w Oświęcimiu, młodszych i zdrowych do obozów pracy<sup>53</sup>.

### **Więzenie katowickie. Miejsce masowych egzekucji Polaków i obywateli innych narodowości w okresie okupacji hitlerowskiej.**

1. Sądy i więzienia były nieodzownym narzędziem okupanta hitlerowskiego do wywierania masowego terroru i represji w stosunku do ludności podbitych narodów. Spośród wszystkich więzień z terenów okupowanych, uznanych przez reżim hitlerowski jako „reichsdeutsche”, więzienie katowickie było najbardziej przepełnione. Główną przyczyną tego zjawiska był fakt, że w Katowicach, stolicy okupowanego Gau Oberschlesien, miały swoje siedziby centralne hitlerowskie zarządy, nie tylko administracyjne, ale również policyjne i sądownicze. Tutaj między innymi była centrala wojewódzka Gestapo i Prezydium Policji, które dysponowały gęstą siecią precyzyjnie zorganizowanych komórek terenowych. Już w pierwszych miesiącach okupacji władze hitlerowskie przeprowadzały masowe aresztowania. Powodem aresztowań była nie tylko działalność licznych i masowo rozwijających się organizacji konspiracyjnych, ale również niechętna i wroga postawa Ślązaków wobec zarządzeń i nakazów okupanta, np. sprawa wpisywania na Volkslisty, przymusowy pobór do Wehrmachtu, więziono również tzw. „przestępców „gospodarczych. Istniejący w Katowicach Sąd Specjalny (Sondergericht) i Doraźny Sąd Policyjny (Standgericht der Staatspolizeistelle) - sądził przeważnie w trybie doraźnym, również młodych Ślązaków, którzy usiłowali zdezerterować z szeregów Wehrmachtu lub uchylili się od służby na froncie np. przez samookaleczenie. Najczęściej ferowanym wyrokiem była kara śmierci. Tym wyrokiem szafowano bardzo hojnie, nawet w wypadkach przewinień mniejszej wagi. Wyrok śmierci był prawie zawsze wyrokiem ostatecznym i praktycznie nie było możliwości odwołania się od niego. Podstawą prawną był akt prawny wydany przez Rzeszę hitlerowską w roku 1941, skierowany przeciwko Polakom i Żydom, który sankcjonował kary śmierci za każdy czyn, który wg. oceny hitlerowskiego prokuratora godził w bezpieczeństwo Rzeszy Niemieckiej.
2. Specjalistą od wyroków śmierci był w Katowicach nadprokurator (Oberstaatsanwalt) dr. Hammekers, który osobiście interweniował w wyższej instancji, by uzyskać najwyższy wymiar kary. Za nieludzki stosunek do swych ofiar był powszechnie nienawidzony, nawet przez pracowników katowickiego więzienia. Nazywano go „katowickim katem”, a nosił przydomek „skórzanej maski”. Prokuratorem Sądu Specjalnego w Katowicach był Ottersbach przykładowy

---

<sup>53</sup> „Protokół przesłuchania świadka” – Ob. Adeli Neufeld w dniu 22.02.1948 r. – akta GKBZH w Warszawie, SOSn-6. „Protokół przesłuchania świadka” Jadwigi Rechtman w dniu 21.08.1947 r. w Monachium – akta GKBZH w Warszawie, SOSn-6.

współpracownik dr. Hammekersa w wydawaniu wyroków śmierci. Ma on na sumieniu dziesiątki ofiar szczególnie na terenie woj. katowickiego. Gdy mu się nie udało „wywalczyć” wyroku śmierci, przekazywał skazańców do Oświęcimia.

3. W więzieniu katowickim stosowano 3 rodzaje wyroków śmierci: przez rozstrzelanie, przez powieszenie i przez ścięcie. Najczęściej wykonywano wyroki przez ścięcie pod gilotyną. Zainstalowano ją w więzieniu katowickim na przełomie roku 1941/1942 i była stosowana jedynie w Katowicach. Oczekującym na wykonanie wyroku umieszczano w specjalnym oddziale 1B, położonym na najniższym piętrze więzienia. W małe jednoosobowe cele wtłaczono po 3 skazańców. Skuci w kajdany sypiali na kamiennej posadzce. Atmosfera grozy i lęku dochodziła do szczytu co noc w godzinach: 22 - 24. W tym czasie wyprowadzano skazańców na egzekucje. Skazanemu na śmierć odbierano ubranie dając za nie strój papierowy. Przed egzekucją skazańców golono i strzyżono. Skutego w kajdany wprowadzano do izby straceń. Na wprost wejścia zwisała od sufitu czarna zasłona, zakrywając narzędzie śmierci. Przy stole ustawionym z boku siedzieli: prokurator, naczelnik więzienia i jeden gestapowiec. Prokurator odczytywał mu wyrok śmierci kończąc go formułą „Ich übergebe Sie dem Scharfrichten”- „Oddaje pana w ręce kata”. Otwierał się zasłona i skazańca kładziono na ławę gilotyny. Jak wynika z raportu Delegatury Rządu na Kraj w Katowicach gilotynowano średnio 10 -20 osób tygodniowo. Zdarzały się jednak wypadki, że w ciągu jednej nocy zginęło kilkadziesiąt osób. Katem więziennym obsługującym gilotynę był August Kos, a pomocnikami byli: Franz Falkenberg, Peter Sklorz i Willi Hongton. W pełnym okresie ilość egzekucji się nasilała. I tak w nocy z 30 listopada 1942 r. ścięli 31 głów. Pod ostrza katowickiej gilotyny krwawy kat kładł głowy robotników, urzędników, nauczycieli, młodych chłopców i karmiące matki. Ostatnie wyroki śmierci wykonano w katowickim więzieniu w ostatnim okresie przed wyzwoleniem. Tak więc w dniu 19 stycznia 1945 r. o godz.22 rozstrzelano 7 osób ( w tym dwóch Austriaków i Niemca). Gilotynę na krótko przed ucieczką w drugiej połowie stycznia 1945 r. Niemcy wywieźli z katowickiego więzienia ukrywając ją na cmentarzu w Bogucicach, gdzie miesiąc później została odkryta. Mieszkańcy więzienia nazywali gilotynę „czerwoną wdową”.
4. Wykonywanie masowych wyroków śmierci w katowickim więzieniu miało charakter skrytobójczych mordów. Okupantowi zależało na tym, by prawda o powszechnym antyhitlerowskim nastawieniu mieszkańców ziem przyłączonych do Rzeszy i konieczność stosowania kary śmierci właśnie w stosunku do ludności uznanej przez samego okupanta za „urdeutsch” nie docierała do wiadomości opinii publicznej. W tym celu m. innymi zwłoki skazańców wywożono do obozu oświęcimskiego na spalenie, a pod koniec wojny, gdy zbombardowano krematorium, grzebano cichaczem na bogucickim cmentarzu. Najbardziej jaskrawym dowodem chęci zatarcia zbrodni dokonywanych w katowickim więzieniu jest forma zapisywania zgonów w księgach katowickiego Urzędu Stanu Cywilnego. Otóż wbrew międzynarodowym przepisem o rejestracji zgonu, zgon nie był zgłaszany przez prokuratora, dyrekcję Policji lub Gestapo pismem urzędowym, lecz przez nadwachmistrza Schutzpolizei Michała Mądrego, który oświadczył ustnie, że o nagłym zgonie na udar serca jest osobiście przekonany (patrz załączony do ankiety odpis oryginalnego listu napisanego przed egzekucją P. Kalarusa) ściętego w dniu 28 lipca 1942 r. Niejaki Mrugała z Katowic w ostatnim liście tak pisał do swej siostry: „Siostro, dbaj o duchowe wychowanie dziecka, nie dopuść do zmiany nazwiska...Ucz go historii i miłości do Ojczyzny, niechaj mu zawsze pozostanie w pamięci, że zginąłem za wolność narodu, wierząc w zwycięstwo słusznej sprawy”. We wszystkich



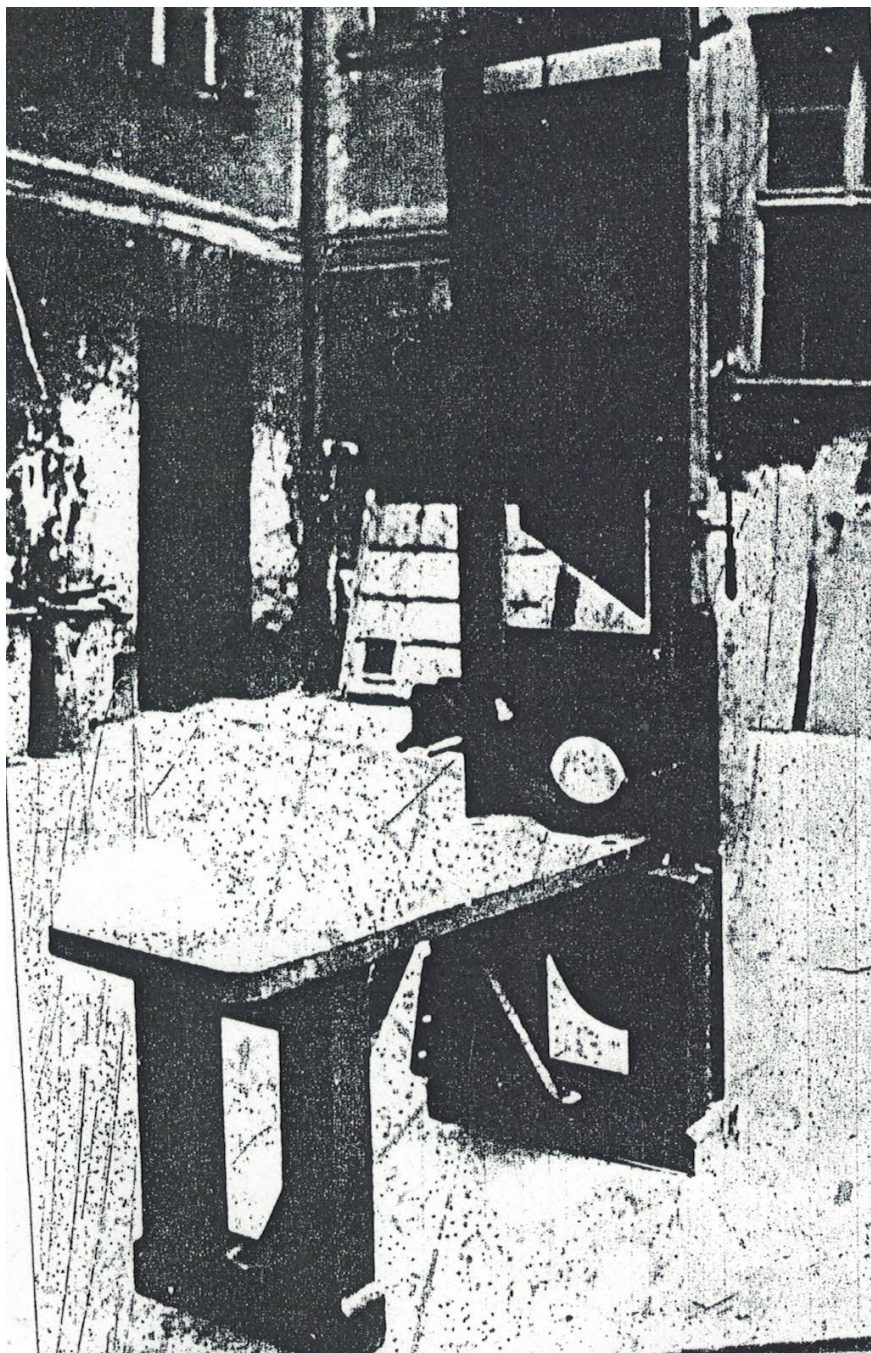
zarejestrowanych przypadkach zgonu jest uda serca. W wypadkach nadzwyczajnych takie samo oświadczenie składał nadinspektor więzienia Rörich jak np. w wypadku Ob. Belgijskiej Gilbertym Lopomme, ur. 10 marca 1911 r. w Loopiere, która została rozstrzelana w katowickim więzieniu 28 kwietnia 1944 r. Na marginesie księgi zgonu obok nazwiska widnieje uwaga „zabrania się komukolwiek udzielania informacji względnie wydawania metryk zgonu Gilberty Lopomme.

5. Przytaczmy kilka przykładów wykonania wyroków śmierci w więzieniu katowickim ( na podstawie różnych dokumentów opublikowanych: „Ostdeutscher Beobachter” z dnia 5 marca 1943 r. (Nr 64) informuje, że Sąd w Katowicach skazał na karę śmierci 34 letniego Henryka Skrzypca z Katowic, za słuchanie radia londyńskiego i rozpowszechnianie wiadomości. Sąd Specjalny skazał na karę śmierci Edwarda Juszczaka z Będzina za realizowanie fałszywych kart żywnościowych ( Oberschlesischer Zeitung Nr 126 z 8 maja 1943 r. „Katowitzer Zeitung” z 29 lipca 1942 r. podaje, że na zdradę państwa niemieckiego i posiadanie broni zostali skazani na śmierć w dniu 28 lipca 1942 r.: Piotr Kalarus ( patrz załącznik ostatniego jego listu), Jan Filar (matka jego jest członkiem Koła ZBOWiD Śródmieście – Południe, Adam Gacek z Sosnowca oraz Bronisław Opiłka z Krakowa. W roku 1944 zostali zgilotynowani członkowie ruchu oporu organizacji konspiracyjnej PZW: Paweł Chromik ps. „Koks” i Wincenty Wajda ps. „Gorol” obaj z Bogucic. W 1941 r. został zgilotynowany Marcin Skorupa ps. „Marcin” (Ku wolności – PZP). W dniu 19 lutego 1943 r. został ścięty w katowickim więzieniu znany działacz oświatowy i społeczny, członek ruchu konspiracyjnego na Śląsku Cieszyńskim dr. Paweł Musioł. Pod nożem gilotyny zginęli znani członkowie ruchu oporu na Śląsku: Ks. Macha z Rudy Śląskiej, Joachim Gurtler i Leon Rydrych. Wszyscy zginęli w dniu 17 marca 1942 r. Na uwagę zasługuje również fakt, że aczkolwiek egzekucje skazanych na śmierć przez sądy katowickie wykonywane były przeważnie w więzieniu katowickim, to jednak częste były również wypadki wykonywania straceń publicznych. Miały one miejsce szczególnie w późniejszym okresie okupacji, gdy ruch oporu wzmógł swoją działalność, a ogólne niezadowolenie ludności Śląska stało się zjawiskiem powszechnym. Wykonywano je przeważnie w miejscowościach, z których pochodzili skazańcy. Tak np. w dniu 27 lipca 1942 r. odbyła się publiczna egzekucja dwóch braci Buchalików, młodych harcerzy w Gotartowicach ?, na podwórzu ich własnego domu. Dnia 26 listopada 1943 r. w Strzemieszycach na terenie powiatu będzińskiego stracono publicznie jedenastu Ślązaków w odwet za zabójstwo żandarma. Również w odwet za zabójstwo żandarma w Małej Dąbrowce odbyła się tam publiczna egzekucja, gdzie bez wyroku rozstrzelano 40 Polaków zakładników. Egzekucja odbyła się w Małej Dąbrowce przy kopalnianej hałdzie. Tego rodzaju egzekucji było bardzo dużo. Niemniej jednak większość wyroków została wykonana w katowickim więzieniu. Jak wynika z dotychczasowego stanu badań nad stratami ludności śląskiej w okresie okupacji hitlerowskiej, prowadzonych przez Śląski Instytut Naukowy, w latach 1942 - 1944 w więzieniu katowickim wykonano ponad 300 wyroków śmierci na skazańcach spoza woj. katowickiego. W tej liczbie znajduje się około 30 cudzoziemców (m. innymi: 6 Niemców, 4 Francuzów, 3 Austriaków, 2 Belgów). Inne źródła podają, że do listopada 1942 r. liczba ściętych przez gilotynę katowicką osiągnęła 482 osób<sup>54</sup>. Faktyczna ich liczba była na pewno większa, zważywszy, że wielka ilość wyroków nie została ogłoszona przez okupanta. Oceniając działalność zarówno sądów okupacyjnych jak i

---

<sup>54</sup> Patrz dr. Anzelm Gorywoda: „Polegli za ojczyznę” rękopis str 38.

katowickiego więzienia należy stwierdzić, że tak jak obozy były narzędziem masowych zbrodni : do ich usług musiał się uciekać hitlerowski reżim by wymusić posłuszeństwo mieszkańców terenów uznanych i określonych przez niemiecką propagandę jako rdzennie - niemieckie<sup>55</sup>.



*Gilotyna w więzieniu katowickim*

---

<sup>55</sup> Opracowano na podstawie dokumentacji znajdującej się w Śląskim Instytucie Nauk w Katowicach ( H. Kaczmarek - A. Gorywoda )



## Der Generalstaatsanwalt

*Akta śledcze Bronisława Opitki*



Brat Bronisława Jerzy był harcerzem i bojownikiem. Został aresztowany i stracony w Obozie Koncentracyjnym Auschwitz w 1943 r.



*Odstąpienie tablicy upamiętniającej braci Opiłków w Sosnowcu w 2013 r.*



*Tablica poświęcona braciom Opiłkom odsłonięta w Sosnowcu w 2013 r.*

## **Represje i szykany wobec więźniów**

Okupant hitlerowski poprzez sieć swojego aparatu ucisku stosował represje wobec narodu polskiego. Szczególnie zasłużyło się : Gestapo, Szupo, SA, NSDAP, oraz inne organizacje, a między innymi Hitlerjugend. Dosyć szybko spenetrowali przejawy życia Polaków za pomocą agentów i szpiclów, którzy donosili im wiadomości o nastrojach ludności, o byłych działaczach politycznych, społecznych, o inteligencji i o ludziach którzy cieszyli się zaufaniem społeczeństwa. Mnożyły się z dnia na dzień aresztowania, łapanki. Niemcy chociaż posiadali sądy, to dla więźniów politycznych uznali, że wystarczą decyzje i wyroki Gestapo. Sądy niemieckie były dla przestępców gospodarczych, recydywy itp. Dlatego wszechwładne Gestapo wydawało bardzo szybko wyroki masowych rozstrzeliwań pod byle pretekstem, i wtrącało do więzień, obozów przejściowych , a następnie koncentracyjnych, stale coraz większe ilości patriotów z różnych środowisk. Przedsłanką szykan było umieszczanie w obozach przejściowych, o których pisaliśmy wcześniej. Szykanowanie aresztowanych przybrało różne formy, od prymitywnych warunków pobytu w więzieniach do zupełnie nieludzkich przetrzymywań w obozach przejściowych. W zależności od decyzji Gestapo, więźniowie albo zostali w tych obozach zaraz zgładzeni, albo transportowani do obozów koncentracyjnych na terenie Rzeszy jak : Dachau, Mauthausen - Gusen, Buchenwald, Stutthof, Bergen - Belsen, Oranienburg, Gross Rosen itp., oraz do obozów nowoorganizowanych na terenach polskich jak: Oświęcim, Majdanek, Treblinka itp. Z każdym miesiącem przybywało więźniów, wypełnione zostały obozy koncentracyjne i powstawały nowe obozy lub filie tych obozów. Przerazenie i strach ogarniał patriotów na myśl przebywania w obozach koncentracyjnych, gdzie oprawcy w mundurach SS, od wysokich rang oficerskich do zwykłego szeregowca prowadzili politykę niszczenia więźniów przez:

a/ zmuszanie do ciężkich robót jak :praca w kamieniołomach, regulacja rzek, stawów itp.

b/ Spanie na podłogach często betonowych, brak sienników

c/ Brak opieki lekarskiej

d/ Odzież z drelichu i z pokrzyw (pasiaki).

e/ Brak butów, w zamian trepy drewniane z okapem na palce z brezentu

f/ Minimalne porcje posiłków dziennych (ćwiartki chleba z bochenka żołnierskiego, łyżka rzadkiej marmolady, kosteczka margaryny lub kawałek końskiej kiełbasy, a na obiad zupa „Aro” lub z brukwi ( w zimie zmarzniętej), wody z kaszą i rzadko z grochówką.

Wymienione warunki bytowe i pracy, ciągłe kary i chłosty za najdrobniejsze wykroczenia – powodowały wycieńczenie, choroby i masową śmierć. Obóz Oświęcim to był kombinat zagłady, z chwilą opróżnienia „gett” tak w Polsce jak również w krajach okupowanych przez Niemcy hitlerowskie Żydzi zostali masowo przywożeni pociągami do Oświęcimia, Majdanka i innych obozów, nieraz wprost zostali kierowani do komór gazowych. Represje i szykany opisane wyżej, oraz ludobójstwo były narzędziem hitleryzmu dla walki z ujarzmieniem narodów i panowania nad światem.

## **ROZDZIAŁ V**

### **Obozy jenieckie w Sosnowcu**

1. Obozy jeńców angielskich w Zagłębiu Dąbrowskim (opis ogólny).

2. Obóz jeńców angielskich przy kop. „Hr. Renard”.
3. Obóz jeńców angielskich przy kop. „Milowice”.
4. Obóz jeńców angielskich przy kop. „Modrzejów – Niwka”.
5. Obóz jeńców angielskich przy kop. „Klimontów”.
6. Obóz jeńców angielskich w Sosnowcu przy ul. Teatralnej.

#### **Ad.1 Obozy jeńców angielskich w Zagłębiu Dąbrowskim.**

Obozy jeńców angielskich w Zagłębiu Dąbrowskim były usytuowane przy kopalniach w dwóch rejonach: sosnowieckim i będzińskim. Były one oddziałami macierzystego Stalagu VIII B, początkowo po Łambinowicach, a następnie w Czeskim Cieszynie. Ogólny stan jeńców angielskich według stanu z połowy 1944 r. wynosił w oddziałach rejonu sosnowieckiego – 3193 osób, a w oddziałach rejonu będzińskiego – 600 jeńców. W rejonie sosnowieckim obozy jenieckie były rozmieszczone przy następujących kopalniach: kop. „Hr. Renard” – przeciętny stan jeńców w 1944 r. wynosił ok. 800 osób, kop. „Modrzejów – Niwka” – 700 jeńców, kop. „Milowice” – 600 jeńców, kop. „Klimontów” - 400 jeńców, kop. „Kazimierz – Juliusz” – 400 jeńców i obóz przy ul. Teatralnej w Sosnowcu – 300 jeńców. W rejonie będzińskim obozy jeńców angielskich były przy kop. „Saturn” (później „Czerwona Gwardia”) - przeciętnie 400 jeńców, a przy kop. „Piaski” (później „Czeladź”) – 200 jeńców. Jeńcy angielscy byli skoszarowani przy tych kopalniach początkowo w budynkach szkolnych, a następnie w nowo wybudowanych barakach, które były otoczone przeważnie płotem z drutu kolczastego. Macierzysty Stalag VIII B w Cieszynie podlegał VIII Okręgowi Wojskowemu Wehrmachtu we Wrocławiu, który do pilnowania jeńców wyznaczył odnośne wartownicze bataliony Landwehry. Sztab batalionu 515 Landwehry stacjonował w Sosnowcu, a jego kompanie pełniły służbę wartowniczą przy poszczególnych obozach jenieckich w Zagłębiu Dąbrowskim. Poszczególne kopalnie przydzielały do obozów dodatkowo swoich pracowników, przeważnie volkdeutsche, którzy pełnili funkcje administracyjno - gospodarcze. Traktowanie jeńców angielskich przez wartowników było regulaminowo lepsze niż jeńców innych narodowości. Przeciętny okres pracy regulaminowo wynosił 9 godzin dziennie. Angielscy jeńcy posiadali przy obozach świetlice, urządzali w nich przedstawienia i koncerty, mieli własne orkiestry, a na obozowych placach sportowych grali w piłkę nożną. W okresie letnim korzystali nawet z kąpeli rzecznych. Wyżywienie oficjalne obozowe było niewystarczające, choć wyższe kalorycznie i jakościowo od norm wyżywienia jeńców innych narodowości. Według zachowanych materiałów urzędowych Stalagu VIII B w Cieszynie – tygodniowe normy żywnościowe były następujące: chleb: dla normalnie pracującego – 2250 gr, zatrudnionego w nocy – 2650 gr, ciężko pracującego- 3180 gr i najciężej pracującego – 3450 gr; mięso: normy analogiczne: 350, 480, 580, 680 gr; tłuszcze – normy analogiczne: 206, 220, 270, 320 gr; ziemianki – około 3500 gr., cukier – 175 gr.

W ramach takich ogólnych przydziałów codzienne menu przedstawiało się następująco:

- Śniadanie: 12,5 gr. cukru, 2.5 gr. namiastki kawy i 300 gr. chleba.
- Obiad: jako „eintopf” w składzie: 500 gr. ziemniaków, 600 gr. jarzyn (kapusta, brukiew, marchew itp.), 30 gr. mięsa i 7 gr tłuszczu.
- Kolacja: 12, 5 gr. cukru, 1 gr. herbaty, 25 gr. margaryny i resztę porcji dziennej chleba. Dodatkowo w tygodniu były dawane dwa razy kawałki kiełbasy po 50 gr. I w niedzielę „Eintopf” był nieco podwyższony kalorycznie.



Anglicy pracujący w kopalniach na dole mieli normy żywnościowe w skali wyższej, lecz mimo to były one niewystarczające. Jednakże jeńcy angielscy dożywiali się z paczek, które im przysyłano prawie co tydzień poprzez Międzynarodowy Czerwony Krzyż. Były to paczki żywnościowe i materiałowe. Większość jeńców angielskich oprócz paczek kontyngentowych otrzymywali również paczki od swoich rodzin. Paczki kontyngentowe otrzymywali prawie co tydzień, były wagi przeciętnej około 5 kg. Według relacji b. jeńca angielskiego Bautista Eloy zawartość paczki żywnościowej była następująca: 400 gr masła, 250 gr. cukru, 6 sucharów, 1 pudełko sardynek, 1 konserwa mięsna, 1 pudełko owoców suszonych, 1 pudełko jarzyn, 1 pudełko mleka skondensowanego, 1 paczka kawy lub herbaty, tabliczka czekolady, 1 mydło toaletowe i 1 paczka papierosów. Paczka materiałowa zawierała: koszulę, skarpetki, rękawiczki, chusteczki do nosa, sweter, przyrządy do golenia, grzebień, pastę do obuwia, mydło toaletowe, brylantyna, ołówek, gumę do żucia, czekoladę. Jeńcy angielscy zawartość paczek szczególnie od rodziny wymieniali przede wszystkim między sobą, a następnie częściowo artykuły żywnościowe i materiały wymieniali z robotnikami za mąkę, jajka, owoce, pomidory, cebulę i tytoń machorkowy. Wymiana odbywała się podczas pracy na dole w poszczególnych kopalniach. Regulaminowo wymiana żywnościowa z polskimi robotnikami była niedozwolona. Były rewizje, a w konsekwencji komendant obozu wymierzał kary karceru o chlebie i wodzie. Główna rozdzielnia paczek Czerwonego Krzyża dla jeńców angielskich, pracujących w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego mieściła się w Sosnowcu przy obozie kop. „Hr. Renard”.

Na terenie każdego angielskiego obozu jenieckiego byli funkcyjni jeńcy, a mianowicie: mąż zaufania 1 na 100 jeńców, tłumacz 1 na 50, starszy baraku 1 na 300, sanitariusz 1 na 100. Kompetencje obozowego męża zaufania uprawniały go do składania zażaleń w imieniu jeńców do komendanta obozu, jak również do głównego angielskiego męża zaufania, który urzędował przy komendzie Sztabu Stalagu VIII B w Cieszynie. Przy Komendzie tego Stalagu było kilkunastoosobowa ekipa lekarzy z jeńców angielskich, która miała uprawnienia dozoru i kontroli działalności obozowych izb chorych i działalności sanitariatu obozowego. Przy tejże Komendzie Stalagu była Centralna Poczta - rozdziału listów, przychodzących do jeńców od rodzin. Korespondencja podlegała wojskowej cenzurze Abwehry. Z całokształtu wynika, że na ogół warunki obozowe jeńców angielskich były znośne. Były jednakże okresy złego traktowania, szczególnie wtedy, gdy jeńcy demonstrowali swoje niezadowolenie, odmawiali wykonywania pewnych prac, stawiali opór lub usiłowali uciec z obozu. Były więc sankcje, a nawet liczne wypadki zastrzelenia w czasie prób ucieczek. Wiele ucieczek było udanych, gdyż były one wspierane przez robotników polskich, należących do Zagłębiowskiego Ruchu Oporu, a przede wszystkim członków konspiracyjnej organizacji PPS. Kierownictwo zagłębiowskiej organizacji konspiracyjnej PPS WRN podjęło w 1943 r. samorządnie akcję nawiązania ścisłej łączności z żołnierzami angielskimi. Akcja ta była kontynuowana samodzielnie i wówczas, kiedy Gwardia Ludowa PPS, jako jednostka autonomiczna weszła w skład Armii Krajowej Okręgu Śląsk. Jeńcy angielscy odizolowani byli od społeczeństwa polskiego, odcięci od obcowania z zewnętrznym światem. Oderwani zostali również od wszelkich źródeł informacji, ponieważ nie otrzymywali gazet, nie wolno było im słuchać zagranicznych audycji radiowych. Kierownictwo polityczne PPS (Roman Ufel, Stefan i Maria Polowie, Stefan Kura – Granicki) i kierownictwo wojskowe GL PPS (Cezary Uthke, Lucjan Tajchman i Antoni Biedroń) postanowili wydawać oprócz własnej zagłębiowskiej prasy konspiracyjnej („Sygnały”, „Siła”, „Robotnik”) specjalne biuletyny informacyjne dla jeńców angielskich. Biuletyny pt „Bulletyn of war” dostarczane były zaufanym jeńcom angielskim przez specjalnych łączników, którzy pracowali w kopalniach razem z żołnierzami angielskimi. Biuletyny opracowywane były na podstawie wycinków z komunikatów bojowych, rozkazów wewnętrznych i

nasłuchu radiowego ze stacji zagranicznych. Każdy biuletyn zawierał wiadomości według ustalonego schematu, obejmującego następujące punkty: a/ sytuacja polityczna na świecie, b/ położenie na frontach, c/ wydarzenia w Polsce, d/ wiadomości lokalne. Szkice biuletynów redagowane w języku polskim przez Marię Polową ps. „Krystyna” przywoził do kop. „Saturn” w Czeladzi Antoni Biedroń, gdzie profesor anglista Eugeniusz Ney, tłumaczył treść biuletynów na język angielski. Przetłumaczony tekst biuletynów był ujmowany na matryce, które były powielane przez Władysława Hochhausę. Z kolei były one przydzielone przez Antoniego Biedronia łącznikom z poszczególnych kopalń „Bulletin of War” - odegrał wielką rolę w życiu jeńców. Podniósł ich morale, dopomógł w scaleniu więzi międzyobozowej wprowadził ich w klimat polskiego podziemia, wzbudzał wolę walki – oporu, ponieważ był pierwszorzędnym źródłem informacji ogólnopolitycznych i lokalnych, omawiał bowiem i demaskował obtudną propagandę goebelsowską, piętnował politykę okupanta. Wytwarzał się wspólny front i wspólna postawa wobec wroga. Duże zasługi dla współpracy polskiego i angielskiego Ruchu Oporu w Zagłębiu Dąbrowskim oddał kapitan – lekarz dr N.S. Seaford, który pełnił funkcję lekarza obozowego i lustratora sanitarnego wszystkich obozów na terenie całego Zagłębia Dąbrowskiego. Dzięki niemu we wszystkich obozach powstały jenieckie komórki konspiracyjne, gdyż głównym zadaniem współpracy miało być wspólne wystąpienie zbrojne przeciwko okupantowi niemieckiemu. Na skutek nagłej ewakuacji obozów jeńców angielskich nie doszło do realizacji tego wspólnego wystąpienia zbrojnego. Pod eskortą wachmanów 515 batalionu Landwehry jeńcy angielscy z Zagłębia Dąbrowskiego ewakuowani byli pieszo w głąb Rzeszy trasą przez Górny Śląsk, Śląsk Cieszyński, Protektoriat aż do Bawarii, gdzie zostali oswobodzeni już przez alianckie wojska.

#### **Dokumentacja źródłowa**

- 1/ Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce i Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa PRL – Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939 - 1945 r. Obozy jenieckie, Warszawa, 1969 r., Tom II, str.1, 21, 22, 23, 25 -27, 46-47, 65, 68, 84-87.
- 2/ Z. Konecny i F. Mainus. Obozy jenieckie na Górnym Śląsku- Wyd. „Śląsk”, Katowice, 1969 r. str: 10, 12, 14, 17, 20, 28, 33 ,35, 37 - 39, 44 - 46, 54, 62, 65 - 70, 73, 84, 88 -90, 92, 95, 98, 99, 103, 104, 117 - 120, 122.
- 3/ Eugeniusz Ney. Z dziejów polsko - brytyjskiego Ruchu Oporu w Zagłębiu Dąbrowskim – załącznik Nr.8 – Uzupełnienie do relacji – „Wspomnienia Aleksego Bienia”.
- 4/ Relacje pisemne: Bautista Eloy, Józefa Tekiela i M. Łasaka.
- 5/ 5 opisów obozów i podobozów angielskich w Sosnowcu wraz z fotografiami – w załączeniu.
- 6/ Fotografia osobista kpt. Dr N.S. Seaford’a w załączeniu.



*Fotografia kpt. Dr. N.S. Seaford’a*

## **Obóz jeńców angielskich w Sielcu – dzielnicy miasta Sosnowca. Podstawowy oddział Stalagu VIII B w Cieszynie w rejonie sosnowieckim.**

Przy szybie „Ludwik” w Sielcu należącym do byłej kopalni „Hr. Renard”, później kopalni „Sosnowiec” znajdował się w czasie okupacji hitlerowskiej od 1941 r. obóz jeńców angielskich. Obóz znajdował się przy samym szybie w rejonie ul. Dańdowskiej i składał się z czterech baraków drewnianych, w tym dwa przeznaczone były na cele administracyjne (magazyny podręczne, świetlica itp.) oraz podłużnego budynku murowanego dla dozoru niemieckiego. Przy samej ulicy znajdowała się wartownia, a opodal niej, wzdłuż ulicy, biuro (budynek murowany) obozu. Po drugiej stronie tej ulicy (obecnie gen. Andersa) znajdowało się pięć baraków murowanych. Baraki drewniane miały wymiary: 35 x 11 m, baraki murowane: 42 x 12,5 m, a świetlica : 45 x 10 m. Obok baraków drewnianych znajdował się mały plac sportowy, na którym jeńcy grali w piłkę nożną. Cały teren obozu był ogrodzony drutem kolczasty, przy czym wartownicy pełnili straż w czterech wieżyczkach – strażnicach. Obok był założony w 1941 r. jako oddział Stalagu VIII B jeńców angielskich w Łąbinowicach, a następnie w Cieszynie. Przeciętny stan obozu wynosił od 800 do 1200 jeńców. Funkcjonariuszami byli niemieccy wojskowi: Klein, Patyk, Proschke, Winter, Wyburck. Obóz ten miał charakter obozu głównego na terenie miasta Sosnowca, bo przy tym obozie znajdowała się centralna rozdzielnia paczek, pochodzących z zagranicy dla jeńców angielskich dla podobozów w Nivce, Klimontowie, Milowicach i przy ul. Teatralnej. Na ten cel przeznaczono halę po byłej sortowni. Jeniecka starszyna tego obozu składała się z oficerów angielskich, amerykańskich i kanadyjskich, natomiast jeńcy szeregowi łącznie z podoficerami obozu składali się z jeńców pochodzenia angielskiego (Anglicy, Irlandczycy i Szkoci). Jedzenie jeńców było średniej jakości. Jednakże jeńcy dożywiali się z otrzymanych paczek. Za czekoladę, kakao, papierosy i suszone owoce otrzymywali w zamian w drodze wymiany przeważnie od pracowników pracujących na dole kopalni : mąkę, jajka itp. Łącznik organizacji konspiracyjnej PPS był w stałym kontakcie z wyznaczonym łącznikiem – jeńcem. Organizacja konspiracyjna PPS ułatwiła sześciu jeńcom ucieczkę przez nieczynny szyb „Ludwik”. W roku 1944 r. po dochodzeniu policyjnym szyb zamknięto i postawiono posterunek. Na miejscowym cmentarzu (parafia Stary Sielec) pochowanych było kilku jeńców, których po wyzwoleniu ekshumowano, a zwłoki wywieziono do Anglii. Przy ewakuacji obozu w miesiącu styczniu 1945 r. kilku jeńców ukryło się w podziemiach kopalni, a dwóch przechowywali górnicy: Orda i Jałowiecki. Jeden z Anglików ożenił się z córką Jałowieckiego. Małżeństwo wyjechało do Anglii.

### **Dokumentacja**

1. GKBZH- Obozy: Zh. III.35/31/68, woj. katowickie, k.33 i 142.
2. GKBZH i Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa PRL - Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939 - 1945 r. Obozy jenieckie – Warszawa, tom II, 1969 r. str.84 – 85.
3. AGKBZH: Ankieta Sądów Grodzkich, woj. śląsko - dąbrowskie, obozy, tom I, k.26
4. Z. Konecny i F. Mainus: Obozy jenieckie na Górnym Śląsku, „Śląski Instytut Naukowy w Katowicach”, wyd. „Śląsk”, Katowice 1969 r. str.11 - 14, 16, 19, 21, 36, 39, 54.
5. Relacje członków Koła ZBOWiD w Sielcu.

### **Obóz jeńców angielskich w Milowicach**

Obóz ten był oddziałem Stalagu VIII B jeńców angielskich w Cieszynie i został usytuowany przy kop. „Milowice” (wcześniej „Wiktor”) . Został założony w sierpniu 1941 r. przy czym początkowo jeńców umieszczono w budynku szkolnym, gdzie łóżka były czteropiętrowe, a następnie skoszarowano ich w



nowo wybudowanych jedenastu barakach drewnianych na placu położonym naprzeciw kopalni. Liczba jeńców w tym obozie wynosiła przeciętnie 700 osób. Komenda obozowa niemiecka składała się z około 30 strażników - wachmanów, z których starszym był Achinger. Byli to przeważnie inwalidzi wojskowi. Do pracy na kopalni prowadzono jeńców grupami od 30 do 50 jeńców, w eskorcie pięciu uzbrojonych w karabiny maszynowe strażników i dwoma psami. Jeńcy angielscy pracowali na 3 zmiany po 8 godzin, jako ładowacze i pomoc na dole kopalni. Według relacji pisemnej jednego z tych jeńców – Bautista Elay z pochodzenia Hiszpana (żołnierz Legii Cudzoziemskiej - dostał się do niewoli w 1941 r. w Afryce) – jeńcy mieli swoją orkiestrę z sześcioma instrumentami (dar Czerwonego Krzyża), urządzali co pewien czas przedstawienia w obozowej świetlicy i w każdym tygodniu dwa razy grali w piłkę nożną. Jedzenie przydzielane nie było wystarczające, jeńcy dożywiali się poprzez otrzymywane prawie co tydzień paczki żywnościowe, a także paczki materiałowe. Paczki pochodziły z Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, jak również od rodzin jeńców za pośrednictwem Czerwonego Krzyża. Paczki miały różną zawartość, którą jeńcy wymieniali między sobą, jak również z załogą kopalni – cywilami na dole kopalni za mąkę, chleb, jajka, cebulę, pomidory, owoce, tytoń machorkowy itp. Ta wymiana szczególnie z Polakami regulaminowo nie była dozwolona - były rewizje, były więc represje i kary, nawet 3 - 4 dniowym karcerem o chlebie i wodzie. Wśród jeńców angielskich tego obozu byli reprezentanci następujących narodowości: Anglicy, Szkoci, Nowozelandczycy i 10 Hiszpanów. W obozie Anglicy mieli aparat radiowy, otrzymany w drodze wymiany od Polaków. Z obozu były dwie nieudane ucieczki, a uciekinierzy zostali zastrzeleni. Dwóch Anglików otruło się bimbrem. Trzech było ukaranych za kontakty z Polakami. Po wojnie zmarli zostali ekshumowani i wywiezieni do Anglii. W okresie ewakuacji obozu w miesiącu styczniu 1945 r. kilku Anglików ukryło się, a między nimi Hiszpan Bautista Eloy, którego ukrył górnik kop. „Milowice” Aleksander Wojtala. Bautista pozostał w Polsce, ożenił się z córką Wojtali, a potem pracował w kop. „Milowice” i był przodownikiem pracy.

### **Dokumentacja**

- 1/ AGKBZH - Ankieta Sądów Grodzkich, woj. Śląsko - dąbrowskie, obozy, tom II, K.27.
- 2/ GKBZH. Obozy Zk III/35/31/68, woj. Katowickie, k.33.
- 3/ GKBZH i ROPW i MPRL - Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich. Obozy jenieckie. Warszawa, Tom II, 1969 r. str. 86.
- 4/ Relacje pisemne b. jeńca angielskiego Bautista Eloy, zamieszkały w Sosnowcu ul. Piotrowskiego 1.

### **Obóz jeńców angielskich w dzielnicy Sosnowca – Niwce<sup>56</sup>**

Na Niwce przy ul. 1 Maja Nr 99 w ośmiu barakach na obszarze 35 tys. m<sup>2</sup> został założony w 1941 r. obóz dla jeńców brytyjskich. Pochodzili oni z Anglii i z Unii Południowo – Afrykańskiej. Przeciętny stan jeńców obozu wynosił 600 osób. Ogółem przeszło przez niego około 1 tys. osób. W obozie, w podręcznym warsztacie reperacyjnym, krawieckim i szewskim – pracowało 9 jeńców. Pozostali pracowali na powierzchni i podziemiach kop. „Niwka” i „Modrzejów”, wykonując wszelkie prace wchodzące w zakres górnictwa. Podstawowe odżywianie było na średnim poziomie. Dożywianie z paczek Czerwonego Krzyża. Funkcjonowała izba chorych na 12 osób. Zanotowano 2 zgony na skutek nieszczęśliwego wypadku w podziemiach kopalni. Ofiary wypadków pochowano na miejscowym

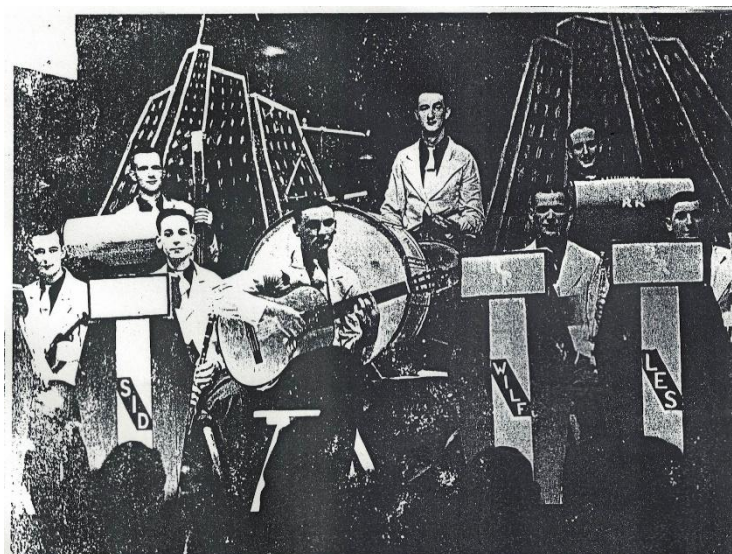
---

<sup>56</sup> W granicach Sosnowca od 1953 r.

mentarzu w Nivce. Zanoowano w tym obozie 3 udane ucieczki, w których pomagali członkowie zakładowej organizacji konspiracji PPS, przy czym w grudniu 1944 r. jednego Anglika ukrywał we własnym mieszkaniu Fijałkowski, a drugiego Kwietniewski. Obóz funkcjonował do 24 stycznia 1945 r., kiedy to jeńców ewakuowano i wywieziono w głąb Niemiec. Pozostały po podobozie pewne ślady w dokumentach listy płac ( w rachubie kop. „Modrzejów”. Nie ustalono nazwisk komendantów wojskowych obozu.

Ustalono natomiast nazwiska osób cywilnych, pełniących z ramienia kopalni pewne funkcje strażnicze i gospodarcze w stosunku do jeńców. Byli to:

- Erwin Holetzko – kierownik z ramienia kop. „Modrzejów”
- Willi Koch - zastępca kierownika
- Max Pawełczyk - gospodarz obozu z ramienia ko. „Modrzejów”
- Inne osoby: Werner, Grabowski, Ludwiczek, Neugebauer, Adler, Charpelin i inni.



*Obóz jeńców angielskich przy kop. „Niwka”*

## **Dokumentacja**

1/ AGKBZH. Ankieta Sądów Grodzkich, woj. Śląsko - dąbrowskie, obozy, tom I. k.20.

2/ GKBZH i ROPW.M.PRL - Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939- 1945, obozy jenieckie, Warszawa, 1969 r., Tom II, str.68.

3/ Relacja pisemna Józefa Fakiela – b. sanitariusza kop. „Modrzejów” – „Niwka”, zam. W Sosnowcu ul. Mysłowicka 7.

4/ Fotografii trzy w załączeniu.

5/ Relacja pisemna M. Łasaka, zamieszkały w Klimontowie<sup>57</sup> ul. Żeromskiego 8.

### **Obóz jeńców angielskich przy kop. „Klimontów” w Klimontowie**

Angielski obóz jeniecki mieścił się w sześciu barakach drewnianych z tym, że jeden był przeznaczony dla straży niemieckiej. Obóz był wybudowany w 1942 r. stanowiąc pododdział Oddziału Stalagu VIII B w Cieszynie. Anglicy byli przeważnie zatrudnieni na dole, ale tylko w charakterze pomocy. W przodkach nie chcieli pracować. Strażnicy obchodzili się z nimi względnie. W jednym z baraków mieli swoją łaźnię i świetlicę. W czasie wolnym od pracy, przy dobrej pogodzie grali na boisku za barakami w piłkę nożną. Anglicy otrzymywali z obozu jenieckiego w Sosnowcu paczki żywnościowe, którymi uzupełniali wyżywienie obozowe - przy czym niektóre produkty, jak. np. papierosy, rodzynki, swetry, konserwy mięsne i rybne, śliwki, owoce suszone wymieniali na zegarki, jaja, bimber, piwo itp. Przy ewakuacji niektórzy Anglicy nadmiary swoich paczek rozdawali. Był przypadek, że jeden z robotników ukradł Anglikowi zegarek, lecz ten nie pozwolił, aby o tym powiadomić Niemców. Przeciętnie na kop. „Klimontów” pracowało około 350- 400 jeńców. Było kilka wypadków ucieczki. Szukano ich, lecz znaleziono tylko porzucone mundury, co świadczy, że otrzymali od pomagających ubrania cywilne. Jedna ucieczka była nieudana. W obozie była izba chorych. Wypadków śmiertelnych nie zanotowano. Lekarze byli dochodzący m. innymi: dr Grunwald. Doprowadzali też jeńców pod eskortą do ambulatorium kopalni np. do dentysty. Obóz został ewakuowany w styczniu 1945 r.

## **Dokumentacja**

1/ Ankieta Sądów Grodzkich, woj. Śląsko - dąbrowskie. Obozy, Tom I, k.28.

2/ GKBZH i ROPW i M - Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939 - 1945 r. Obozy jenieckie, Warszawa, Tom II, 1969 r. str. 4.

3/ Relacja ob. Stanisława Rodek, członka ZBOWiD, Koło w Klimontowie.

### **Obóz jeńców angielskich w Sosnowcu przy ul. Teatralnej**

Obóz składał się z czterech baraków, w tym jeden z o przeznaczeniu administracyjno - gospodarczym. Baraki były usytuowane na placu o pow. 2.900 m<sup>2</sup>, który mieścił się wzdłuż ulicy Teatralnej, za budynkiem Teatru Miejskiego, w stronę Dworca Południowego PKP. Jeńców było przeciętnie około 300 osób, zatrudnionych w sosnowieckich fabrykach przemysłu wojskowego. Wyżywienie podobnie

---

<sup>57</sup> Klimontów jako dzielnica Sosnowca od 1.06.1975 r.



jak w innych obozach, z tym, że paczki żywnościowe otrzymywali z rozdzielni znajdującej się przy kop. „Hr. Renard” w Sielcu. Obóz został ewakuowany w głąb Niemiec w styczniu 1945 r.

### **Dokumentacja**

1/ AGKBZH. Ankieta Sądów Grodzkich, woj. Śląsko - dąbrowskie, Obozy, tom. I, K.27.

2/ GKBZH i ROPW i M - Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939 - 1945, Obozy jenieckie, Warszawa, 1969 r. tom II, str.86.

3/ Relacja Edwarda Krupy, członka Koła ZBOWiD „Śródmieście” w Sosnowcu, zam. W Sosnowcu, ul. Kołłątaja Nr 17 w budynku położonym vis a vis obozu jenieckiego.

## **ROZDZIAŁ VI**

### **OBOZY PRACY W SOSNOWCU**

-----

1. Podobóz oświęcimski – Arbeitslager I Sosnowitz
2. Podobóz oświęcimski - Arbeitslager II Sosnowitz
3. Obóz pracy w Getcie na Środuli
4. Obóz pracy przy „Osthütte” w Sosnowcu

#### **1. Podobóz oświęcimski (męski) zwany „Arbeitslager Sosnowitz” w Sosnowcu w dzielnicy Dębowa Góra.**

Podobóz ten jako filia obozu oświęcimskiego został założony we wrześniu 1943 r. i zlikwidowany w styczniu 1945 r. Zorganizowano go staraniem Spółki Akcyjnej pod nazwą „ Ost – Maschinenbau G.m.b.H” ) założonej w roku 1942 r. przez koncern „Berghütte „ i Spółkę Akcyjną „Oberschlesische Maschinen u. Waggonen Fabrik A.G), która przejęła b. Walcownię „Hr. Renard”, późniejszą hutę im. E. Cedlera. Podobóz został usytuowany na terenie – placu między ulicą Niwecką a Dębową Górą, w rozwidleniu torów kolejki piaskowej kopalni „Hr. Renard” ( na Jęzor ) i toru kolejowego PKP. Teren podobozu ciągnął się wzdłuż toru kolejowego obok Fabryki Lin i Drutów A. Deichsel aż do huty. Podobóz składał się z 5 baraków drewnianych dla więźniów i dwóch murowanych na cele gospodarczo - administracyjne. W obozie przebywało przeciętnie około 700 więźniów różnych narodowości, których stan uzupełniano nowym transportami, zabierając chorych niezdolnych do pracy, a także zamordowanych z powrotem do Oświęcimia na zagładę. Więźniowie byli zatrudnieni na wydziałach produkcyjnych, gdzie wyrabiano pociski i działa przeciwlotnicze. W tej fabryce - hucie ze względu na produkcję wojenną był bardzo ostry reżim pracy. Więźniowie pod eskortą byli doprowadzani codziennie do pracy i pilnowani podczas pracy. Każda akcja oporu, niedbałość była surowo karana. Były przypadki zastrzelenia. W roku 1944 za akcje sabotażu więźniów rosyjskich dokonana została egzekucja 7 więźniów przez powieszenie na terenie obozu, na którą sprowadzono przymusowo znaczną ilość załogi i huty – Polaków i więźniów. Zakładowa organizacja konspiracyjna PPS pomagała więźniom w dożywianiu i przesyłce grypsów. Z inspiracji tej organizacji został

wykonany wyrok Wojskowego Sądu Specjalnego na Józefie Żabickim, który jako „obermeister” w swej gorliwości był okrutnym prześladowcą wielu Polaków i więźniów innych narodowości.

#### **Dokumentacja:**

1/ Obóz koncentracyjny w Oświęcimiu - Brzezince i jego podobozы w woj. katowickim, Wyd. GBKZH – str.34 -35.

2/ Relacja Władysława Omasty - przywódcy zakładowej organizacji konspiracyjnej PPS - akta Powiatowej Komisji BZH w Sosnowcu

3/ Wspomnienie Władysława Plesińskiego, ps. „Wiktor” członka – przywódcę konspiracyjnej PPS - AK, b. sanitariusza tej fabryki.

4/ Akt zgonu Nr 1265- 1944 Józefa Żabickiego – USC UM w Sosnowcu

#### **2. Podobóz oświęcimski – męski „Sosnowitz II” ul. Targowa 12.**

Podobóz ten został założony jesienią 1943 r. i zlikwidowany w lutym 1944 r. Mieścił się w budynku rabinackim, gdzie uprzednio (przed założeniem Getta na Środuli) mieściła się Centrala Gmin Żydowskich. Przeciętny stan około 100 więźniów – fachowców (zdunów, murarzy, stolarzy, szklarzy, malarzy itp.). Byli zatrudnieni przy remontach budynków. Zlikwidowano ten obóz w lutym 1944 r. a więźnia przeniesiono do podobozу oświęcimskiego „Lagische” w Łagiszy.

#### **Dokumentacja:**

1/ Obóz koncentracyjny w Oświęcimiu – Brzezince i jego podobozы w woj. katowickim. Wyd. GKBZH, str.35

#### **3. Obóz pracy (rzemiosło) w Getcie na Środuli w Sosnowcu**

Założony został w sierpniu 1943 r. po likwidacji zasadniczego Getta. W warsztatach rzemieślniczych i tzw. sortowniach zatrudnieni byli Żydzi, którzy sortowali i przerabiali mienie pożydowskie, skonfiskowane po zlikwidowanym Getcie. Więźniów przeciętnie 1.400 osób. Chorych i niezdolnych do pracy wywożono co środę do Oświęcimia na zagładę. Przez ten obóz pracy przeszło około 5 tys. Żydów. Ostatecznie został zlikwidowany 13 stycznia 1944 r.

#### **Dokumentacja**

1/ Obozy pracy ( hitlerowskie), wyd. GKBZH , Warszawa, 1969 r. Tom III, str.38.

#### **4.Obóz pracy „Gemeinschaftslager” – ogólnie – przemysłowy przy „Osthütte” w Sosnowcu ul. Nowopogońska.**

Obóz był usytuowany na placu b. Towarzystwa Sosnowieckich Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych w Sosnowcu w dzielnicy Pogoń przy ul. Nowopogońskiej, który został wydzierżawiony przez koncern „Berghütte” dla huty „Osthütte”- Huta „Sosnowiec”, później im. M. Buczka. Obóz składał się z siedmiu baraków drewnianych, w tym dwóch dla Francuzów, jednego dla Włochów i dwóch dla zamiejscowych robotników polskich. Ponadto w jednym mieściła się świetlica , a w kolejnym baraku mieściły się sprawy administracyjno - gospodarcze. Statystyka „Osthütte” podaje, że w tym obozie

stan na dzień 31 grudnia 1943 r. wynosił 229 osób obcej narodowości : 140 Francuzów, 89 Włochów oraz około 100 Polaków z okolic Bielska. Włosi – to byli żołnierze Badoglio - jeńcy, którzy początkowo byli zakwaterowani – izolowani w domach (skonfiskowanych i przyłączonych do terenu huty w 1943 r.) przy ul. Żabiej, a następnie już jako cywile w 1943 r. umieszczeni zostali w barakach obozu przy ul. Nowopogońskiej. Obóz posiadał własną kuchnię. Francuzi i Włosi otrzymywali paczki żywnościowe od rodzin. W obozie był rygor, lecz jego mieszkańcy mieli swobodę poruszania się w mieście, chodzili do kina itp. Komendantem baraków- obozu pracy był. tzw. „Lageführer” Kizak. Personel polski – to pracownicy biurowi ze strony Dyrekcji huty: Zofia Jungowska, Janina Kudera i Jan Starościak – sanitariusz oraz kilka pracowników fizycznych zatrudnionych w kuchni. Po likwidacji obozu w styczniu 1945 r. kilku Włochów zostało w Polsce, dwóch ożeniło się z pracownicami huty.

#### **Dokumentacja:**

1. Monografia Huty im. M. Buczka w Sosnowcu, mgr M. Łyszczarz, Sosnowiec, 1973 r.
2. Wspomnienia - relacje pracowników huty.
3. Obozy pracy, wyd. GKBZH, Warszawa, 1969, tom III.

## **ROZDZIAŁ VII**

### **Walki i akcje partyzanckie na terenie miasta Sosnowca**

1. Zbrojna akcja Oddziału Partyzanckiego „Ordona” w dniu 30 lipca 1943 r. przy ul. Zamkowej.
2. Walka partyzancka w Sosnowcu w dniu 26 listopada 1943 r. przy ulicy Feliksa Perla Nr 7 (później Pstrowskiego).
3. Walka partyzancka w dniu 8 stycznia 1944 r. w Sosnowcu przy ul. Floriańskiej Nr 24.
4. Walka Oddziału Partyzanckiego GL PPS – z kompanii „Twardego” w dniu 14 marca 1944 r. w Sosnowcu przy ul. Przechodniej Nr 5.
5. Odbicie partyzanta AL. PPR „Muszki” w dniu 1 kwietnia 1944 r. z więzienia policyjnego przy ul. Ostrogórskiej Nr 5a (Sienkiewicza).
6. Akcje Oddziałów Dywersyjno- Partyzanckich GL PPS – AK przy likwidacji konfidentów Gestapo i renegatów na terenie miasta Sosnowiec.

### **Zbrojna akcja Oddziału Partyzanckiego „Ordona” w Sosnowcu**

W dniu 30 lipca 1943 r. o godz.10 rano patrol Oddziału Partyzanckiego „Ordona” dokonał napadu zbrojnego na powóz konny, wiozący z banku „Dresdner Bank” pieniądze na wypłatę pracownikom kop. „Hr. Renard”. Transport tych pieniędzy konwojowany był przez czterech uzbrojonych pracowników tejże kopalni, w tym kasjera i trzech Werkschutzów. Wywiązała się wymiana strzałów, w wyniku której zginął kasjer Bruno Vogel i strażnik Wojciech Bartniczak<sup>58</sup>. Konwojenci byli zaskoczeni, bo napad odbył się już właściwie na bezpiecznym terenie Parku Sieleckiego u wlotu ul. Zamkowej, prowadzącej bezpośrednio do Zamku Sieleckiego, siedziby Głównego Biura kop. „Hr. Renard”<sup>59</sup>. Akcja napadu była z góry starannie zaplanowana, portier bramy wejściowej do parku został w międzyczasie obezwładniony i następnie uśpiony, toteż bramę przy wjeździe powozu do

---

<sup>58</sup> Notatki kpt „Twardego” – Stanisława Wencła - Śląski Instytut Naukowy w Katowicach

<sup>59</sup> Tagesbericht Katowickiego Gestapo z dnia 30.11.1943 r. Nr.9/XI/1943 r. WAP,Katowice, Zespół: Fotokopie Gestapo.



parku otworzył rzekomy portier – partyzant, którego konwojenci nie rozpoznali, ponieważ po otwarciu bramy umiejętnie się ukrył. Bezpośredni napad wykonany był przez patrol Oddziału Partyzanckiego „Ordon” ppor. Jana Miliona<sup>60</sup>. Akcję tę przygotował ówczesny szef Kedywu Okręgu Śląskiego AK - ppor. Tadeusz Kłapcia ps. „Kmicic”, „Czeladnik” na rozkaz ówczesnego szefa sztabu Okręgu Śląskiego AK majora „Waltera”, późniejszego komendanta Okręgu Śląskiego AK mjr „Waltera”, późniejszego komendanta Okręgu Śląskiego AK - płk. Zygmunta Waltera - Janke. Była ona podjęta na skutek chwilowych trudności finansowych Okręgu i braku środków na pokrycie jego bieżącego budżetu. Akcja ta nie miała aprobaty Głównej Komendy AK. Według relacji urzędowej Kripo kwota skonfiskowanych pieniędzy przez partyzantów wynosiła 172.000 marek. Zachował się w USC akt zgonu dotyczącej tej akcji<sup>61</sup>.



*Tablica nagrobkowa partyzanta Stefana Skotnickiego ps. „Mucha” na cmentarzu parafii Nowy Sielec*

W rozeznaniu i przygotowaniu tej akcji w uzgodnieniu z sosnowieckim inspektorem AK – por. Stefanem Nowocieniem brali udział członkowie zakładowej organizacji partyjnej GL PPS na kop. „Hr. Renard” i członkowie wyznaczeni z kompanii AK – „Dąbczak – Sztolnia”<sup>62</sup>. Gestapo i Kripo sosnowieckie było wysoce zaskoczone i zdezorientowane, ponieważ bezpośredniego napadu dokonali nieznani sprawcy spoza terenu Sosnowca. Mieli jednakże ogólne rozeznanie od przechodniów odnośnie ilości, rysopisu i to, że napastnicy wycofali się ulicą Sielecką i Barbary w niewiadomym kierunku. Na rozlepionych plakatach i ogłoszeniu zamieszczonym w „Dzienniku

<sup>60</sup> Wspomnienie Stefana Kowalczewskiego ps. „Janusz” – b. dowódcy I kompanii, I Batalionu Sosnowieckiego pułku GL PPS i jego żony Otylii Kowalczewskiej, więźniarki obozu koncentracyjnego w Ravensbück. Księgozbiór autora.

<sup>61</sup> Akt zgonu Nr 1462/1943 w księdze zgonów USC MRN w Sosnowcu. Urzędnik niemieckiego Standesamtu zanotował podaną przez kierownika więzienia następującą przyczynę śmierci – „Folgen einer Schussverletzung”.

<sup>62</sup> Relacja pisemna dowódcy kompanii : „Dąbczaki - Sztolnia” – Edwarda Góraka ps. „Bożyczko” ( w księgozbiórze autora).



Ogłoszeń” Nr 61 z 4 sierpnia 1943 r. dla ludności polskiej zaapelowali do ludności miasta Sosnowca o podanie bliższych informacji, obiecując wysoką nagrodę<sup>63</sup>.

### Doppelraubmord in Sosnowitz. Überfall auf einen Geldtransport. **10000 RM Belohnung.**

Am 30.7.43 etwa gegen 10 Uhr wurde ein Geldtransport der Graf Renard-Grube, welcher durch 4 polnische Angestellte der angeführten Verwaltung mit einer Pferdekarre ausgeführt wurde, an dem Tor des Parkes zur Schloß-Strasse von 4-5 Banditen mit Schußwaffen überfallen, wobei 2 Transportbegleiter getötet, einer schwer- und einer leicht verletzt wurden.

Geraubt wurde eine braune Geldtransporttasche mit grünem Überzug, nach Art einer früher gebräuchlichen Reisetasche in der Größe von etwa 50x30x25 cm, mit vernickeltem Mantelbügelverschluss, die außerdem noch 2 seitliche Überwurfverschlüsse und 2 Verschlüßriemen hatte. In dieser befanden sich 172 000 RM Papiergeld bestehend aus 113 000 RM in 50 RM-, 41 000 RM in 20 RM-, 17 000 RM in 10 RM- und 1 000 RM in 5 RM-Scheinen.

Beim Eintreffen der Kutsche umzingelten die Räuber sofort diese und machten rücksichtslos von ihren Schusswaffen Gebrauch.

Es steht fest, daß alle Räuber mit Pistolen Kal. 7,65 mm bzw. 9 mm bewaffnet waren.

#### Beschreibung der Täter:

1. Täter etwa 170 cm groß, kräftig, brauner Auszug, lange Haare, Mittelstature, blaues Sportkleid mit weißem Streifen, helle Sportmütze. Alter etwa 30 Jahre. Dieser hat ein auffallend pockennarbiges Gesicht.
2. Täter etwa 160 cm groß, helle Jacke, schwarze Stiefellose, helle Mütze, blaue Schminke mit Lacklederschmuck. Alter etwa 20 Jahre.
3. Täter etwa 160 cm groß, trug vermutlich Knickerbockers, A- und 5. Täter können nicht näher beschrieben werden. Einer von denen soll klein, von untersetzter, kräftiger Figur sein.

Zwei der Täter hielten Aktenaschen mit sich.

Die Tat dürfte von besserer Hand vorbereitet gewesen sein.

Die Täter flüchteten unter Mithilfe der geraubten Geldtasche vom Tor über die Graf Reden-Strasse, Barbara-Strasse, Hermann-Strasse in Richtung Wiesenweg. Ein bzw. zwei Räuber flüchteten durch die Alfred-Strasse. Auf der Strasse hielten sie Fußgänger mit der Pistole in Schach.

Die Bevölkerung wird hiermit aufgefordert, zur Ergründung der Räuber, insbesondere sind der Nordkommission Angaben über folgende Punkte erwünscht:

- 1.) Wer hat am fraglichen Tage in der Nähe des Tatortes oder auf den angeführten Strassen oder sonstwo verdächtige Personen gesehen, auf die die angegebene Beschreibung paßt?
- 2.) Wer hat sich durch den Besitz von Selbstlade-pistolen Kal. 7,65 mm und 9 mm verdächtig gemacht?
- 3.) Wer kann über den Verbleib der geraubten Geldtasche Angaben machen?
- 4.) Wer kann sonst einen Verdacht aussprechen?

Für Angaben, die zur Ergründung oder Ermittlung der Täter führen ist eine Belohnung in Höhe von 10 000 RM unter Ausschluss des Rechtsweges ausgesetzt und nur für Personen aus der Bevölkerung bestimmt.

Zur Ermittlung der Täter, die auf Wunsch vertraulich behandelt werden, nimmt die Kriminalabteilung Sosnowitz, Fernruf 6 91-6 92, die sämtliche Polizei- u. Gendarmerieposten einschließen.

**Der Polizeipräsident  
v. von Woodke.**

### Podwójne morderstwo rabunkowe w Sosnowcu. Napał na transport pieniężny. **10000 marek nagrody.**

Dnia 30.7.1943 około godz. 10-tej został transport pieniężny kopalni Hrabia Renard, który przewoził 4 funkcyj-  
narzuca wspomnianego awansu za pomocą dorożki konnej  
przez bramę parkowej do ulicy Schloss-Strasse, przez 4-5  
bandytów z bronią palną napadnięty, przyczem zostali  
2 z transportujących funkcy zabitych, jeden ciężko i jeden  
lekko ranny.

Zrabowana została brunatna torba do przewożenia pi-  
niędzy z zielonym pokrowcem, w rozmiarze jak dawniejsze  
torby podróżowe, wielkość około 50x30x25 cm, z pom-  
klowanym zamknięciem palnikowo-paszczowym, która miała  
poza tym 2 boczne zamknięcia: zarzutowe i 2 paski. W torbie  
tej znajdowało się 172 000 marek niemieckich w banknotach i to:  
113 000 marek po 50 RM, 41 000 marek po 20 RM, 17 000  
marek po 10 RM, 1 000 marek po 5 RM.

W chwili gdy dorożka zjechała przed bramę obok niej  
by bandyci i strzelali bezwzględnie. Ustalono, że wszyscy  
bandyci posiadali pistolety kal. 7,65 mm, wagi kal. 9 mm.

#### Opis sprawców:

1. sprawca wzrostu około 170 cm, silnej budowy  
ciała, ubranie brunatne, spodnie długie, półbuty, niebieska  
koszula sportowa w białe paski, czapka jasna sportowa.  
lat około 30, twarz miał poddługą, ospowal.
2. sprawca wzrostu około 160 cm, marniejszy  
spodnie do butów, buty długie, czapka angielska (tyleż w)  
z daszkiem ze świecą skóry, lat około 30.
3. sprawca wzrostu około 160 cm, miał przys-  
szczalnie spodnie-pumpy.
4. i 5. sprawca nie mogą być bliżej opisani, z  
nich miał być mały o silnej siadłej postawie, 2 sprawcy  
mieli ze sobą teczkę.

Napał ten był przypuszczalnie przez dłuższy czas  
gotowany. Sprawy uciekali z miejsca czynu ze zrabowa-  
ną torbą przez ulicę Graf Reden-Strasse, Barbara-Strasse,  
Hermann-Strasse, w kierunku Wiesenweg. Jeden z  
uciekali przez ulicę Alfred-Strasse. Na ulicy trawno-  
przechodniów pistoletami w szachy.

Wzywa się niniejszym ludność do współpracy przy  
morderców, w szczególności podanie informacji do następu-  
jących punktów:

- 1.) Kto widział krzywymy dala w pobliżu  
czynu, na wspomnianych ulicach albo w  
wiek podejrzane osoby, co do których  
rysopis się zgadza?
- 2.) Kto stał się podejrzanym przez posiadanie  
letu automatycznego kal. 7,65 lub 9 mm?
- 3.) Kto może udzielić informacji o tym, gdzie  
duże się zrabowana torba?
- 4.) Kto może poznać jakieś podejrzenie

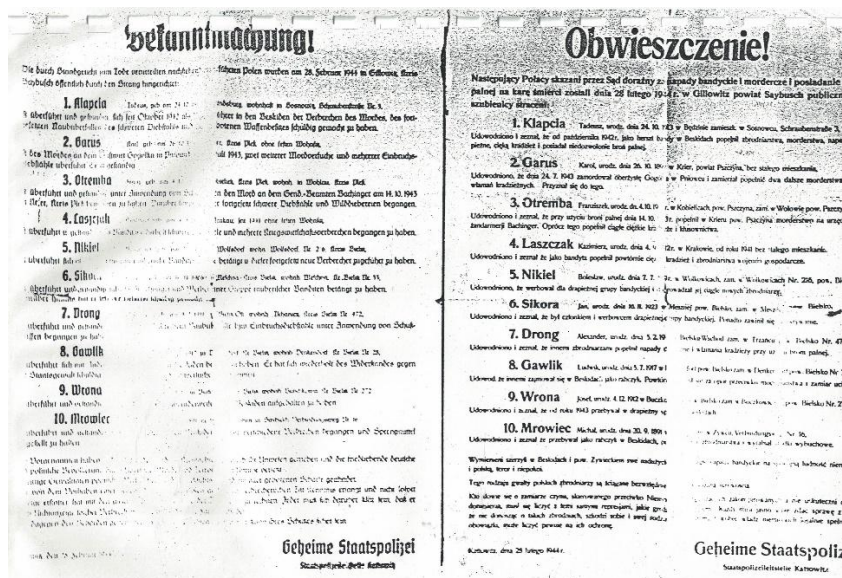
Za informacje które przyczynią się do wyroku  
cowa, została wyznaczona nagroda w wysokości 10 000  
z wyłączeniem drogi prawem i jako dla osób z  
Informacje dodatkowe, które na terenie  
podane, przyjmują polską kryminologię w Sosnowcu  
jak również w sprawie ich prawa polski bandy

**Prezydent  
(-) von Woodke.**

Informacja zamieszczona w Nr 61 „Dziennika Ogłoszeń”

<sup>63</sup> Fotokopia ogłoszenia w Nr 61 „Dziennika Ogłoszeń” z dnia 4.08.1943 r. pod znamienym tytułem: „Podwójny mord rabunkowy w Sosnowitz. Napał na transport pieniężny - wysoka nagroda”.

Poza tym Sipo sosnowieckie rozpoczęło intensywną inwigilację, aresztując już w miesiącu sierpniu kilku pracowników kop. „Hr. Renard” m. innymi będących członkami kompanii AK – „Dąbcza Sztolnia”, Mariana Łubinę ps. „Oset”, Andrzeja Lasotę ps „Czarny” i Feliksa Piechocińskiego ps. „Komar” (pracownika huty „Osthütte” – „Sosnowiec”), późniejszej huty im. M. Buczka w Sosnowcu. Marian Łubina w areszcie śledczym Kripo w Sosnowcu – Pogoni przy ul. Żytniej 10 popełnił samobójstwo już 14 sierpnia 1943 r. zażywając cyjankali. Andrzej Lassota i Feliks Piechociński po wstępnym przesłuchaniu przewiezieni zostali do policyjnego więzienia śledczego przy ul. Ostrogórskiej 5a, gdzie poddani byli przez funkcjonariuszy sosnowieckiego Sipo okrutnemu śledztwu w, w wyniku którego Andrzej Lassota został zamordowany w dniu 15 października 1943 r, a Feliks Piechociński został powieszony w dniu 1 lutego 1944 r.<sup>64</sup>W dniu 3 listopada 1943 r. został aresztowany przez Gestapo Tadeusz Kłapcia, który w czasie okrutnego śledztwa załamał się, podał swe powiązania m. innymi odnośnie akcji napadu w dniu 30 lipca 1943 r. na kasjera kop. „Hr. Renard”. Nastąpiły liczne aresztowania na terenie miasta Sosnowca, Będzina i Dąbrowy Górniczej. W miesiącu grudniu 1943 r. zostali aresztowani : mjr Cezary Uthke ps. „Tadeusz” z Dąbrowy Górniczej, por. Stefan Nowocien ps „Prawdzc”, por. Jan Imach ps. „Profesor” (komendant sosnowieckiego Obwodu AK i równocześnie dowódca I Batalionu GL PPS), zastępca komendanta obwodu AK Będzin – kpt. Kunicki ps. „Kaszub” i wielu innych. Wyrokiem Stangerichtu zostali prawie wszyscy skazani na karę śmierci: Cezarego Uthke, Jana Imacha i Kunickiego rozstrzelano w 1944 r. na bloku Nr 11 w Oświęcimiu, a Stefana Nowocienia powieszono wraz z czterema innymi w dniu 22 września 1944 r. w Tychach. W międzyczasie Gestapo Katowickie po intensywnej inwigilacji zlikwidowało w lasach stawkowskich oddział partyzantów „Ordon”. W czasie zaciętej kilkugodzinnej walki w dniu 7 września 1943 r. zginął ppor. „Ordon” wraz ze swymi 18 partyzantami. Niemcy poza tym za udzielenie pomocy partyzantom zamordowali kilkanaście osób<sup>65</sup>. Straty Niemców : 20 zabitych i wielu rannych.



Obwieszczenie o masowym straceniu Polaków. Wśród osób straconych był sosnowiczanie Tadeusz Kłapcia.

<sup>64</sup> Akta zgonów w USC MRN w Sosnowcu: a/ Marian Łubina Nr 1039/1943, b/ Andrzej Lassota – Nr 1275/1943 i c/ Feliks Piechociński – Nr 146/1944 r.

<sup>65</sup> Miejsca straceń ludności cywilnej woj. Katowickiego 1939-1945, Wyd. „Śląski”, Katowice, 1969, str.42.



### **Potyczka partyzantów, która odbyła się w Sosnowcu – Konstantynowie przy ul. Perla (obecnie Staszica).**

W dniu 25 listopada 1943 r. przybyli do przydzielonej kwatery, mieszkania Otylii Kowalczewskiej w Sosnowcu przy ul. Perla Nr 7 dwaj partyzanci z Oddziału Partyzanckiego „Surowiec” towarzysze „Twardego”: kapral Stefan Skotnicki ps. „Mucha” i kapral Zenon Pazera ps. „Dańko”. W nocy 26 listopada zaczęła do drzwi mieszkania dobijać się natarczywie policja. Partyzanci wybiegli z mieszkania strzelając do policjantów. W toku wymiany strzałów został ranny w nogę Stefan Skotnicki. Zenonowi Pazerze z pomocą Skotnickiego ostrzeliwującego policjantów udało się zbiec. Rannego Skotnickiego przewieziono do pobliskiego Komisariatu przy ul. Staszica 25, a następnie przyprowadzono aresztowaną Otylię Kowalczewską, po czym zawieziono ich do siedziby Gestapo przy ul. 3 Maja. W czasie już wstępnego śledztwa Otylia Kowalczewska oświadczyła, pouczona w karetce więziennej przez Skotnickiego, że partyzanci sterroryzowali ją i w czasie całego śledztwa uparcie wypierała się powiązania organizacyjnego z partyzantami, mimo bicia i gróźb twierdząc, że partyzantów w ogóle nie знаła. Świadców policja nie miała, ponieważ dwoje dzieci zostało zaraz ukrytych - wywiezionych z Sosnowca przez organizację PPS. Po wstępnym, okrutnym śledztwie w Gestapo, przywieziono Kowalczewską i Skotnickiego do policyjnego więzienia śledczego w Sosnowcu przy ul. Ostrogórskiej Nr 5a (Sienkiewicza). Skotnickiego w czasie dalszego śledztwa w więzieniu zamordowano w dniu 29 listopada 1943 r. Nie wydał nikogo. Kowalczewską po pięciomiesięcznym pobycie w więzieniu na Ostrogórskiej, wysłano do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, gdzie przebywała jako więzień z czerwonym trójkątem Nr 34723.

### **Potyczka partyzancka w dniu 8 stycznia 1944 r. w Sosnowcu – Pogoni na ul. Floriańskiej 24.**

W nocy 8 stycznia 1944 r. sosnowieckie Sipo przy licznych udziałach funkcjonariuszy Schupo przeprowadziło w domu frontowym i oficynach gospodarza Bolesława Zucha w Sosnowcu przy ul. Floriańskiej 24 gruntowną rewizję<sup>66</sup>. W mieszkaniu Walerii Kalańskiej kwaterował tej nocy partyzant plutonowy Franciszek Michalak ps. „Lis”, zastępca dowódcy oddziału partyzanckiego kpt „Twardego”<sup>67</sup>. Próba wydostania się z matni nie udała się. W wyniku wymiany strzałów został zabity Revieroberwachtmeister Schupo Johann Karl Himmel, a kilku policjantów było rannych<sup>68</sup>. Michalak ciężko ranny, nie chcąc wpaść w ręce Gestapo, strzałem z pistoletu pozbawił się życia. Zwłoki zabitego policjanta zawieziono karetką do kostnicy szpitala w Będzinie, a zwłoki partyzanta wywieziono furmanką w niewiadomym kierunku<sup>69</sup>. Policja aresztowała tej nocy następujących mieszkańców tego domu: Walerię Kalańską, Mieczysława i Klarę Chęcińskich, Janinę Karasińską i jej sublokatora Wincentego Skurczyńskiego. Tych ostatnich po przeprowadzonym śledztwie Kripo po dwóch miesiącach zwolniło. Natomiast Waleria Kalańska została osadzona w więzieniu katowickim, gdzie zginęła. Mieczysław Chęciński osadzony w policyjnym więzieniu śledczym w Mysłowicach został skazany przez Standgericht na karę śmierci za ukrywanie i żywienie partyzantów. Wyrok został wykonany przez powieszenie w dniu 15 kwietnia 1944 r. w Sławkowie<sup>70</sup>. Jego żona Klara Chęcińska

<sup>66</sup> Relacja pisemna właściciela domu przy ul. Floriańskiej 24 Bolesława Zucha (księgozbiór autora).

<sup>67</sup> Notatki kpt. „Twardego” - Stanisława Wencla - Śląski Instytut Naukowy w Katowicach.

<sup>68</sup> Akt zgonu Himmla Nr 49 w księdze zgonów za rok 1944 – USC MRN w Sosnowcu

<sup>69</sup> Akt zgonu Michalaka Nr 45. W księdze zgonów za rok 1944 – USC MRN w Sosnowcu

<sup>70</sup> Plakat egzekucji 5 Polaków, powieszonych w dniu 15 kwietnia 1944 r. w Sławkowie- WAP, Katowice, Pisma ulotne.

została osadzona w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, gdzie w dniu 20 maja 1944 r. została rozstrzelana na bloku Nr.11<sup>71</sup>.

### **Potyczka Oddziału Partyzanckiego GL PPS w Sosnowcu – Pogoni, przy ul. Przechodniej 5.**

Na murze budynku przy ul. Przechodniej nr. 5 umieszczona jest tablica pamiątkowa z następującym napisem<sup>72</sup>: „ W dniu 14 marca 1944 r. zginęli w tym miejscu w walce zbrojnej z okupantem hitlerowskim żołnierze Zagłębiowskiej Brygady Gwardii Ludowej PPS - AK, partyzanci:

Tadeusz Bolek – ps. „Tado”

Jerzy Gorzula – ps. „Jaskółka”

Stefan Wohanka- ps. „Ruczaj”

Bogusław Zychła – ps. „Bogdan”

Cześć Ich Pamięci ! „

### **Krótki opis przebiegu walki:**

Po wykonaniu – we wczesnych godzinach rannych dnia 14 marca 1944 r. zadania bojowego (rozbrojenie czteroosobowego posterunku policyjnego na Stacji Nowy - Będzin pięcioosobowy Oddział Partyzancki Zagłębiowskiej Brygady GL PPS z batalionu „Surowiec” 23 Dywizji AK, towarzysze walki kpt. „Twardego” udali się drogą okrężną do miejsca wyznaczonego<sup>73</sup>. Po drodze czterech partyzantów wstąpiło do przejściowej kwatery przy ul. Przechodniej Nr 5. Zauważeni, śledzeni, a następnie zadenuncjowani przez konfidenta do pobliskiej komendy Kripo. W krótkim czasie zostali otoczeni przez naprędce zmobilizowane oddziały policji kryminalnej. Akcją dowodził nadsekretnarz Kripo Lange, który w wypadku szturmowym został zabity, a kilkunastu policjantów rannych<sup>74</sup>. Walka trwała kilka godzin. Gestapo sprowadziło dodatkowe posiłki i użyło gazów duszących. Próba przebicie się partyzantów nie dała wyników, jeden z partyzantów został zabity, a pozostali ranni. Partyzanci nie chcąc oddać się w ręce oprawców hitlerowskich – ostatnimi nabojami pozbawili się życia. Sosnowieckie Kripo rozpoznało tylko dwóch partyzantów, pochodzących z Sosnowca, a mianowicie: Bogusława Zychłę i Jerzego Gorzulę. Toteż fotografie dwóch nierozpoznanych partyzantów zamieścili na rozklejonych urzędowych plakatach, wzywając mieszkańców do udzielenia odnośnych informacji. Nie otrzymawszy ich podali do niemieckiego Standesamtu (Urząd Stanu Cywilnego) tylko charakterystyczne o nich dane: „Unbekannte Bandite” zamiast wymaganego nazwiska i imienia oraz bliższych okoliczności<sup>75</sup>. Kripo zawiozło zwłoki partyzantów do kostnicy szpitala „Pekin”. Pochowani zostali na cmentarzu parafii nowosieleckiej<sup>76, 77</sup>. Rozpoznani po ekshumacji w 1945 r. to partyzanci: Marian Wohanka ps. „Ruczaj” i Tadeusz Bolek ps. „Tado”<sup>78, 79</sup>. Przy zabitym partyzancie – Bogusławie

<sup>71</sup> Protokół przesłuchania świadka - Janusza Chęcińskiego – Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie.

<sup>72</sup> Fotografia tablicy pamiątkowej.

<sup>73</sup> Relacja mjr Antoniego Sieminińskiego , kpt. Stanisława Wencła i Józefy Piechocińskiej ( ciotki partyzanta Bogusława Zychły ( w księgozbiore autor - mgr Mieczysława Łyszczarza.

<sup>74</sup> Akt zgonu szefa sosnowieckiego Kripo – Paul Lange – USCw Sosnowcu, Nr 308/1944.

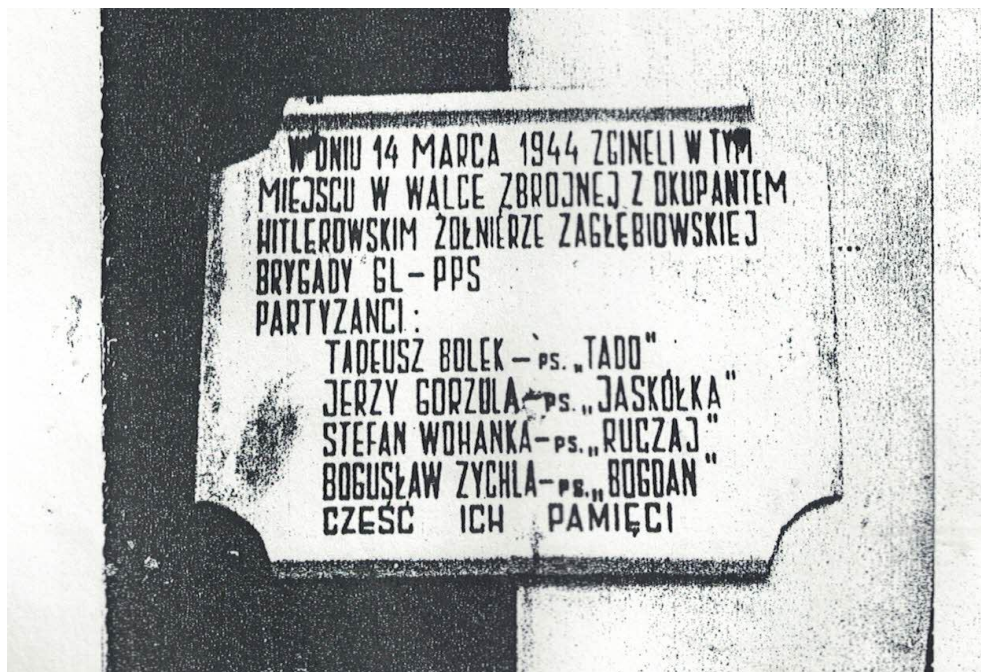
<sup>75</sup> Akta zgonów czterech partyzantów w USC miasta Sosnowca Nr.Nr 381-384 w księdze zgonów za rok 1944

<sup>76</sup> „Wiadomości Zagłębia” Nr 29 z 27.07.1960 r. artykuł z serii „Zagłębie w kleszczach swastyki” pt „Akcja na ul. Mariackiej”

<sup>77</sup> Fotografia tabliczki nagrobkowej partyzanta Stefana Wohanki.

<sup>78</sup> „Miejsca straceń ludności cywilnej województwa katowickiego 1939-1945”, wyd. „Śląsk”, Katowice, 1969, str 121 i 206.

Zychli – funkcjonariusze Kripa znaleźli receptę dr. Jana Wójcińskiego i rozpoznali w zabitym ranionego w miesiącu lutym w szyję partyzanta. W czasie śledztwa dr. Wójciński zmuszony został przyznać się, że dokonał zabiegu chirurgicznego – wyjęcia kuli spod skóry szyi rannemu, którego przyprowadzili koledzy, uzbrojeni partyzanci. Dr. Wójciński został aresztowany, osadzony początkowo w policyjnym więzieniu śledczym przy ul. Ostrogórskiej 5a (Sienkiewicza), a następnie przywieziony do obozu koncentracyjnego w Gross – Rosen, gdzie jak i również w innych obozach przeszedł gehennę hitlerowskiego reżimu<sup>80</sup>.



*Tablica pamiątkowa walki i śmierci czterech partyzantów GL PPS -AK w dniu 14.03.1944 r. w Sosnowcu przy ul. Przechodniej 5.*

**Wyciąg z księgi zgonów za rok 1944 Standesamtu – USC w Sosnowcu (tłumaczenie z niemieckiego tekstu).**

1. Bogusław Zychla, nr akt zgonu: 381, urodzony 14 sierpnia 1920 r. w Sosnowcu, rodzice: Mieczysław i Maria z domu Piechocińska, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Grochowej 7. Z zawodu robotnik. Zastrzelony w walce z policją w dniu 14 marca 1944 r. o godz.11 przy ul. Przechodniej 5. Zgon zgłoszony przez Kripo.
2. Jerzy Gorzula, nr akt zgonu: 382, urodzony w dniu 24 listopada 1925 r. w Piaskach pow. Będzin, rodzice: Stanisław i Janina, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 132. Z zawodu robotnik. Zastrzelony w walce z policją w dniu 14 marca 1944 r. o godz.11 przy ul. Przechodniej 5. Zgon zgłoszony przez Kripo.
3. Personaliiów dwóch partyzantów nie udało się ustalić. Akty zgonu o nr: 383 i 384 miały dopisek „Unbekannte”.

<sup>79</sup> Protokół z wizji lokalnej na cmentarzu nowosieleckim (zbiory mgr Mieczysława Łyszczarza – autora).

<sup>80</sup> Relacja pisemna dr. Jana Wójcińskiego – akta Powiatowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Sosnowcu.



4. Paul Gustaw Otto Lange, nr akt zgonu :308 , urodzony 12 maja 1895 r. w Priebus powiat Sagau, rodzice: Ferdynand i Auguste, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Brackiej 8a. Z zawodu Kriminal Obersekäter. Zastrzelony w walce z bandytami dniu 14 marca 1944 r. o godz.10:45 przy ul. Przechodniej 3.

**Wspomnienia wydarzeń przy ul. Przechodniej 5 we wspomnieniach Mirosława Bienia i starania o upamiętnienie tych wydarzeń.**

W lutym 2003 r. Mirosław Bień skierował pismo do Prezydenta Miasta Sosnowca Kazimierza Górskiego z prośbą o montaż tablicy na ul. Przechodniej 5.

WKS  
Kancelaria Bism  
Prac. i kł.  
Tabela  
2. Jaskółka  
Mirosław Bień  
Ul. Broniewskiego 18 m. 6  
40-131 Katowice  
tel. 258 57 53  
6.02.2003

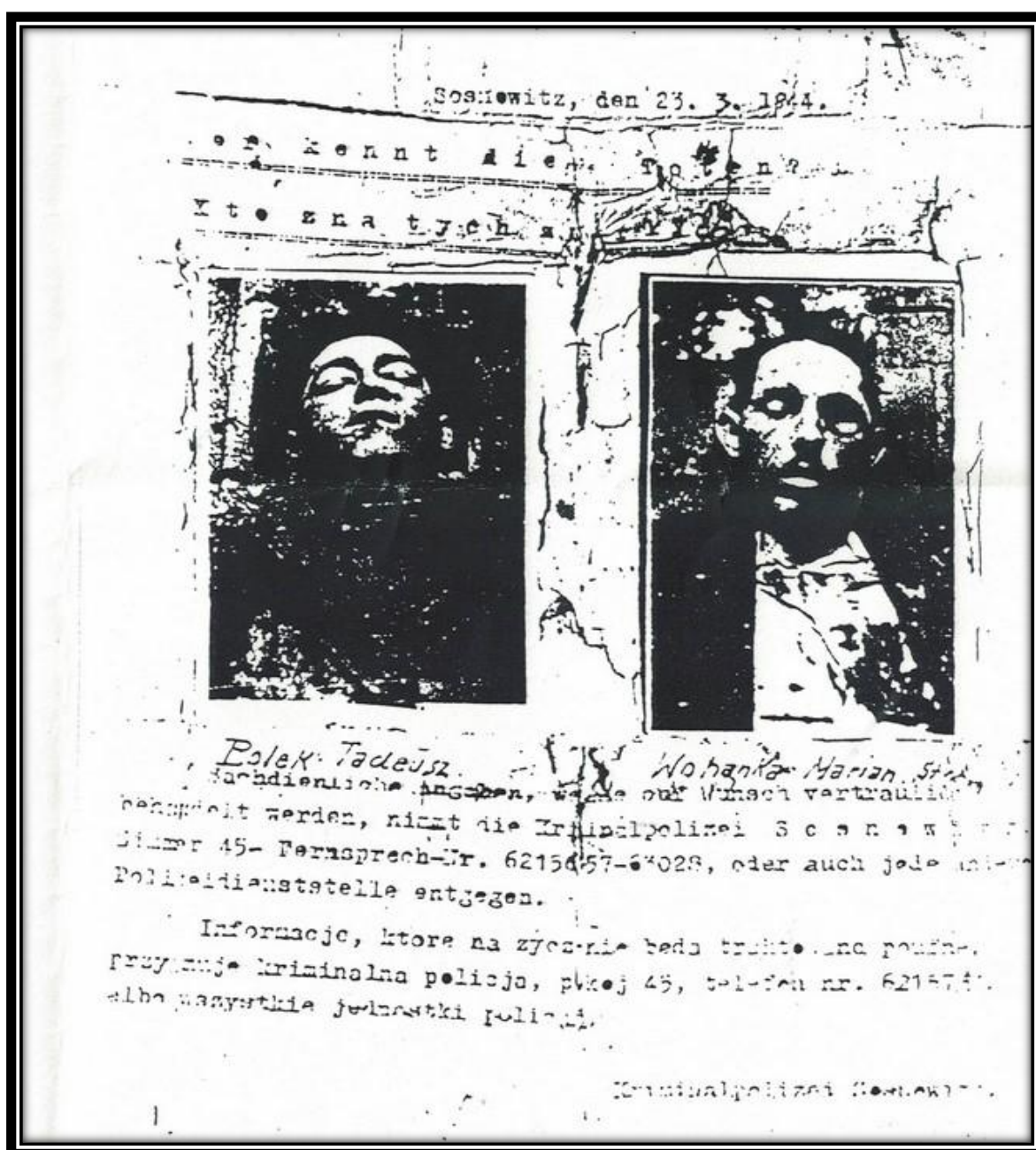
Katowice. 2003-02-03  
Sekt. I  
n 4 LUT. 2003  
Wpł. 2003-02-05

Kazimierz Górski  
Prezydent Miasta Sosnowia

W dniu 14 marca mija 59 rocznica walki, jaką w 1944 r. stoczyli z Niemcami w Sosnowcu żołnierze Gwardii Ludowej PPS. GL PPS stanowiła główny człon Armii Krajowej w Zagłębiu.  
Walka odbyła się na Pogoni obok Kościoła Św. Tomasza w domu przy ul. Przechodniej i trwała 6 godzin.  
W jej wyniku polegli:  
Tadeusz Bolek ps. Tado  
Jerzy Gorzula ps. Jaskółka  
Stefan Wochanka ps. Ruczaj  
Bolesław Zychla ps. Bopdan  
oraz pięciu hitlerowców.  
Ich śmierć uczczono metalową tablicą, która została skradziona.  
Jako jeden z nielicznych jeszcze żyjących ich przyjaciół i członek Gwardii Ludowej PPS mam moralny obowiązek wobec nich prosić Pana Prezydenta o zlecenie odtworzenia skradzionej tablicy.  
Uczczenie pamięci Bohaterów Sosnowca jest szczególnie ważne teraz, gdy na Opolszczyźnie są odnawiane i nowobudowane pomniki żołnierzy niemieckich opatrzone znakami żelaznych krzyży.  
Nie wolno nam dopuścić, aby zaginęła pamięć o partyzantach, którzy oddali swe życie za Polskę.  
Aby zapobiec kradzieżom metalu proponuję odtworzyć tablicę w marmurze, oraz zobowiązać młodzież szkolną, poprzez dyrektorów szkół, do opieki nad miejscami pamięci.

WKS. Pl. 4048-3-1/03

Pismo Mirosława Bienia do Prezydenta Miasta Sosnowca z dnia 3.02.2003 r.



Zdjęcie zastrzelonych partyzantów przy ul. Przechodniej 5 ze zbiorów Mirosława Bienia

Zadanie koordynacji działań w powyższej sprawie Prezydent Miasta Sosnowca Kazimierz Górski powierzył swojemu zastępcy Zbigniewowi Jaskierni, który odpowiadał m. innymi za kontakt z organizacjami kombatanckimi. Podjęto intensywne działania w sprawie ufundowania nowej tablicy przy ul. Przechodniej 5. Ponadto miejsce tragicznych wydarzeń znalazło się na liście miejsc regularnie odwiedzanych przez przedstawicieli sosnowieckiego samorządu, kombatanatów i młodzież w czasie spotkań rocznicowych. Kiedy nowa tablica znalazła się na budynku przy ul. Przechodniej 5 pan Mirosław Bień skierował pismo do Prezydenta Miasta z podziękowaniami za szybkie zrealizowanie prośby środowisk kombatanckich.

WKS  
Nale. Reluc  
2. Wskaz. 25.03.2003

Sekr. I 1237/140  
24 MAR. 2003

Katowice, 24.03.2003 r.

Mirosław Bień  
Ul. Broniewskiego 18/6  
40-131 Katowice  
tel. 258 57 53

MIĘDZYMIEJSKI w Sosnowcu  
SEKRETARIAT IV  
Wci. 2003-03-25  
Lp. 145

*[Handwritten signatures and notes]*  
24.03.2003  
j.d.

2003-03-24  
18069

Szanowny Pan  
Kazimierz Górski  
Prezydent Miasta Sosnowca

Wyrażam Panu Prezydentowi gorące wyrazy podziękowania za doprowadzenie do umieszczenia na domu przy ul. Przechodniej pięknie odtworzonej tablicy poświęconej pamięci poległych w walce z Niemcami partyzantów:

Gorzuli Jerzego ps. „Jaskółka”  
Boleka Tadeusza ps. „Tado”  
Wohanki Stefana, ps. „Ruczaj”  
Zychli Bogdana ps. „Bogdan”

oraz nadania uroczystej oprawy temu wydarzeniu.  
Mam nadzieję, że najbliższa szkoła zaopiekuje się tym miejscem i będzie przypominać młodzieży o walce, jaka toczyła się w dniu 14 marca 1944 r. z Niemcami w ich dzielnicy.

Dla lepszego zrozumienia przez młodzież historii, proponowałbym zlecenie dopisania na tablicy po słowach „Gwardia Ludowa PPS” dwóch liter AK – gdyż organizacja ta stanowiła główny człon Armii Krajowej w Zagłębiu.

Z poważaniem

*[Handwritten signature of Mirosław Bień]*  
Mirosław Bień



Obrona w zasadzce.

Walka dywersyjno-partyzancka patrolu oddziału grupy kpt. Twardego,  
Wencla, z „Gwardii Ludowej PPS” - AK w Zagłębiu Dąbrowskim.

Bohaterska śmierć czterech młodych z Gwardii Ludowej PPS - AK partyzantów – dywersantów z grupy kpt. „Twardego” - Wencla Stanisława dnia 14.3.1944 r. W Sosnowcu na Pogoni, przy ul. Przechodniej. Zginęli:

Gorzula Jerzy ps. „Jaskółka”  
Bolek Tadeusz ps. „Tado”  
Wohanka Stefan, ps. „Ruczaj”  
Zychla Bogdan ps. „Bogdan”.

Grupa pięciu bojowców – dywersantów partyzantów pod dowództwem Żaka Ryszarda, ps. „Rys”, za zgodą swojego K-dta kpt. Twardego dnia 14.3.1944 r. o godz. 6-tej rano przeprowadziła akcję na posterunek żandarmerii niemieckiej w Nowym Będzinie.

W wyniku akcji rozbrojono 4-ch żandarmów, którym zabrano broń maszynową. W odskoku bojowcy otrzymali rozkaz przejścia przez Małobądz koło bloków w Sosnowcu na Pogoni, następnie ul. Czeladzką na miejsce zbiórki w Kazimierzu.

Młodzi bojowcy uniesieni powodzeniem nie mogli zrezygnować z prowiantów, które pozostawili na kwaterze. Wycofując się z zagrożonego dla nich terenu nie zachowali ostrożności konspiracyjnej, nie liczyli się z tym, że mogliby być rozpoznani i ściągnąć na siebie uwagę konfidentów. W chwili, kiedy zakończyli robotę i zaczęli się oddalać, minął ich w tym czasie tramwaj, zdążający do Sosnowca, w którym jechał jakiś Niemiec i dokładnie obserwował przebieg całej akcji, widział ich jak na otwartej przestrzeni przez pola małobędzkie i koło cmentarza, zdążali razem do bloków pogońskich.



Na przystanku Sucha-Rybna wysiadł z tramwaju, udając się w kierunku szybko idących bojowców. Kiedy go minęli, zawrócił i w odległości kilkudziesięciu kroków szedł za nimi. Widział jak wszyscy razem weszli do domu przy ul. Przechodniej.

W niedługim czasie po tym oddziały zmotoryzowane SS zaczęły otaczać wylot małej uliczki na rogu ul. Nowopogońskiej i Mariackiej. Z grupy otaczającej dom, dwóch SS-manów i jeden gestapowiec udali się szybkim krokiem na pierwsze piętro, gdzie kwaterowali partyzanci – dywersanci. W tym momencie padły strzały, od których zginął gestapowiec i dwaj SS-mani. Dywersanci nie dali się zaskoczyć. Od tej chwili zaczęło się normalne oblężenie. Niemcy rozpoczęli wściekłą strzelaninę i pod osłoną huraganowego ognia, próbowali po raz drugi wtargnąć do mieszkania. Próba nie udała się, ze strony Niemców padło dwóch zabitych. Na pewien moment Niemcy przerwali ogień i zaczęli się naradzać. Oblężeni chłopcy zorientowali się w sytuacji i starali się chwilę przerwania ognia wykorzystać. Zeszli na parter, szybko otwarli podziurawione od kul drzwi, rzucili dwa granaty i chcieli się przebić przez kordon otaczających ich Niemców. Śmiały zamiar nie udał się. Rzucone granaty nie wyrządziły Niemcom żadnych szkód, były to granaty zaczepne włoskie. W tej sytuacji Niemcy rozpoczęli gwałtowną strzelaninę – od ich kul padł jeden bojowiec (nie ustalono który). Po krótkim czasie Niemcy otrzymali dalsze posiłki, które przywiozły ze sobą granaty łzawiąco-gryzące. Rozpoczęła się dramatyczna walka. Bojowcy sami wybili szyby, żeby powiew powietrza był szybszy. Ale Niemcy granatów mieli pod dostatkiem i w użyciu nie skapili. Bojowcom zaczęło brakować amunicji. Dramat oblężonych dobiegał końca – pozostali trzej bojowcy ostatnimi nabojami odebrali sobie życie.

Po godzinie 15 przed domem leżały 4 trumny, a w nich ciała młodych partyzantów, którzy wierni obowiązkowi żołnierski w konspiracji oddali swoje życie.

Właściciele mieszkania, w którym przebywali partyzanci zostali aresztowani i wywiezieni do Oświęcimia, gdzie zginęli.

Niektórzy partyzanci z oddziałów „Twardego” i „Hardego” na okres zimy opuszczali lasy i byli umieszczani na kwaterach w mieście.

Dwaj Tadeusz Bolek „Tado” i Stefan Wońka „Ruczaj” otrzymali kwatery na Nivce i w Modrzejowie. W przeddzień tragicznych wydarzeń odprowadziłem ich do Sosnowca, skąd mieli udać się w lasy do oddziału partyzanckiego.

Gestapo rozpoznało dwóch poległych Bogusława Zychlę i Jerzego Gorzulę, natomiast nie mogli ustalić nazwisk Tadeusza Bolka pochodzącego z Piotrowic i Stefana Wohankę z Zawiercia. 23 marca 1944 r. Gestapo rozesłało fotografię poległych partyzantów z wezwaniem aby każdy, kto ich znał zgłosił się na policję. Pomimo tego, że wiele osób ich znało, nikt nie zgłosił tego faktu.

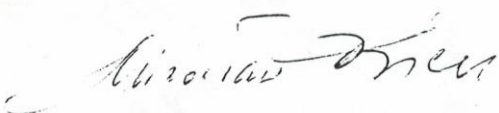
W czasie pobytu na posterunku w Modrzejowie skradłem z tablicy ogłoszeń ich zdjęcia i w ten sposób zachowały się dokumenty dotyczące ich walki i śmierci.

Przebieg walki został opisany we wspomnieniach Stanisława Wencla ps. „Twardy” – komendanta oddziału partyzanckiego oraz Jana Włuka dowódcy plutonu GL PPS – AK, który kwaterował ich na terenie Sosnowca i we wspomnieniach Mirosława Bienia ps. „Julian” adiutanta d-cy III Batalionu GL PPS – AK.

Załączam:

1. Zdjęcia poległych partyzantów.
2. Protokół z odszukania grobów partyzantów na cmentarzu w Nowym Sielcu z dnia 5.04.1959 r.

Katowice, dnia 24.03.2003 r.

  
Mirosław Bień  
Ul. Broniewskiego 18/6  
40-131 Katowice  
tel. 258 57 53

*Przebieg wydarzeń we wspomnieniach Mirosław Bienia*

Wspomnienia Mirosława Bienia znacznie poszerzają wiedzę na temat wydarzeń przy ul. Przechodniej, ale podają również pełniejsze dane o stratach po stronie niemieckiej.





*Tablica pamiątkowa przy ul. Przechodniej<sup>81</sup>*



*Uroczystości przy ul. Przechodniej w dniu 3.09.2007 r.<sup>82</sup>*

<sup>81</sup> Ze zbiorów Zbigniewa Jaskierni

<sup>82</sup> jw

### **Odbicie partyzanta „Muszki” z policyjnego więzienia śledczego w Sosnowcu przy ul. Ostrogórskiej 5a.**

W czasie powrotnej drogi z odprawy AL zostali w Dańdówce zatrzymani przez dwóch żandarmów partyzanci: Stanisław Wałach „Zdzich” i Franciszek Bednarowicz „Muszka”. Było to w końcowych dniach marca 1944 r. Wałachowi udało się zaskakującym uderzeniem pięści powalić eskortującego go żandarma, i mimo ostrzeliwania go przez drugiego żandarma, szczęśliwie uciec w kierunku Jęzora. Partyzanta „Muszkę” żandarmi doprowadzili do posterunku policji w Dańdówce, a następnie został on umieszczony w policyjnym więzieniu w Sosnowcu przy ul. Ostrogórskiej 5a. Ponieważ policja nie miała właściwego rozeznania, bo „Zdzich” uciekając, specjalnie nie ostrzeliwał się, aby utrudnić „Muszce” tłumaczenia się przed policją, że został zatrzymany niesłusznie. Franciszek Bednarowicz został zatrzymany jako zwykły podejrzany<sup>83</sup>. W więzieniu pozostawiono go do śledztwa w ubraniu cywilnym i skierowano do pracy przy budowie muru więziennego, gdyż dotychczas to więzienie miało ogrodzenie od strony ulicy Sienkiewicza tylko w formie zwykłego płotu. Były to okoliczności sprzyjające projektowi odbicia „Muszki”, który to projekt postanowiono wykonać na osobiste polecenie „Roberta”, ponieważ delegatowi KC PPR chodziło o przełamanie wśród AL-owców panującego podówczas poczucia bezsilności wobec okupanta. Wywiad przeprowadzony przez Stefanikową – Barańską i „Krysię” - Adelę Mrowiec potwierdził wyżej wymienione okoliczności pobytu „Muszki” w więzieniu. Do wykonania akcji wyznaczona została sekcja AL. z Jęzora. Dowódca sekcji „Balbo” - Antoni Stefania zatwierdził do przeprowadzenia akcji ochotników - partyzantów” Stanisława Skowrońskiego „Skowronka” i Adama Tondusa „Adama”, którzy w dniu 31 marca 1944 r. udali się do Sosnowca. Przeprowadzili tam dokładne rozeznanie terenu i zanocowali na Pogoni u partyzanta Edwarda Chmielewskiego „Małego”, który nazajutrz około godziny 6 rano dnia 1 kwietnia 1944 r. odprowadził ich pod więzienie. Akcja bezpośredniego uwolnienia „Muszki” miała następujący przebieg. Partyzant „Skowronek” ukrył się przy bramie więziennej, a „Rysiek” wchodząc na plac więzienny i pokazując na niesiony w ręce chleb, poprosił oberwachmana o zezwolenie podania go swojemu rzekomemu bratu „Muszce”. Strażnik rozkazał położyć chleb na śmietniku, co „Rysiek” wykonał, wycofując się powoli tyłem. Wtedy „Muszka”, niby po chleb, podbiegł do niego, otrzymując broń. Równocześnie wybiegł spod bramy „Skowronek” i wszyscy trzej z pistoletami w ręku sterroryzowali strażników. Zanim strażnicy ochłonęli i zorientowali się w sytuacji, partyzanci biegli już wyznaczoną trasą poprzez łąki renardowskie w kierunku mostu kolejowego na Przemszy koło Fabryki „Radocha” i dalej przez ogródki działkowe na Dębowej Górze, na Bobrek a następnie zbawczego, bezpiecznego lasu jęzorskiego. W czasie tej ucieczki natrafili na pluton ćwiczących żołnierzy Wehrmachtu koło Dębowej Góry, a następnie na policję jadącą autami od strony Dańdówki. Tylko dobra znajomość terenu pozwoliła wyrwać się partyzantom z matni<sup>84/85</sup>.

### **Akcja oddziałów dywersyjno - partyzanckich GL PPS – AK przy likwidacji konfidentów Gestapo i renegatów na terenie miasta Sosnowca.**

Z wyroku Wojskowego Sądu Specjalnego AK zostali zastrzeleni na terenie miasta Sosnowca i okolicy przez wyznaczone patrole egzekucyjne następujący konfidenti - renegaci:

---

<sup>83</sup> Stanisław Wałach: „Partyzanckie noce”, wyd. MON, Warszawa, 1965, str. 165-171, 179-184.

<sup>84</sup> Wspomnienia peperowców śląskich, wyd. „Śląsk”, Katowice, 1964 r. a/ Franciszek Bednarowicz : z działalności zbrojnej w Zagłębiu Dąbrowskim, b/ Stanisław Kłosowski: Z działalności Oddziału Armii Ludowej w Zagłębiu Dąbrowskim, str. 104-105.

<sup>85</sup> Wspomnienia żołnierzy GL, AL. Wyd. MON, Warszawa, 1962.



1. W dniu 18 czerwca 1943 r. o godz.23 w Sosnowcu na ul. Suchej, w drodze do domu z kina „Momus” został zastrzelony agent Gestapo - Czesław Witkowski. Kontaktował się on osobiście z ówczesnym szefem sosnowieckiego Gestapo Gawędą. W trakcie wymiany strzałów został zabity Jerzy Kurc, a jego siostra Lucyna Kurc, naręczona Witkowskiego, śmiertelnie ranna (zmarła w szpitalu). Z adnotacji w osobowej kartotece sosnowieckiego Gestapo wynika, że również i Lucyna Kurc była w kontakcie z Gestapo. Egzekucje wyroku wykonali bezpośrednio partyzanci” „Nowina”, „Wiesław” i „Nalot”.
2. W dniu 16 września 1943 r. o godz.23:50 w drodze z pracy do domu został zastrzelony z wyroku organizacyjnego GL PPS Stanisław Pytlarz, robotnik kop. „Milowice?”.
3. W dniu 6 października 1943 r. o godz.16:40 w Sosnowcu na ul. Kopernika został zastrzelony w drodze do domu (ul. Będzińska 29) z pracy strażnik zakładowego Werkschutzu kop. Hr. Renard” – Feliks Pietranek. Był gorliwym donosicielem. Wyrok wykonał patrol egzekucyjny pod dowództwem „Nalota”.



*Franciszek Bednarowicz „Muszka” odstawia płytę żołnierską w Ostrowach Górniczych w dniu 5.11.1985. Obok Sekretarz KW PZPR Jan Zieliński i konsul Konsulatu Generalnego ZSRR Władimir Kukuryka.*

4. W miesiącu listopadzie 1943 r. na rozkaz „Wiesława” patrol w składzie :”Nalot” i „Jędra” dokonał kary chłosty na kierowniku „Werkschutzu” kop. „Hr. Renard” – Matuszczyku, z którym współpracował wyżej wymieniony Feliks Pietranek.
5. W dniu 29 maja 1944 r. o godz.21:45 w Sosnowcu we własnym mieszkaniu przy ul. Czystej 3 został zastrzelony Henryk Feliks Czesak. Bezpośredni wyrok wykonał partyzant „Buszmen”.
6. W dniu 7 czerwca 1944 r. o godz.22:10 został zastrzelony we własnym mieszkaniu z wyroku organizacyjnego robotnik Aleksander Franciszek Bijałd, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Dzikiej 56.



7. W dniu 16 czerwca 1944 r. w Sosnowcu na ul. Schönowskiej przed parkiem Schöna został zastrzelony w drodze do domu (Chemiczna nr 30) z pracy Marian Krawiec - dentysta. Wyrok wykonali partyzanci: „Dorobek” i „Nalot”.
8. W dniu 23 września 1944 r. o godz.17:30 na cmentarzu parafii Stary Sielec został zastrzelony konfident Stanisław Szymaszek. Wyrok wykonał patrol w składzie „Biały” i „Nalot”.
9. W dniu 29 listopada 1944 r. o godz.17:45 w Sosnowcu na ul. Dandowski ? w okolicy Rzeźni Miejskiej został zastrzelony Józef Żabicki, który powracał z pracy do domu. Był to przesiedleńca z Rumunii. W ramach rekompensaty otrzymał skonfiskowaną willę w Sielcu przy ul. Wilczej, był zachłanny ponieważ chciał on przyłączyć pobliskie ogrody i sady. Zatrudniony w „Ostmaschinenbau” – byłej huty „Cedlera” , a obecnie Mittal - jako „obermeister” odznaczał się szczególną brutalnością i surowością, tak w stosunku do robotników polskich, a szczególnie do więźniów obozu koncentracyjnego w Sosnowcu, filii obozu oświęcimskiego. Wyrok wykonali: „Biały” i „Nalot”.
10. Szczególnie charakterystyczny przebieg miało wykonanie wyroku w 1944 r. na konfidente Gestapo Jerzym Piątkowskim, zwerbowanym do tych usług przez Witkowskiego. Pierwsza akcja nie powiodła się, ponieważ broń dwukrotnie zarepetowana nie wypaliła. Drugim razem Piątkowski ciężko ranny został odwieziony przez policję do szpitala miejskiego „Pekin”. Po raz trzeci wykonywany był wyrok pod osobistą komendą dowódcy plutonu egzekucyjnego kpt „Wiesława” w samym szpitalu „Pekin”. I tym razem Piątkowski ciężko ranny nie został zabity. Niemcy wywieźli go do szpitala na Górnym Śląsku. Zdemaskowany przestał być groźny, toteż wstrzymana została wobec niego dalsze działania w sprawie egzekucji, tym bardziej, że kierownictwo Okręgu AK Śląsk uznawało stare polskie prawo zwyczajowe, że jeśli ktoś urwał się trzy razy ze stryczka, uzyskiwał prawo do życia.
11. Również w charakterystycznych okolicznościach przebiegała realizacja zapadłego wyroku wojkowego Sądu Specjalnego AK na inż. Barona - reichsdeutscha, kierownika Stalowni Braci Woźniak w Sosnowcu. Był on w stosunku do polskich robotników surowy i bardzo okrutny, ponieważ zastosował do mniej wydajnych robotników zasadę chłosty. Dwa upomnienia podziemnej organizacji zlekceważył. Otrzymał pisemny - formalny wyrok, który przedstawił Gestapo. Policja przedsięwzięła odpowiednie środki ostrożności. Sprawa realizacji wyroku przeciągała się. Obie strony były znużone. Ochrona Barona absorbowwała policję, a ciągłe czuwanie „obserwatorów” denerwowało kierownictwo Sosnowieckiego Inspektoratu AK. Dopiero w pewną niedzielę popołudniu „obserwator” powiadomił patrol, że Baron wraz z małżonką udał się do kina na ul. 3 Maja. Patrol w składzie 1+ 3 żołnierzy partyzantów dokonał egzekucji wyroku, gdy Baron wychodził z kina. Został śmiertelnie ranny. Rannego Barona odwieziono karetką pogotowia na Śląsku, gdzie po dwóch dniach zmarł.